

KRONIKA WARSZAWY

2

125

2005

KRONIKA WARSZAWY

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego
m.st. Warszawy
PL ISSN 0137-3099

SPIS TREŚCI

Od Wydawców	3
Artykuły i materiały	
ks. Marek Solarczyk, <i>Wizyty apostolskie Jana Pawła II w Warszawie</i>	5
Jan Korcz, <i>Papieskie beatyfikacje w Warszawie</i>	29
Zenon Ziólkowski, <i>Moc milczenia i siła oklasków</i>	38
Adam Wieczorek, <i>Historia Warszawy w wypowiedziach Ojca Świętego Jana Pawła II</i> ..	45
ks. Wiesław Al. Niewęglowski, <i>Jan Paweł II i twórcy w Warszawie</i>	59
ks. Piotr Mazurkiewicz, <i>Ostatnia pielgrzymka Jana Pawła II</i>	62
Bogusława Klat, <i>Dary Papieża Jana Pawła II dla Zamku Królewskiego w Warszawie</i> ..	69
Małgorzata Dubrowska, <i>Numizmatyczne pamiątki wizyt Papieża Jana Pawła II w Polsce</i>	75
Warszawa żegna Jana Pawła II	
<i>Nauczyłam się bezinteresowności</i> – not. Iwona Kiljan	82
<i>Mały cud</i> – not. Anna Kochańska	82
<i>Katharsis na placu</i> – not. Iza Koprowiak	83

Papież wyciągał ludzi z naftaliny – not. Patryk Miś 84
Słoneczny duch – not. Magdalena Frender 85

Sprawozdania

*„Jan Paweł II w pamięci Warszawy” – debata w Muzeum Powstania Warszawskiego,
12 maja 2005 r.* – Michał Dołowy 89
Wystawa fotografii „Policja – Janowi Pawłowi II” – Elżbieta Sandecka-Pultowicz 93

Kronika

Kalendarz warszawski, październik – grudzień 2004 – Anna Belka 95

OD WYDAWCÓW

„Wasze miasto ma historię bogatą, zarazem trudną i tragiczną. W ciągu wieków wielokrotnie było niszczone – powstawało, odbudowywało się, zmartwychwstawało wciąż na nowo do życia, zyskując miano Miasta nieujarzmionego”.

(słowa Jana Pawła II skierowane do przedstawicieli mieszkańców Warszawy przybyłych do Watykanu z okazji obchodów 400-lecia stoleczności Warszawy, by wręczyć Ojcu Świętemu dyplom Honorowego Obywatela Warszawy)



Fot. Ireneusz Fertner

W tym numerze „Kroniki” wspominamy wizyty apostolskie Jana Pawła II w Warszawie – niezapomniane, szczególne spotkania, podczas których mogliśmy cieszyć się bliskością Ojca Świętego, Jego słowami, gestem, obecnością. Piszemy także o tym, jak Warszawa żegnała tego Wielkiego Polaka.

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy

*Stowarzyszenie Przyjaciół
Archiwum Państwowego m.st. Warszawy*

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

ks. Marek Solarczyk

WIZYTY APOSTOLSKIE JANA PAWŁA II W WARSZAWIE

Dzień 16 października 1978 r. stał się dla wielu Polaków najważniejszym dniem XX w. Polski kardynał, Karol Wojtyła, został obrany papieżem i przyjął imię: Jan Paweł II. Przez ponad dwadzieścia sześć lat Polacy byli dumni ze swojego Rodaka, chociaż może nie zawsze potrafili to należycie okazać i w pełni zrozumieć Jego świadectwo i nauczanie. Od początku 2005 r. zaczęły do nas docierać coraz bardziej niepokojące informacje o pogorszeniu się zdrowia papieża. Przełom marca i kwietnia przyniósł Jego agonię, w której za pośrednictwem mediów uczestniczyły miliardy ludzi na całym świecie. My, Polacy, gromadziliśmy się duchowo przy Jego łożu boleści, wyrażając to w trudnych do zliczenia miejscach modlitw, czuwań, sprawowanych Mszach św. czy przystępowaniu do sakramentu pokuty. Wszyscy staraliśmy się wspomagać Go w tych trudnych chwilach. Wieczorem 2 kwietnia żalobną informację na Placu Świętego Piotra obwieścił arcybiskup Leonardo Sandri: „**O godzinie 21.37 nasz Ojciec Święty powrócił do domu Ojca**”.

Kilka dni później został opublikowany testament Jana Pawła II, w którym m.in. zapisał On słowa świadczące o wielkiej miłości do swojej Ojczyzny i wszystkich rodaków. Powierzył opiece Matki Bożej wszystkich, z którymi było związane Jego życie, podkreślając: „W tych Rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję. Wszystkich proszę o przebaczenie”. Wspomnienie wydarzeń związanych ze śmiercią Karola Wojtyły – Jana Pawła II, a szczególnie wszelkie konsekwencje w życiu tak wielu ludzi, znalazły również swój komentarz w innym fragmencie papieskiego testamentu: „Pragnę raz jeszcze całkowicie zdać się na Wolę Pana. On Sam zdecyduje, kiedy i jak mam zakończyć moje ziemskie życie i pasterzowanie. W życiu i śmierci *Totus Tuus* przez Niepokalaną. Przyjmując już teraz tę śmierć, ufam, że Chrystus da mi łaskę owego ostatecznego Przejścia, czyli Paschy. Ufam też, że uczyni ją pożyteczną dla tej największej sprawy, której staram się służyć: dla zbawienia ludzi, dla ocalenia rodziny ludzkiej,

a w niej wszystkich narodów i ludów (wśród nich serce w szczególny sposób się zwraca do mojej ziemskiej Ojczyzny), dla osób, które szczególnie mi powierzył – dla sprawy Kościoła, dla chwały Boga Samego”. Słowa papieskiego testamentu spełniły się wymownie w rzeczywistości polskiego społeczeństwa. Jego śmierć stała się pożyteczna dla największej sprawy, jakiej służył Ojciec Święty – zbawienia ludzi i ocalenia wszelkich darów Bożej dobroci także w Jego ziemskiej Ojczyźnie. Poruszeni tymi faktami ludzie podejmowali wiele inicjatyw, decydowali się na różnorodne formy upamiętnienia osoby Jana Pawła II. Jedną z przestróg, jakie pojawiły się w światowych komentarzach podnoszących zainteresowanie społeczne postacią Papieża Polaka, były słowa włoskiego watykanisty, Luigiiego Accattolego. W jednym ze swoich artykułów przekonywał, że Jan Paweł II nie potrzebuje wielbicieli, ale naśladowców. Pomni tych napomnień, podejmiemy w naszej warszawskiej społeczności refleksję nad tym dziedzictwem, które zostało przekazane nam przez Ojca Świętego podczas Jego wizyt apostolskich w Warszawie.

Następnego dnia po wyborze kard. Karola Wojtyły, 17 października, Sekretarz Episkopatu Polski, bp Bronisław Dąbrowski wydał krótki komunikat w imieniu Episkopatu, w którym wyrażał głęboką nadzieję, że Jan Paweł II weźmie udział w przygotowywanych uroczystościach jubileuszowych 900. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława biskupa, które miały być obchodzone w maju następnego roku. Nadzieje wiernych w Polsce wzmocnione zostały słowami samego Papieża, który nazajutrz po uroczystej inauguracji pontyfikatu w czasie spotkania z Polakami powiedział: „Drodzy Rodacy! Nielatwo jest zrezygnować z powrotu do Ojczyzny, do tych pól umajonych kwieciami różnymi, połączonych pszenicą, posrebrzanych żytem – jak pisał Mickiewicz – do tych gór i dolin, i jezior, i rzek, do tych ludzi umiłowanych, do tego Królewskiego Miasta”¹. Słowa te, już na samym początku pontyfikatu mocno zarysowały kwestię przybycia Namiestnika Chrystusowego do Ojczyzny.

Zanim spełniły się te pragnienia i doszły do skutku pierwsze pielgrzymki, było konieczne pokonanie wielorakich przeszkód natury formalnej, jakie piętrzyły się za sprawą kolejnych decyzji podejmowanych przez władze państwowe. Obecne warunki historyczne pozwalają nam na dotarcie do wielu informacji, dzięki którym mamy możliwość poznania w pełni kulis tych przygotowań oraz trwania wizyt Gościa, którego tytułowanie próbowano administracyjnie unormować. Znane są aktualnie zarządzenia kierowane do urzędników państwowych, którzy nie chcąc narazić się na zarzut konfesyjnej postawy, nie mogli do Jana Pawła II zwracać się słowami „Ojciec Święty”, a mogli jedynie używać określeń: „Papież” bądź „Wasza Świątobliwość”. Prowadzone już w pierwszych tygodniach pontyfikatu przygotowania strony kościelnej do odwiedzin Papieża Polaka w Ojczyźnie na tyle zaniepokoiły władze państwowe, że przed Bożym Narodzeniem 1978 r. rezydujący w Rzymie Kazimierz Szablewski, współprzewodniczący polsko-watykańskiej Komisji ds. stałych kontaktów roboczych między Stolicą Apostolską a PRL, oświadczył kard. Luigiemu Poggi (przedstawicielowi Stolicy Apostolskiej do specjalnych poruczeń i wielo-

¹ A. Podsiad, A. Szafrąńska, *Pierwsze dni pontyfikatu Jana Pawła II*, Warszawa 1979, s. 168.

krotnemu wysłannikowi do Polski), że wizyta jest absolutnie niemożliwa. W odpowiedzi usłyszał pytanie: „Czy macie coś innego, co mogłoby ją zastąpić? Sądzę, że jej brak wywoła dla was gorsze skutki”. Ostatecznie władza musiała zaakceptować przyszłą wizytę, ale usilnie doprowadzała do tego, aby termin jej odbycia nie był związany bezpośrednio z majowymi uroczystościami ku czci św. Stanisława biskupa, którego 900. rocznica męczeńskiej śmierci miała być obchodzona w Krakowie w połowie maja 1979 r. Władze obawiały się skojarzeń związanych z historycznymi wydarzeniami – biskup poniósł śmierć z ręki króla Bolesława Śmiałego, przedstawiciela władzy państwowej. Ówczesny dyrektor Urzędu ds. Wyznań, Kazimierz Kąkol, wspominał: „Władze partyjne i państwowe upatrywały w tym wielkie niebezpieczeństwo dla swojej pozycji ideologicznej w polskim społeczeństwie. Śmierć męczeńska św. Stanisława to jest śmierć z rąk władzy”². Ostateczne ustalenie terminu i planu pielgrzymki nastąpiło w pierwszych miesiącach 1979 r. Wizyta apostolska miała odbyć się w dniach 2–10 czerwca tego roku. W trosce o zachowanie zasług czynników państwowych Stanisław Kania podkreślał, że data ta była również ustępstwem ze strony PZPR. Ryzykowała ona bowiem pogorszenie stosunków z ZSL-em, którego Święto Ludowe przypadało właśnie w tym terminie. Przy okazji wypominano także, iż termin ten koliduje z otwarciem Centrum Zdrowia Dziecka.

Władze rozpoczęły szerokie przygotowania operacyjne, które otrzymały kryptonim „Lato 79”. Już 15 marca w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powołano sztab, którego zadania ujęto w czterech zagadnieniach: rozpoznania i działań operacyjno-politycznych, bezpieczeństwa i porządku publicznego, zaopatrzenia technicznego i regeneracji sił oraz analityczno-informacyjnym. Podobne sztaby zostały utworzone w sześciu komendach wojewódzkich Milicji Obywatelskiej, przez których tereny miała przebiegać trasa pielgrzymki. Pod koniec marca, po pobycie w Polsce abpa Agostino Casarolego, Sekretarza Rady ds. Publicznych Kościoła, zatwierdzono ostatecznie program wizyty. Zgodnie ze wspomnieniami bpa Alojzego Orszulika, władze nie udzielały zezwolenia na odwiedzenie miejsc, leżących na wschód od Wisły. Pomimo życzenia samego Jana Pawła II, nie mógł On odwiedzić Piekarni Śląskich, Trzebnicy czy Nowej Huty. Zaakceptowane zostały: Warszawa, Gniezno, Częstochowa, Oświęcim, Kraków, Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice, Nowy Targ.

Wśród przygotowanych najrozmaitszych wymogów przygotowywanej papieskiej pielgrzymki był także precyzyjnie opracowany instruktaż dotyczący przekazywania relacji medialnych. Wszelkie informacje prasowe, radiowe czy telewizyjne były przygotowywane pod dyktando Komitetu Centralnego partii. W przekazie telewizyjnym nakazano taki sposób ukazywania spotkań z Janem Pawłem II, aby widz nie dowiedział się o tłumach modlących się z Ojcem Świętym i wielkim entuzjazmie zebranych.

Pierwsza pielgrzymka do Polski przebiegała pod hasłem *Gaude Mater Polonia*, a więc odwoływała się do uroczystego hymnu wielbiącego męczeńską śmierć św. Stanisława biskupa, a jednocześnie była wyrazem odczuć Polaków goszczących

² P. Raina, *Wizyty Apostolskie Jana Pawła II*, Warszawa 1997, s. 9.

na ojczystej ziemi Namiestnika Chrystusowego, Papieża Polaka. Wizyta Jana Pawła II rozpoczęła się 2 czerwca 1979 r. w Warszawie. Po godzinie 10.00 papieski samolot wylądował na lotnisku wojskowym Okęcie. Dostojnego gościa witały władze kościelne i państwowe. Przemawiając na lotnisku, Papież powiedział m.in.: „Ucałowałem ziemię polską, z której wyrosłem. Ziemię, z której wezwał mnie Bóg niezbadanym wyrokiem swojej Opatrzności – na Stolicę Piotrową w Rzymie. Ziemię, do której przybywam jako pielgrzym.

Pozwólcie więc, że zwrócę się do was, aby pozdrowić każdego i wszystkich tym samym pozdrowieniem, którym w dniu 16 października minionego roku pozdrowiłem zebranych na placu Św. Piotra w Rzymie:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

- Pozdrawiam was w imię Chrystusa tak, jak nauczyłem się pozdrawiać ludzi tutaj, w Polsce...
- w Polsce, w tej mojej ziemi ojczystej, w której stale tkwię głęboko wrośnięty korzeniami mojego życia, mojego serca, mojego powołania,
- w Polsce, w tym kraju, w którym – jak napisał Norwid – «kruszyne chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów nieba...» (*Moja piosenka*),
- w Polsce, która należy do Europy i do ludzkości współczesnej poprzez cały tysiącletni zrab swoich dziejów,
- w Polsce, która przez cały ciąg tych dziejów związała się z Kościołem Chrystusowym i ze Stolicą Rzymską szczególnym węzłem duchowej jedności³.

Po ceremonii powitania Jan Paweł II udał się specjalnym odkrytym samochodem do archikatedry św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście. Na całej, odświętnie udekorowanej trasie przejazdu witały Go tłumy ludzi, którzy długie godziny stali na ulicy w oczekiwaniu na tę chwilę. Po przybyciu do świątyni Ojciec Święty modlił się w kaplicy Cudownego Jezusa Ukrzyżowanego. Na powitanie Prymasa Polski Stefana kard. Wyszyńskiego Papież odpowiedział: „Ksiądz Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus. Na tym polega jego własna siła. Ksiądz Prymas uczy od trzydziestu kilku lat, że tę siłę zawdzięcza Maryi, Matce Chrystusa. Wszyscy o tym dobrze wiemy, że dzięki Maryi można najlepiej odzwierciedlić siłę tego fundamentu, którym jest Chrystus, że dzięki Maryi można najskuteczniej stawać się zwornikiem Kościoła. Tego uczy życie i posługiwanie Prymasa Polski. Jest on zwornikiem Kościoła warszawskiego. I jest zwornikiem całego Kościoła w Polsce. Na tym polega jego opatrnościowa misja od trzydziestu z górą lat. Pragnę temu dać wyraz u początku mojej pielgrzymki tu, w stolicy Polski, i pragnę za to jeszcze raz wraz z całym Kościołem i Narodem podziękować Trójcy Przenajświętszej. [...] W imię przeto Przenajświętszej Trójcy pragnę powitać wszystkich, którzy ten Kościół stanowią w jedności ze swym biskupem. [...] Pragnę jednak powitać w sposób najbardziej uniwersalny – świeckich, was, ojcowie i matki rodzin, i was, ludzie samotni, was, osoby starsze, i was, młodzieży i dzieci, wszystkich, którzy pracujecie na roli, w przemyśle, w biurach, w szkołach, uczelniach, w szpitalach, w instytucjach kulturalnych, w ministerstwach – wszędzie. Ludzi

³ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2005, s. 10.

wszystkich zawodów, którzy poprzez swą pracę budujecie Polskę współczesną, spuściznę po pokoleniach: spuściznę umiłowaną, spuściznę niełatwą, zadanie wielkie. Nasz polski «wielki zbiorowy obowiązek – ojczyznę» (C. K. Norwid)⁴.

Po zakończeniu spotkania z duchowieństwem Ojciec Święty udał się do rezydencji Prymasa Polski, w której zatrzymał się na czas swojego pobytu w Warszawie. Po godzinie 14.00 rozpoczęło się w Belwederze spotkanie Jana Pawła II z przedstawicielami władz państwowych, w których imieniu Gościa powitał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Ojciec Święty powiedział wówczas: „Przemierzając ulice tak drogiej sercu każdego Polaka Warszawy, nie mogłem oprzeć się wzruszeniu na myśl o wielkim, ale i bolesnym historycznym szlaku, jaki miasto to przebyło w służbie i razem z dziejami naszego Narodu. Szczególne ognia tego szlaku stanowią pałac belwederski, ale przede wszystkim odbudowujący się Zamek Królewski. Posiada on wyjątkową zaiste wymowę. Przemawiają przezeń stulecia dziejów Ojczyzny, odkąd stolica państwa przeniesiona została z Krakowa do Warszawy. Stulecia szczególnie trudne i szczególnie odpowiedzialne. Pragnę dać wyraz radości z tego – co więcej, pragnę podziękować za to, że ten zamek, który – jak cała prawie Warszawa – znalazł się w gruzach w czasie Powstania, odbudowuje się szybko jako symbol państwowości i suwerenności Ojczyzny”⁵. W dalszej części swojego wystąpienia Papież wskazywał na doniosłą rolę Kościoła, jaką spełniał w społeczeństwie. W czasie spotkania zostały przekazane dary. Edward Gierek na zakończenie swojego przemówienia przekazał Dostojnemu Gościowi replikę pomnika Bohaterów Westerplatte oraz gobelin. Natomiast Ojciec Święty wręczył pierwszemu sekretarzowi włoskie mozaiki, które według Jego słów miały przypominać, że jeden z synów polskiej ziemi znajduje się tam, gdzie one powstały.

Główną uroczystością pierwszego dnia pielgrzymki była Msza św., którą Jan Paweł II odprawił na placu Zwycięstwa. Nad ołtarzem wzniesiony został duży krzyż z przewieszoną czerwoną stułą i umieszczona kopia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Na miejscu celebry Papież modlił się także przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu kwiatów wpisał się do księgi pamiątkowej: „Nieznanemu Żołnierzowi Polski – Jan Paweł II, syn tej ziemi”. W wygłoszonej homilii Ojciec Święty powiedział: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do zrozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje Narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia”⁶.

⁴ Tamże, s. 12 n.

⁵ Tamże, s. 15 n.

⁶ Tamże, s. 22 n.

I na zakończenie Papież wypowiedział słowa, którym wielu przypisuje prorocstwo przemian społeczno-politycznych w Polsce: „I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi! Amen”⁷.

Podsumowaniem dnia w programie papieskim było spotkanie z przedstawicielami Episkopatu Polski, które odbyło się w rezydencji Prymasa Polski. Wieczór i noc nie przyniosły jednak snu Warszawie. Rzesze młodych ludzi przemierzały ulice miasta, przygotowując się na spotkanie z Namiestnikiem Chrystusowym. Następnego dnia, 3 czerwca, przed kościołem akademickim św. Anny o godzinie 7.00 rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył bp Zbigniew Kraszewski. W homilii do młodych Ojciec Święty mówił: „Spotykamy się w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Przed oczyma naszej wiary otwiera się wieczernik jerozolimski, z którego wyszedł Kościół i w którym Kościół wciąż trwa. To właśnie tam się narodził jako żywa społeczność Ludu Bożego, jako wspólnota świadoma swej misji w dziejach człowieka. Kościół woła w dniu dzisiejszym (stale powtarza to wołanie, jednakże dzisiaj brzmi ono szczególnie żarliwie): Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości. Napełnij serca! Pomyślcie, młodzi przyjaciele, jaka jest miara serca ludzkiego, skoro napełnić je może tylko Bóg: Duch Święty”⁸.

Podczas tamtego wystąpienia Papież dodawał swoje szczególnie błyskotliwe, ale również pełne głębokich treści komentarze. Po długich oklaskach powiedział: „Moi Drodzy! Ja już od wczoraj myślę nad tym, co znaczą te oklaski. Otóż powiedziałem, że od wczoraj myślę nad tym. Trzeba powiedzieć, co myślę. Pozwólcie mi powiedzieć, co myślę. Wczoraj, wczoraj, naprzód pomyślałem sobie: Powiedz im, żeby dali spokój, bo nie skończymy! Dziś powinienem to samo powtórzyć, ale wczoraj pomyślałem sobie: Poczekaj! Przyszła mi taka myśl (myślę, że przyszła od Ducha Świętego) – poczekaj! Będą razem z tobą mówić to kazanie! Bo wcale nie jest takie interesujące to, że klaszczą, że biją brawo, tylko k i e d y biją brawo! Otóż dzisiaj ta myśl idzie za mną dalej. Oczywiście naprzód ta myśl, że się prawdopodobnie spóźnimy do Gniezna. Ale nie tylko ta jedna myśl. Kiedy biją brawo? Wczoraj, kiedy powiedziałem: «Chrystus» – przez piętnaście minut bili brawo, dzisiaj, kiedy powiedziałem: «Duch Święty» – może już trochę krócej, bo jeszcze, jak mówi Pismo Święte, nie całkiem się obudzili. Ale w każdym razie bili. Chociażbyście nie wiem jak bili brawo, to ja tę myśl muszę skończyć. Otóż, co ja sobie pomyślałem dzisiaj rano. Pomyślałem sobie: Co się dzieje z tym społeczeństwem? Co się dzieje z tym społeczeństwem?! Stało się jakimś społeczeństwem teologicznym! No, dość tej refleksji na marginesie. Ale nie mógłbym odjechać, nie wypowiedziawszy jej, bo należy oddać sprawiedliwość Warszawie. Gdybym to powiedział w Gnieźnie, już byłbym niesprawiedliwy”⁹.

⁷ Tamże, s. 25.

⁸ Tamże, s. 27.

⁹ Tamże, s. 27 n.

Na zakończenie homilii Jan Paweł II poświęcił krzyże, które młodzież przyniosła ze sobą. Tym spotkaniem zakończył się pobyt Papieża w stolicy podczas pierwszej Jego pielgrzymki. Warszawskie spotkania z Papieżem wprowadziły Polaków do kolejnych ważnych etapów pierwszej pielgrzymki w następnych miastach Polski. Warto przypomnieć, że pojawiające się w dalszych przemówieniach Jana Pawła II sformułowania doprowadziły do wielkiego zaniepokojenia władz państwowych, które próbowały poprzez przedstawicieli Kościoła przekonać Ojca Świętego do większej powściągliwości w formułowaniu tez. Kardynał Franciszek Macharski wspomina, że również i on otrzymał stosowny list od władz, ale nigdy nie pokazał go Papieżowi. Naciski te były podejmowane przed wizytą na Jasnej Górze, gdzie słowa Jana Pawła II nie straciły nic ze swojej mocy: „Słowo «niewola», które nas zawsze boli, w tym jednym miejscu nas nie boli; w tym jednym odniesieniu napędza nas ufnością, radością posiadania wolności. Tu zawsze byliśmy wolni»¹⁰. Swoistym świadectwem politycznych ocen wizyty papieskiej przez ówczesne władze państwowe były stwierdzenia, jakie znalazły się w przygotowanym przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podsumowującym tę wizytę raporcie, zatytułowanym „Pokłosie”. Autorzy raportu stwierdzili m.in.: „Wizyta Jana Pawła II w Polsce, pierwsza w kraju socjalistycznym, stanowi uroczysty akt uznania przez Stolicę Apostolską nieodwracalności przemian ustrojowych w Europie Wschodniej i świadczy o tym, że papież jest zdecydowany praktycznie realizować tezę o «gotowości chrześcijan do otwartego i szczerego dialogu z innymi systemami światopoglądowymi, w tym także z marksistowskim»”. W tym samym duchu należałoby odczytywać komentarz „Trybuny Ludu”: „Szczególnej wymowy nabiera fakt, że papież przybywa do Ojczyzny, kiedy obchodzimy 35-lecie narodzin Polski Ludowej”.

Druga wizyta apostolska Jana Pawła II w Polsce, w dniach 16-23 czerwca 1983 r. pod hasłem *Polsko, Ojczyzno moja*, podobnie jak poprzednia, rozpoczęła się od Warszawy. Papież odwiedził oprócz stolicy: Niepokalanów, Częstochowę, Poznań, Katowice, Wrocław, Górę Świętej Anny i Kraków.

Warunki społeczno-polityczne, jakie towarzyszyły przygotowaniom i samemu pobytowi Papieża, nosiły w sobie dziedzictwo minionego okresu i w zdecydowany sposób były związane z trwającym jeszcze, chociaż zawieszonym stanem wojennym. Strona kościelna oczekiwała, że termin tej wizyty Biskupa Rzymu w Ojczyźnie będzie związany z obchodami 600-lecia obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, planowanymi na sierpień 1982 r. Podobnie jak przy ustaleniach poprzedniej wizyty, strona państwowa wysuwała wiele zastrzeżeń, które w odniesieniu do sierpniowego terminu były powszechnie kojarzone z drugą rocznicą powstania NSZZ „Solidarność” i reakcją społeczeństwa wobec trwającego od ponad pół roku stanu wojennego. W czerwcu 1982 r. gen. Czesław Kiszczak na posiedzeniu Biura Politycznego PZPR dopuszczał ewentualność jedno- lub dwudniowej wizyty, ograniczonej tylko do Jasnej Góry. Natomiast ówczesny szef Urzędu ds. Wyznań, Adam Łopatka, sugerował termin w okresie późnej jesieni, licząc, że przewidywana wówczas zła pogoda będzie miała niekorzystny wpływ na frekwencję spotkań papieskich. W lipcu 1982 r.

¹⁰ Tamże, s. 50.

Prezes Rady Ministrów gen. Wojciech Jaruzelski w liście do Prymasa Polski kard. Józefa Glempa przedstawił obawy, że pielgrzymka papieska odbywająca się w terminie sierpniowym 1982 r. może doprowadzić do zaostrzenia sytuacji w kraju, odsuwając przewyciężenie kryzysu spowodowanego wprowadzeniem stanu wojennego. Po przedstawieniu tych opinii Papieżowi kard. Glemp podkreślał, że Jan Paweł II przedstawił warunki, które mogłyby umożliwić tę wizytę. Były to: odwołanie stanu wojennego, zwolnienie internowanych oraz nawiązanie dialogu ze społeczeństwem.

Oficjalne zaproszenie Jana Pawła II przez władze państwowe, reprezentowane przez Przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, do odbycia drugiej pielgrzymki, zostało przesłane do Watykanu 19 marca 1983 r. Tego samego dnia w imieniu Episkopatu Polski wysłał zaproszenie kard. Józef Glemp. Cztery dni później odbyło się pierwsze spotkanie wspólnej Komisji Mieszanej Rządu i Episkopatu, która miała zająć się sprawami bezpieczeństwa i organizacji pielgrzymki Papieża do Polski. Ze strony kościelnej za przygotowania w Warszawie byli odpowiedzialni: abp Bronisław Dąbrowski, bp Kazimierz Romaniuk, bp Zbigniew Kraszewski oraz księża: Zdzisław Król, Bogusław Bijak, Alojzy Orszulik, Jan Marcjan, Tadeusz Muszyński, Bronisław Piasecki, Józef Maj i Edward Sobieraj.

I znowu szczegółowy przebieg pielgrzymki był ograniczany przez stronę państwową. W obecnych warunkach Kościoła i Polski na początku III tysiąclecia do rangi symbolu urasta komentarz ministra Adama Łopatki, który w kwietniu 1983 r., odnosząc się do propozycji złożenia przez Jana Pawła II hołdu ofiarom Czerwca 1956 w Poznaniu, powiedział: „Zatrzymanie się Ojca Świętego przy krzyżach poznańskich zostawmy sobie na wizytę Jana XXIV lub Jana Pawła V za sto lat”.

Bezpośrednie przygotowania do przeżycia ważnych chwil wizyty papieskiej Kościół warszawski rozpoczął dwa miesiące przed przybyciem dostojnego Gościa. Dnia 17 kwietnia 1983 r. Prymas Polski kard. Józef Glemp wydał dekret, którym powołał Komitet Organizacyjny Przyjęcia Ojca Świętego Jana Pawła II w Archidiecezji Warszawskiej. Przewodniczącym zespołu został bp Władysław Miziołek, zastępcami bp Zbigniew Kraszewski i ks. Zdzisław Król, a sekretarzem ks. Grzegorz Kalwarczyk. Przedstawicielem strony kościelnej do rozmów z władzami państwowymi został bp Kazimierz Romaniuk, a za sprawy Domu Arcybiskupów Warszawskich odpowiadał ks. Franciszek Borowiec. Powołano także 12 sekcji: duszpastersko-katechetyczną (ks. Bogusław Bijak, ks. Edward Majcher), do spraw młodzieży (ks. Tadeusz Muszyński), liturgiczną (ks. Jerzy Zalewski, ks. Wiesław Kądziera), plastyczno-dekoracyjną (ks. Andrzej Przekaziński), nagłośnieniową (ks. Lucjan Świąszkowski), porządkową (ks. Tadeusz Karolak), transportowo-komunikacyjną (ks. Edward Żmijewski), kwaterunkową (ks. Józef Hass), sanitarną (ks. Jerzy Popiełuszko), informacyjną (ks. Bronisław Piasecki), darów (bp Zbigniew Kraszewski, ks. Marian Ruciński) i dokumentacyjną (ks. Waldemar Wojdecki).

Ojciec Święty przybył do stolicy 16 czerwca 1983 r. Podczas przemówienia powitalnego wyjaśnił symbolikę pocałunku ziemi: „Pierwszym słowem, wypowiedzianym w milczeniu i na klęczkach, był pocałunek tej ziemi: ojczystej ziemi. Idąc wzorem Pawła VI, czynię tak na początku każdej wizyty duszpasterskiej, przez cześć

dla samego Stwórcy oraz dla synów i córek ziemi, do której przybywam. Pocałunek złożony na ziemi polskiej ma jednak dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki – albowiem Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej¹¹.

Podobnie jak podczas pierwszej wizyty, z lotniska Okęcie Jan Paweł II udał się do archikatedry św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście. Po krótkiej modlitwie w kaplicy Baryczków i przy grobie Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego odprawił z biskupami warszawskimi Mszę św. W swojej homilii nawiązał do trwającego od 25 marca Roku Odkupienia i wskazywał na wartość krzyża w przeżywaniu tej tajemnicy wiary. Nawiązując do aktualnej sytuacji panującej w kraju, w okresie zawieszenia stanu wojennego, mówił: „Wraz ze wszystkimi moimi Rodakami – zwłaszcza z tymi, którzy najboleśniej czują cierpki smak zawodu, upokorzenia, cierpienia, pozbawienia wolności, krzywdy, podeptanej godności człowieka, staję pod krzyżem Chrystusa, aby na ziemi polskiej odprawić nadzwyczajny jubileusz Roku Odkupienia. Staję – i wiem, że jak niegdyś na Kalwarii, u stóp tego krzyża stoi Matka Chrystusa¹². Znaczną część wystąpienia Papież poświęcił postaci Prymasa Wyszyńskiego. Ukazując znaczenie jego posłannictwa dla Kościoła polskiego, podkreślał: „Można do niego odnieść słowa poety: «Z pokorą teraz padam na kolana / abym wstał silnym Boga robotnikiem. / Gdy wstanę, głos mój będzie głosem Pana... / mój krzyk – Ojczyznę całej będzie krzykiem» (Juliusz Słowacki, *Tak mi, Boże dopomóż*). Opatrzność Boża oszczędziła Mu bolesnych wydarzeń, które łączą się z datą 13 grudnia 1981. Odszedł do Ojca w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, a pogrzeb Jego odbył się w uroczystość Nawiedzenia Bogarodzicy. Jakby Pani Jasnogórska chciała wycisnąć ostatnią ziemską pieczęć na życiu tego Prymasa, który wraz z Episkopatem Polski zaprosił Ją do nawiedzania wszystkich diecezji i parafii w naszej Ojczyźnie¹³. Znamienną formą uczestniczenia w tej liturgii było zgromadzenie osób niewidomych w pobliskim kościele św. Marcina na ul. Piwnej. Propozycję taką w ramach przygotowań wizyty zgłosił ks. Lucjan Świąszkowski.

Po zakończeniu Mszy św. Papież przeszedł do sąsiadującego z archikatedrą kościoła Matki Bożej Łaskawej, gdzie spotkał się z siostrami zakonnymi.

Drugi dzień pielgrzymki rozpoczęła wizyta Jana Pawła II w Belwederze, gdzie Dostojny Gość przybył o godzinie 10.00. W programie spotkania, obok wystąpienia Ojca Świętego, było przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego i ponad dwugodzinna rozmowa przy zamkniętych drzwiach, w której obok wcześniej wymienionych uczestniczyli kard. Józef Glemp i Henryk Jabłoński. W swoim przemówieniu Jan Paweł II mówił: „Podobnie jak w czasie moich poprzednich odwiedzin, pragnę na końcu stwierdzić, że każde prawdziwe dobro mojej Ojczyzny będę nadal uważał za moje dobro, tak jakbym nadal mieszkał na tej ziemi, a może nawet bardziej jeszcze z racji oddalenia. Z taką samą też siłą będę odczuwał nadal wszystko to, co

¹¹ Tamże, s. 213.

¹² Tamże, s. 217.

¹³ Tamże, s. 219.

mogłoby Polsce zagrażać, szkodzić, przynosić jej ujmę, co mogłoby oznaczać zastój czy załamanie [...]. Nie przestaję ufać, że owa zapowiedziana wielokrotnie odnowa społeczna, według zasad wypracowanych w takim trudzie w przełomowych dniach sierpnia 1980 r. i zawarta w porozumieniach, dojdzie do skutku”¹⁴. Na spotkaniu tym zostały także przekazane dary. Ojciec Święty od premiera gen. Wojciecha Jaruzeńskiego otrzymał na pamiątkę obchodzonej rocznicy Wiktorii Wiedeńskiej zdobiony napiersznik zbroi husarskiej oraz obraz pędzla Aleksandra Mroczkowskiego (ucznia Jana Matejki), przedstawiający panoramę tatrzańską. Najwyższe władze państwowe otrzymały natomiast obraz ze szkoły ferraryjskiej z XVI w., przedstawiający św. Jana Chrzciciela.

W drodze powrotnej z Belwederu Biskup Rzymu zatrzymał się w kościele Ojców Kapucynów przy ul. Miodowej, gdzie modlił się przed Najświętszym Sakramentem i oddał hołd Janowi III Sobieskiemu, którego serce jest przechowywane w tym kościele. Po powrocie do rezydencji Prymasa Polski odbyło się spotkanie ekumeniczne Papieża z przedstawicielami różnych niekatolickich wyznań chrześcijańskich, a także wspólnot żydowskiej i muzułmańskiej. Ojciec Święty zaraz na początku spotkania powiedział: „Gorąco pragnąłem tego spotkania jeszcze w czasie mojej pierwszej podróży do ojczystego Kraju” [...] „Nasze spotkanie ożywia duch braterskiej miłości, wyróżniający Ewangelię Chrystusową. Z tego ducha braterskiej miłości rodzi się w stosunkach międzyludzkich wzajemna wyrozumiałość, poszanowanie cudzych poglądów i upodobań, a zwłaszcza odmiennych wierzeń lub zwyczajów. Jest to duch tolerancji, tak głęboko zakorzeniony w naszych tradycjach religijnych, społecznych i narodowych, że Polska słusznie zasłużyła na miano «państwa bez stosów»”¹⁵. Po godzinie 16.00, również w rezydencji prymasowskiej, odbyła się uroczystość nadania Papieżowi doktoratu *honoris causa* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w zakresie wszystkich dyscyplin naukowych uprawianych na tej uczelni.

Na zakończenie drugiego dnia wizyty apostolskiej na Stadionie Dziesięciolecia została odprawiona Msza św., która rozpoczęła się o 17.45.

Taką lokalizację celebry liturgicznej zatwierdzono 27 kwietnia 1983 r. na spotkaniu Komisji Mieszanej Rządu i Kościoła. Formalne przygotowania miejsca do sprawowania liturgii mszalnej rozpoczęto w dniu 7 maja, kiedy bp Romaniuk zobowiązał dyrekcję budowy Seminarium Warszawskiego do przygotowania podium i ołtarza papieskiego na koronie stadionu. W kolejnych dniach odbyły się spotkania odpowiedzialnych za prace z projektantami ołtarza i krzyża na papieską liturgię. Podczas narady technicznej w Urzędzie Miasta w dniu 10 maja została podjęta decyzja o powierzeniu technicznego wykonania ołtarza firmie WAREXPO. Następnego dnia, podczas spotkania w Kurii Metropolitalnej ustalony został zakres nagłośnienia, a także przygotowanie dekoracji oraz podział na sektory. Warunki gospodarcze lat 80. wymagały uzyskania specjalnych zleceń central handlowych na potrzebne do prac budowlanych materiały. Dnia 17 maja zgodę taką wydało Biuro Zbytu

¹⁴ Tamże, s. 225 n.

¹⁵ Tamże, s. 227, 228.

Drewna (na tarcicę do budowy podium), a następnego dnia rozpoczęły się starania strony kościelnej o uzyskanie potrzebnej stali w CENTROSTAL-u. W dniu 23 maja nastąpiło ostateczne zatwierdzenie przez Biuro Ochrony Rządu lokalizacji wozu transmisyjnego, głośników, zakrystii oraz przejazdu na stadion przez tunel. Od 27 maja rozpoczęły się przygotowania, mające na celu dopracowanie przebiegu liturgii papieskiej. W pierwszym spotkaniu na przygotowywanym miejscu celebry uczestniczyli księża: Jerzy Zalewski, Jan Miazek, Jan Sikorski, Andrzej Przekaziński i Lucjan Świąszkowski. Dnia 4 czerwca ustawiono główny fragment dekoracji papieskiej, jakim był krzyż. Od tamtej chwili Biuro Ochrony Rządu objęło ścisłą opieką budowę podium ołtarzowego, nad którym zbudowano zadaszenie, ukończone 9 czerwca. Troska o wyeliminowanie wszelkich niespodziewanych zająć sprawiła, że 12 czerwca o godz. 22.00 ponad stu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej sprawdziło wytrzymałość podium papieskiego. Ostatnie dni przygotowań były związane z tapicerowaniem całości konstrukcji i krzyża, do którego dołączono postać Chrystusa (umieszczona 14 czerwca), wykonaną techniką negatywową z płótna. Rozwiązanie takie sprawiło, że krzyż ołtarzowy prezentował się imponująco.

W Mszy św. odprawionej przez Jana Pawła II na Stadionie Dziesięciolecia uczestniczyło blisko półtora miliona wiernych. Sprawując liturgię Ojciec Święty był zwrócony w stronę alei Zielenieckiej, natomiast siedząc na tronie spoglądał w stronę kościoła św. Floriana. Podczas homilii Papież odniósł się do 300. rocznicy odsieczy wiedeńskiej i 600-lecia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Te dwa wydarzenia stały się dla Papieża źródłem wielu przemyśleń na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce. Pod koniec swojego wystąpienia mówił: „Moje obecne odwiedziny w Ojczyźnie wypadają w okresie trudnym. Trudnym dla wielu ludzi, trudnym dla całego społeczeństwa. Jak wielkie są te trudności – to wy sami, drodzy Rodacy, wiecie lepiej ode mnie – chociaż ja również głęboko przeżywam całe doświadczenie polskie ostatnich lat (począwszy od sierpnia 1980 r.). Jest ono zresztą ważne dla wielu społeczeństw Europy i świata – i nie brak wszędzie ludzi, którzy z tego zdają sobie sprawę. Nie brak również takich, którzy zwłaszcza od grudnia 1981 r. świadczą pomoc mojemu Narodowi, za co i ja również jestem wszystkim wdzięczny.

Jednakże Naród nade wszystko musi żyć o własnych siłach i rozwijać się o własnych siłach. Sam musi odnosić to zwycięstwo, które Opatrzność Boża zadaje mu na tym etapie dziejów. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie chodzi o zwycięstwo militarne, jak przed trzystu laty – ale o zwycięstwo natury moralnej. To ono właśnie stanowi istotę wielokrotnie proklamowanej odnowy. Chodzi tu o dojrzały ład życia narodowego i państwowego, w którym będą respektowane podstawowe prawa człowieka. Tylko zwycięstwo moralne może wyprowadzić społeczeństwo z rozbicia i przywrócić mu jedność. Taki ład może być zarazem zwycięstwem rządzonych i rządzących. Trzeba do niego dochodzić drogą wzajemnego dialogu i porozumienia, jedyną drogą, która pozwala Narodowi żyć pełnią praw obywatelskich i posiadać struktury społeczne odpowiadające jego słusznym wymogom; wy-

zwoli to poparcie, którego państwo potrzebuje, aby mogło spełnić swoje zadania, i przez które Naród rzeczywiście wyrazi swoją suwerenność”¹⁶.

Podczas papieskiego przemówienia i kolejnych części liturgii zgromadzeni wierni wielokrotnie wyciągali w stronę Jana Pawła II dłonie z ułożonymi w literę V palcami. Gest ten powtarzano także na kolejnych etapach pielgrzymki i zawsze zachowania takie stanowiły wielką manifestację religijno-patriotycznych odczuć, wyrażanych także w słowach pieśni: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”. Zachowania takie prowokowały komentarze przedstawicieli władz państwowych. Generał Jaruzelski, dziwiąc się tym gestom przypominającym literę V, przekonywał, że w języku polskim nie ma takiej litery. Natomiast ówczesny rzecznik rządu, Jerzy Urban, zachowania takie nazywał „godnymi pożałowania wypadkami zakłócającymi podniosły charakter wizyty Jana Pawła II”, a także: „objawami wichrzycielstwa” i „faktami wywoływania stanu podniecenia o politycznym podtekście”.

Warszawski etap drugiej pielgrzymki zakończył się 18 czerwca. Rano Jan Paweł II miał odlecieć do Niepokalanowa, jednak zanim to nastąpiło, Papież odwiedził byłe więzienie na Pawiaku i pomnik Bohaterów Getta. W obu tych miejscach oddał hołd zamęczonym i pomordowanym. Drugie odwiedziny Ojca Świętego w stolicy dobiegły końca, a następne dni pielgrzymowania przyniosły wiele podniosłych chwil, umacniających Polaków w wierności Bogu i Ojczyźnie. Nauczanie Ojca Świętego wzmacniało nadzieję na odbudowanie wolnej i sprawiedliwej Rzeczypospolitej, czego początkiem było zniesienie stanu wojennego w miesiąc po zakończeniu pielgrzymki, w dniu 22 lipca 1983 r.

Trzecia pielgrzymka papieska rozpoczęła się również od Warszawy. Ojciec Święty przybył w roku Kongresu Eucharystycznego i pod hasłem *Do końca ich umiłowaliśmy*, w dniach 8–14 czerwca 1987 r. odwiedził także: Lublin, Tarnów, Kraków, Szczecin, Gdynię, Gdańsk, Westerplatte, Częstochowę i Łódź. Przed tą wizytą władze państwowe nie miały większych zastrzeżeń odnośnie jej terminu, ale niezmiennie próbowały wpływać na takie ułożenie programu, aby uniemożliwić wystąpienia nieprzychylnie ustrojowi i władzom. Dotyczyło to głównie spotkania w Gdańsku Zaspie, ale także i w innych miejscowościach. W ramach konkretyzowania warszawskich punktów pielgrzymki władze podkreślały, że z powodu nawiedzenia grobu ks. Popiełuszki przez Papieża „nie może być śladów, że Ojciec Święty pobłogosławił wszystko, co dzieje się u św. Stanisława, a dzieją się tam bezeceństwa”.

Po raz trzeci początek odwiedzin Jana Pawła II na ojczystej ziemi był związany z Warszawą. Już podczas uroczystości powitania, 8 czerwca 1987 r., Papież powiedział: „O ziemio polska! Ziemio trudna i doświadczona! Ziemio piękna! Ziemio moja! Bądź pozdrowiona. I bądźcie pozdrowieni wy, Rodacy, którzy znacie radość i gorycz bytowania na tej ziemi. Zapraszam was do wspólnoty – do tej wspólnoty, którą przez pokolenia kształtuje Chrystus. On nie przestaje człowiekowi, znużonemu, zagubionemu, człowiekowi, który cierpi, który gubi poczucie sensu – przywra-

¹⁶ Tamże, s. 239.

cać Sens. Eucharystia jest sakramentem tego wielkiego Sensu. Ona też pomaga odbudować wiarę w słuszne ideały, wolę życia, odbudować nadzieję¹⁷.

Zwyczajem poprzednich pielgrzymek Jan Paweł II udał się z lotniska Okęcie do archikatedry św. Jana Chrzciciela. Po drodze zatrzymał się przy odsłoniętym niepełna dwa tygodnie wcześniej pomniku prymasa Wyszyńskiego na Krakowskim Przedmieściu. W kościele archikatedralnym po modlitwie w kaplicy Baryczków Papież spotkał się z zakonnikami kontemplacyjnymi, a później przez chwilę rozmawiał z Matką Teresą z Kalkuty. Po opuszczeniu świątyni Jan Paweł II udał się do rezydencji Prymasa Polski, gdzie spotkał się z przedstawicielami Kościołów chrześcijańskich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej. Zwracając się do nich Ojciec Święty powiedział: „Jest mym gorącym pragnieniem, aby wszyscy wyznawcy Chrystusa w mojej Ojczyźnie nie ustawali w odkrywaniu braterstwa w Chrystusie, wypływającego ze wspólnego chrztu¹⁸”.

Po południu Jan Paweł II spotkał się na Zamku Królewskim z władzami państwowymi. W swoim wystąpieniu Dostojny Gość nawiązywał do symbolicznego znaczenia Zamku Królewskiego dla dziejów Polski oraz znaczenia wartości pokoju dla współczesnego człowieka. Komentując aktualną sytuację w kraju powiedział: „Przemawiając dzisiaj na Zamku Królewskim w Warszawie, mam przed oczyma duszy całe dzieje Ojczyzny, jakże często naznaczone stygmatem wojny i zniszczenia. Te doświadczenia dziejowe, a zwłaszcza doświadczenia ostatniej wojny, stanowią dla nas szczególne wyzwanie, aby podejmować «walkę o pokój» również w naszym własnym domu. Czy możemy to zrobić inaczej niż sięgając do Karty Praw Człowieka? Przecież pokój jest zawsze – między narodami i w łonie społeczeństwa, pośrodku narodów – dojrzałym owocem sprawiedliwości społecznej: *opus iustitiae pax*. Więc trzeba zaczynać od społeczeństwa. Od ludzi – od tych ludzi, którzy stanowią Polskę drugiej połowy dwudziestego wieku. Polskę lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych, osiemdziesiątych! Każdy z tych ludzi ma swoją osobową godność, ma prawa tej godności odpowiadające. W imię tej godności słusznie każdy i wszyscy dążą do tego, aby być nie tylko przedmiotem nadrzędnego działania władzy, instytucji życia państwowego – ale być podmiotem. A być podmiotem to znaczy uczestniczyć w stanowieniu o «pospolitej rzeczy» wszystkich Polaków¹⁹”. Zwyczajem poprzednich lat zostały także przekazane dary. Papieżowi подарowano wierną kopię *Codex Picturatus* Baltazara Behema, jednego z najcenniejszych rękopiśmiennych zabytków sztuki polskiej XVI w. Darem papieskim był, również pochodzący z XVI w., obraz przedstawiający biskupa warmińskiego kard. Stanisława Hozjusza, jednego z przewodniczących soboru trydenckiego. Po zakończeniu części oficjalnej w sali zamkowej Jan Paweł II ponad godzinę rozmawiał z gen. Wojciechem Jaruzelskim, a następnie zwiedził Zamek Królewski.

Ukoronowaniem pierwszego dnia wizyty była uroczysta Msza św. rozpoczynająca II Krajowy Kongres Eucharystyczny, którą Ojciec Święty celebrował w kościele Wszystkich Świętych. W swojej homilii Papież przybliżył zgromadzonym zna-

¹⁷ Tamże, s. 372.

¹⁸ Tamże, s. 378.

¹⁹ Tamże, s. 384.

czenie Eucharystii i jej łączność z Krzyżem Jezusa Chrystusa. Pod koniec swojego wystąpienia mówił: „Niech więc Eucharystia świadczy wobec wszystkich nas, drodzy bracia i siostry, moi rodacy, o tej miłości, którą Chrystus do końca nas umiłował! Niech oczyszcza nasze sumienia z martwych uczynków! Jak nieodzowne jest takie świadectwo! Jak twórcze! Tylko taka miłość «do końca» zdolna jest «oczyszczać sumienia», zdolna jest przewycięzać w człowieku to wszystko, co należy do dziedzictwa pierwotnego grzechu, o czym liturgia dzisiejsza przypomina w pierwszym czytaniu. Musimy się wciąż wyzwalać z tego dziedzictwa. Musimy wyzwalać się z dziedzictwa nienawiści i egoizmu, bo Eucharystia to sakrament miłości Boga do człowieka i człowieka do Boga, a równocześnie jest to sakrament miłości człowieka do człowieka, sakrament, który tworzy wspólnotę. Musimy więc wciąż przewycięzać w sobie to widzenie świata, które towarzyszy dziejom człowieka od początku, widzenie takie, «jakby Bóg nie istniał» – «jakby nie był Miłością»²⁰.

Następnego dnia rano Ojciec Święty odleciał na Majdanek, gdzie rozpoczął kolejny etap pielgrzymki. Do stolicy powrócił 13 czerwca w godzinach wieczornych. Bezpośrednio po przylocie spotkał się z przedstawicielami środowisk twórczych w kościele Świętego Krzyża. Przemawiając do nich, mówił: „Waszym powołaniem, drodzy państwo, jest piękno. Tworzyć przedmioty piękne. Wywoływać piękno w wielorakiej materii ludzkiej twórczości: w materii słów i dźwięków, w materii barw i tonów, w materii rzeźbiarskich czy architektonicznych brył, w materii gestów, którymi wyraża się i przemawia to najszczególniejsze tworzywo świata widzialnego, jakim jest ludzkie ciało. «Cóż wiesz o pięknem? ... Kształtem jest Miłości»²¹.

Zwieńczeniem Kongresu Eucharystycznego była uroczysta Msza św., której Jan Paweł II przewodniczył na placu Defilad. Podczas przygotowań papieskiej pielgrzymki rozważane były różne warianty miejsca celebracji liturgicznej. Odrzucono lokalizację wykorzystanego w 1983 r. Stadionu Dziesięciolecia, m.in. z powodu remontu mostu Poniatowskiego. Lokalizacje na Wyścigach i Polach Mokotowskich także nie zostały zaakceptowane z powodu znacznych utrudnień terenowych w przypadku wystąpienia obfitych opadów. Ostatecznie rozważano zlokalizowanie uroczystości na jednym z warszawskich placów i na spotkaniu Komisji Mieszanej w dniu 30 stycznia 1987 r. zatwierdzono ostatecznie plac Defilad.

Przed rozpoczęciem Mszy św. na zakończenie Kongresu Ojciec Święty spotkał się w rezydencji Prymasa Polski z przedstawicielami społeczności żydowskiej oraz odwiedził grób ks. Jerzego Popiełuszki i kościół Ojców Bazylianów. Na początku Eucharystii Papież beatyfikował włocławskiego bpa Michała Kozala, zamęczonego w hitlerowskim obozie w Dachau. Podczas homilii powiedział: „Rodacy znają koleje Jego życia i Jego męczeństwa. Oto człowiek, jeszcze jeden wśród tych, w których okazała się Chrystusowa władza «w niebie i na ziemi». Władza miłości – przeciw obłudowi przemocy, zniszczenia, pogardy i nienawiści. Tę miłość, którą Chrystus mu objawił, biskup Kozal przyjął w całej pełni jej wymagań. Nie cofnął się nawet

²⁰ Tamże, s. 390.

²¹ Tamże, s. 532.

przed tym najtrudniejszym: «miłujcie waszych nieprzyjaciół». Niech będzie jednym jeszcze patronem naszych trudnych czasów, pełnych napięcia, nieprzyjaźni i konfliktów. Niech będzie wobec współczesnych i przyszłych pokoleń świadkiem tego, jak wielka jest moc łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa – Tego, który «do końca umiłował»²².

Po zakończeniu Mszy św. Jan Paweł II ulicami Warszawy poprowadził procesję eucharystyczną. Ojciec Święty z Prymasem Polski adorował Najświętszy Sakrament, wystawiony w specjalnym samochodzie-kaplicy. Zakończeniem tego publicznego wyznania wiary w obecność Chrystusa pod postacią Najświętszego Sakramentu było papieskie błogosławieństwo Warszawie i Polsce, udzielone pod Kolumną Zygmunta na placu Zamkowym.

W popołudniowym spotkaniu z Episkopatem Polski w jego siedzibie na Woli, Ojciec Święty przypomniał polskim biskupom zadania stojące przed Kościołem w Polsce. Zaznaczał konieczność sprostania wyzwaniom, jakie przynoszą aktualne wydarzenia oraz podjął temat nawiązania formalnych stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską.

Uroczystość pożegnania Jana Pawła II na lotnisku Okęcie rozpoczęła się po godzinie 18.00. Poprzedziła ją rozmowa Papieża z przewodniczącym Rady Państwa, gen. Wojciechem Jaruzelskim. Ojciec Święty podsumowując swoją pielgrzymkę powiedział: „Dziękuję Opatrzności Bożej, że dane mi było raz jeszcze znaleźć się na mojej ojczystej ziemi w dziewiątym roku mego posługiwania na stolicy świętego Piotra, że dane mi było widzieć raz jeszcze – z wysokości helikoptera czy też z bliska – cały urok tej ziemi w najpiękniejszej porze roku. Widziałem, że pomimo trudności kraj ten rośnie i rozwija się, że rośnie w nim człowiek, rośnie jego wiara, kultura, poczucie odpowiedzialności, dojrzałość. Potrzebny jest wciąż dialog, cierpliwa wytrwałość, długowzroczność, odwaga w podejmowaniu i rozwiązywaniu nowych problemów. One są i będą zawsze. Trudne sprawy wymagają współpracy wszystkich, władzy i społeczeństwa”²³.

Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II do ojczystej ziemi odbyła się w dniach 1–9 czerwca 1991 r. pod hasłem: *Bogu dziękujcie – ducha nie gaście*. Jej warunki społeczno-polityczne były zdecydowanie odmienne od tych, jakie towarzyszyły poprzednim odwiedzinom. Różnice te odnosiły się zarówno do życia państwowego, jak i kościelnego. Przemiany 1989 r. sprawiły, że kształtowanie oblicza III Rzeczypospolitej oraz miejsce wspólnoty Kościoła rzymskokatolickiego w jej rozwoju otwierały nowe szanse, ale równocześnie niosły zagrożenia. Wyrazem nowych dróg w kształtowaniu polskiego życia religijnego było otwarcie II Polskiego Synodu Plenarnego, którego uroczysty akt miał się dokonać w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego na warszawskiej Pradze. Wielce pomocne w pielęgnowaniu własnej tożsamości wiary i patriotyzmu w wolnej Ojczyźnie były papieskie homilie odnoszące się w kolejnych stacjach pielgrzymowania (Koszalin, Rzeszów, Przemyśl, Lubaczów, Kielce, Radom, Łomża, Białystok, Olsztyn, Włocławek, Płock, Warszawa) do

²² Tamże, s. 545.

²³ Tamże, s. 552.

Dekalogu. Dokonane przemiany polityczne najlepiej symbolizowała osoba Prezydenta Rzeczypospolitej. Oficjalne zaproszenie podpisane było jeszcze przez urzędującego wówczas prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego, natomiast zaszczyt powitania dostojnego Gościa przypadł już prezydentowi Lechowi Wałęsie, wybranemu pół roku wcześniej w pierwszych powszechnych wyborach prezydenckich w Polsce. Fakty te równocześnie oznaczały znaczącą zmianę w postawie oficjalnych czynników państwowych, które miały koordynować przygotowania do pielgrzymkowych spotkań Jana Pawła II. Szeroko realizowana współpraca zespołów państwowych i kościelnych przyczyniła się do sprawnego pokonywania organizacyjnych problemów.

W odróżnieniu od pierwszych wizyt apostolskich, kiedy Papież rozpoczął swój pobyt w kraju od Warszawy, podczas czwartej Jego wizyty w Polsce stolica była ostatnim etapem podróży. Ta wizyta warszawska różniła się też miejscem zatrzymania się Dostojnego Gościa w stolicy. W poprzednich latach funkcję tę spełniała rezydencja Prymasa Polski przy ul. Miodowej, a od 1991 r. była nią siedziba Nuncjatury Apostolskiej przy alei Szucha.



Msza św., 1991 r. Fot. Marek Solarczyk

W dniu 8 czerwca 1991 r. Papież przyleciał z Płocka i spotkał się z Prezydentem RP Lechem Wałęsą w Belwederze, a później z władzami państwowymi na Zamku Królewskim. Podczas swojego wystąpienia Ojciec Święty nawiązał do 200. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Mówił: „Dwa stulecia, jakie dzielą nas od uchwalenia konstytucji 3 Maja, były także czasem takiego dialogu z Bogiem. Dialog ten nie przebiegał tylko w ukryciu ludzkich serc i ludzkich sumień. Dialog ten stał się treścią wielorakiego zapisu, który wyznacza szczególny okres w dziejach polskiej kultu-

ry, polskiej literatury, muzyki i plastyki. Ten zapis trwa w nowych pokoleniach – i trzeba, aby trwał, był on wszakże szczególnym komentarzem do Konstytucji 3 Maja. Wskazywał i nadal wskazuje drogę ku naszej polskiej tożsamości w Europie: tożsamości jako społeczeństwa i jako wspólnoty politycznej. Jest to ważne na progu III Rzeczypospolitej, gdy «przywróćni sobie samym» wciąż jeszcze szukamy drogi do «siebie samych», do politycznego, a także ekonomicznego kształtu tej suwerennej podmiotowości, jaka jest naszym udziałem»²⁴.

Po spotkaniu na Zamku Papież i goście przeszli do archikatedry św. Jana Chrzciciela, gdzie wysłuchali tekstów Konstytucji 3 Maja. Na zakończenie tej uroczystości Ojciec Święty w swoim wystąpieniu powiedział m.in.: „Trzeba, aby prawo ustanowione przez człowieka, przez ludzki autorytet ustawodawczy, odzwierciedlało w sobie odwieczną Prawdę i odwieczną Sprawiedliwość, którą jest On sam – Bóg nieskończonego Majestatu: Ojciec, Syn i Duch Święty. Nasi przodkowie przed dwustu laty dali temu wyraz w warszawskiej katedrze Świętego Jana. My przychodzimy dziś na to samo miejsce nie tylko po to, aby przenieść w naszą epokę tę samą troskę, która wtedy nurtowała twórców 3-Majowej Konstytucji: tę samą troskę o dobro wspólne Rzeczypospolitej, tę samą odpowiedzialność. Dlatego nasze *Te Deum*, hymn uwielbienia dla Boga, przechodzi w żarliwą modlitwę, naprzód dziękczynienie, a potem błaganie: «Dziękujemy Ci, Boże, za to, że jesteśmy Polakami. Świadomi jednak grzechów i wad naszych prosimy Cię: daj nam uprzątnąć dom ojczyzny. Wyzwól nas od zniewoleń ducha. I tak jak cudownie przeprowadziłeś nas suchą nogą przez Morze Czerwone – naucz nas być wolnymi!»²⁵.

Ponadprogramowym spotkaniem w tym dniu była rozmowa Ojca Świętego z parlamentarzystami, którzy reprezentując różne opcje polityczne pracowali nad ustawą o ochronie prawnej dziecka poczętego. Msza św., którą Papież odprawił tego dnia w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego na Pradze, rozpoczęła II Synod Plenarny w Polsce. W drodze na Pragę Jan Paweł II odwiedził katedrę połową Wojska Polskiego, a w swojej homilii przybliżył ideę synodu, mówiąc: „Synod oznacza spotkanie, zbieżność dróg, którymi ludzie i ludzkie wspólnoty starają się iść za Chrystusem. On bowiem sam jeden jest Drogą, jedyną Drogą, Prawdą i Życiem. My ludzie, jako Kościół i jako wszystkie bytujące w tym jednym Kościele – Kościoły, musimy wciąż odnajdywać tę Drogę jedyną, jaką jest Chrystus. Wciąż poniekąd musimy sprawdzać, czy On jest właśnie tą drogą, którą idziemy: którą idziemy we wspólnocie. Synody zawsze miały wymiar wspólnotowy, co jest najściślej związane z samą istotą Kościoła»²⁶.

Po Mszy św. Dostojny Gość spotkał się w Nuncjaturze Apostolskiej z korpusem dyplomatycznym, a wieczór spędził w Teatrze Wielkim. To szczególne spotkanie ze światem kultury rozpoczęło się od wystawienia dla Papieża fragmentów *Halki* Stanisława Moniuszki. W wygłoszonym na zakończenie spotkania przemówieniu Jan Paweł II wskazał na zadania ludzi kultury: „Nasza młoda III Rzeczpospolita stoi na pewno wobec zadania odbudowy ekonomii, podniesienia stanu polskiego «mieć

²⁴ Tamże, s. 715.

²⁵ Tamże, s. 717.

²⁶ Tamże, s. 723.

wedle słusznych potrzeb, wedle wymagań wszystkich obywateli. Niechże mi jednak będzie wolno z całą stanowczością stwierdzić, że również i to zadanie realizuje się prawidłowo i skutecznie tylko na zasadzie prymatu ludzkiego «być». Ekonomia jest ostatecznie dla kultury. Realizuje się również przez kulturę. Realizuje się prawidłowo przez ten podstawowy wymiar kultury, którym jest moralność – wymiar etyczny. Zabezpieczając pierwszeństwo tego wymiaru, zabezpieczamy pierwszeństwo człowieka. Człowiek bowiem realizuje się jako człowiek zasadniczo przez swą wartość moralną²⁷.

Głównym wydarzeniem w ramach czwartej wizyty Jana Pawła II w Warszawie była Msza św. na Agrykoli. Przed jej rozpoczęciem Ojciec Święty spotkał się w Nuncjaturze Apostolskiej z Wojciechem Jaruzelskim, a później z przedstawicielami społeczności żydowskiej. Eucharystię na Agrykoli poprzedziło także spotkanie ekumeniczne z przedstawicielami Kościołów chrześcijańskich w kościele ewangelickim przy placu Małachowskiego.

Papieska Msza św. w stolicy już po raz drugi była okazją do uroczystości beatyfikacyjnych, tym razem franciszkanina Rafała Chylińskiego, żyjącego w XVII w. We wspaniałej homilii Ojciec Święty wspominał wydarzenia historyczne związane z Warszawą, które były świadectwami różnych wyborów, jakie podejmowali żyjący wówczas ludzie. Kończąc, Papież mówił: „Nasza ojczyzna znalazła się znowu w szczególnym momencie historycznym, momencie pod wieloma względami jedynym i może decydującym, którego nie można zmarnować dla jakichkolwiek racji. Jest to ogromny dar Boży, jakiś *kairos* naszej historii, który został nam dany i równocześnie zadany. W dzisiejszej Eucharystii modłę się razem z Wami o ten egzamin z wolności, który jest przed Wami. Przeżywam wspólnie z Wami trudności, które są w nas, w każdym z nas i we wszystkich. Drodzy Bracia i Siostry, ja jestem jednym z Was. Byłem stale, na różnych etapach i jestem teraz. Ja kocham mój Naród, nie były mi obojętne jego cierpienia i ograniczenia suwerenności, i ucisk – a teraz nie jest mi obojętne ta nowa próba wolności, przed którą wszyscy stoimy [...]. Jeszcze raz przypominam plac Zwycięstwa, rok 1979 i to wołanie młodego jeszcze papieża. Można by powiedzieć, że «świeżo upieczonego», które dziś chcę powtórzyć nie na placu Zwycięstwa, ale w ogrodzie Łazienkowskim, w pobliżu Belwederu, w pobliżu rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej, w obecności tegoż Prezydenta z małżonką i Rządu, przedstawicieli Sejmu i Senatu, wszystkich: Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi! Tej polskiej ziemi, tej europejskiej ziemi, tej całej ziemi. Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi! Nie przestaję ufać Duchowi Świętemu. Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, sam niech go dokona. Wierzę i ufam, «sam go dokona», a Wy nie przeszkadzajcie Mu, współpracujcie z Nim, bo jesteśmy wszyscy powołani, aby stawać się współpracownikami Boga²⁸.

Przed błogosławieństwem, na zakończenie Mszy św. Jan Paweł II prosił: „Niech matki w stanie błogosławionym powiedzą kiedyś swoim dzieciom, że papież pozostawił im pozdrowienie i błogosławieństwo, zanim jeszcze się narodziły²⁹. Słowa te

²⁷ Tamże, s. 737.

²⁸ Tamże, s. 735-756.

²⁹ Tamże, s. 759.

miały doniosłe znaczenie w okresie, kiedy toczyły się dyskusje parlamentarne nad prawną ochroną poczętego życia.

Uwieńczeniem pielgrzymki było spotkanie Jana Pawła II w siedzibie Episkopatu Polski z biskupami i przedstawicielami konsult zakonnych. Do tej części wizyty dodano nieformalne spotkanie z dziećmi. Odbyło się ono w scenerii kwiatów i owiec, a Papież często żartował i odpowiadał na dziecięce pytania.

Oficjalna ceremonia pożegnania na lotnisku Okęcie zakończyła pobyt w Warszawie Ojca Świętego, który za dwa miesiące przybył ponownie do Polski na obchody Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie.

Po raz piąty Jan Paweł II odwiedził Warszawę w 1999 r., w ramach siódmej wizyty apostolskiej do Polski, która odbyła się w dniach 5–17 czerwca pod hasłem *Bóg jest Miłością*. Rozważania papieskich przemówień były oparte na ośmiu ewangelicznych błogosławieństwach i stanowiły wezwanie do gorliwego świadectwa chrześcijańskiego u progu nowego tysiąclecia. Pielgrzymka ta była wyjątkowa pod wieloma względami, także z powodu liczby miejsc, które miał Papież odwiedzić. Wiele z nich to były stolice diecezji powstałych na mocy papieskiej bulli z dnia 25 marca 1992 r. Oprócz warszawskiej Pragi i samej Warszawy, spotkania z Ojcem Świętym były zaplanowane w Gdańsku, Sopocie, Pelplinie, Elblągu, Licheniu, Bydgoszczy, Toruniu, Ełku, Siedlcach, Drohiczynie, Sandomierzu, Zamościu, Radzyminie, Łowiczu, Sosnowcu, Krakowie, Starym Sączu, Wadowicach, Gliwicach, Częstochowie, na Wigrach oraz w trzech wioskach Puszczy Augustowskiej – Leszczewie, Studzienicznej, Gorczyca. Wyjątkowy charakter papieskich odwiedzin w stolicy podczas tej pielgrzymki był związany z faktem nadania Janowi Pawłowi II tytułu Honorowego Obywatela Warszawy, w marcu 1996 r., z okazji obchodów 400-lecia stołeczności miasta. W pewien sposób po raz pierwszy Papież przybywał do „swojego” miasta, chociaż atmosfera krakowskich, a szczególnie wadowickich spotkań nie pozostawiała wątpliwości, z jakimi miastami jest szczególnie związane serce Ojca Świętego.

Realizowane w latach 90. przygotowania do papieskich pielgrzymek, które nie zawsze były związane z odwiedzeniem Warszawy, rozwinęły wielorakie formy współdziałania organizacji kościelnych i państwowych w jak najlepszym zorganizowaniu wizyt apostolskich. Tak było podczas przygotowań do spotkań w 1999 r., nad którymi zespoły odpowiedzialne za poszczególne wymiary papieskiej wizyty pracowały już od czerwca 1998 r. I tak np. księża odpowiedzialni za liturgię podczas papieskich odwiedzin spotkali się w Seminarium Duchownym w Gnieźnie już 26 czerwca 1998 r. W tym samym czasie w ramach Diecezji Warszawsko-Praskiej powołano komitet organizujący warszawski etap pielgrzymki papieskiej. Przewodniczył mu Ordynariusz Diecezji bp Kazimierz Romaniuk, a jego zastępcami zostali bp Stanisław Kędziora i Kanclerz Kurii ks. Romuald Kamiński. Powołano również odpowiednie podkomisje do spraw: duszpasterskich, liturgii, dekoracji budowy ołtarza i sektorów, kościelnych służb porządkowych, kontaktów z państwowymi służbami porządkowymi, społecznego przekazu, służby zdrowia oraz komisję administracyjno-sponsoringową. Analogiczne przygotowania podjęto w ramach Archidiecezji Warszawskiej. Na przełomie listopada i grudnia 1998 r., przybył do Polski

ojciec Roberto Tucci (w późniejszym okresie włączony przez Jana Pawła II do kolegium kardynalskiego), odpowiedzialny za przygotowanie wizyty papieskiej ze strony Stolicy Apostolskiej. W czasie pobytu w naszym kraju, w towarzystwie rozbudowanej delegacji rządowo-kościelnej, dokonał wizji lokalnej wszystkich miejsc, w których przewidziano spotkania z Ojcem Świętym. Rekonesans ten na terenie Warszawy odbył się 5 grudnia 1998 r. W czasie tych prac omawiano szczegóły pobytu Jana Pawła II, dokładnie określano wszelkie elementy zapewniające Dostojnemu Gościowi bezpieczne przybycie, pobyt i odjazd na miejsce kolejnego spotkania. W 1999 r. wszelkie działania przygotowujące do wizyty papieskiej nabrały intensywności i odbywały się na wielu płaszczyznach. Dnia 8 stycznia 1999 r. w Komendzie Głównej Policji w Warszawie kolejny raz spotkali się odpowiedzialni za sprawy porządkowe. Następnie 26 stycznia w Komendzie Stołecznej Policji w Warszawie odbyła się narada poświęcona ustaleniu trybu realizacji przedsięwzięć organizacyjnych związanych z przygotowaniem i zabezpieczeniem wizyty Papieża w Warszawie. Na spotkaniu tym poruszano następujące zagadnienia: przewidywaną liczbę pątników i sposoby ich przemieszczania się, trasy przejazdu kolumn i sposoby ich zabezpieczenia, usytuowanie i budowę ołtarzy oraz innych obiektów kultu religijnego, rozmieszczenie sektorów z uwzględnieniem wygrodzeń stałych oraz bram i rękawów wpustowo-kontrolnych. Kilka dni później, 29 stycznia, bp Jan Chrapek przesłał do diecezji przygotowujących się na spotkanie z Janem Pawłem II logo planowanej wizyty. Wykorzystywało ono hasło pielgrzymki (*Bóg jest Miłością*) oraz papieski herb z pastorałem.

W dniach 21–28 lutego z uczestnictwem przedstawicieli mediów wizytowano miejsca planowane na papieskie celebry. Kolejne tygodnie obfitowały również w spotkania organizacyjne odnoszące się do wydarzeń na terenie Warszawy. Dnia 9 marca w Ratuszu odbyło się zebranie Samorządowego Komitetu Organizacyjnego przygotowującego V Pielgrzymkę Ojca Świętego Jana Pawła II w Warszawie, a 19 marca w Biurze Zarządu m.st. Warszawy obradowały Zespoły Problematyczne powołane w ramach Samorządowego Komitetu Organizacyjnego. W dniach 6–17 kwietnia wizytacji liturgicznych dokonywał Mistrz Ceremonii Papieskich, bp Piero Marini. W Warszawie wizytacja ta przypadła na 15 kwietnia. W Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej 14 kwietnia odbyło się spotkanie odpowiedzialnych za sprawy medyczne w miejscach pobytu Jana Pawła II. Natomiast 19 kwietnia w sali Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego obradował Zespół Koordynacji i Zabezpieczenia Przebiegu Wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II. W czasie spotkania podsumowywano stan przygotowań i zaakceptowano koncepcje wyglądu ołtarzy w miejscach spotkań warszawskich. Paweł Solis, burmistrz Radzimina, poinformował, że zabezpieczenie wizyty Ojca Świętego w tym mieście zostało uzgodnione na wszystkich szczeblach. Potwierdzając wykonanie większości prac przygotowawczych, zaznaczył, że wiele inicjatyw – budowa ładowiska, remont cmentarza i kaplicy cmentarnej oraz drogi dojazdowej – wymaga dalszej troski o pełną realizację. Zapowiedział również próbę generalną całej uroczystości na najbliższą sobotę, 24 kwietnia.

Przedstawione tak szczegółowe fakty, składające się na przygotowanie ostatniej wizyty Jana Pawła II w Warszawie, mają pomóc w uświadomieniu sobie ogromu wysiłków i docenieniu pracy szerokiej rzeszy ludzi zaangażowanych w prace przygotowujące odwiedziny Wielkiego Polaka na ojczystej ziemi.

Pielgrzymka papieska w 1999 r. nie rozpoczęła ani nie kończyła się w stolicy. Do Warszawy Ojciec Święty przyleciał z Drohiczyzna 10 czerwca. Następnego dnia odprawił Mszę św. w kaplicy Nuncjatury Apostolskiej i rozpoczął serię spotkań z przedstawicielami najwyższych władz państwowych. Po spotkaniu w Pałacu Prezydenckim z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, Ojciec Święty udał się do Parlamentu. Po drodze poświęcił pomnik Armii Krajowej, wzniesiony w pobliżu budynku Sejmu. Była to historyczna, pierwsza wizyta Namiestnika Chrystusa w parlamencie jakiegoś kraju. Dostojny Gość powiedział: „Miejsce, w którym się znajdujemy, skłania do głębokiej refleksji nad odpowiedzialnym korzystaniem w życiu publicznym z daru odzyskanej wolności oraz nad potrzebą współpracy na rzecz dobra wspólnego. [...] Jest oczywiste, że troska o dobro wspólne winna być realizowana przez wszystkich obywateli i winna przejawiać się we wszystkich sektorach życia społecznego. W szczególny jednak sposób ta troska o dobro wspólne jest wymagana w dziedzinie polityki. Mam tu na myśli tych, którzy oddają się całkowicie działalności politycznej, jak i poszczególnych obywateli. Wykonywanie władzy politycznej czy to we wspólnocie, czy to w instytucjach reprezentujących państwo powinno być ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych czy grupowych korzyści z pominięciem dobra wspólnego całego narodu. [...] Wyzwania stojące przed demokratycznym państwem domagają się solidarnej współpracy wszystkich ludzi dobrej woli – niezależnie od opcji politycznej czy światopoglądu, wszystkich, którzy pragną razem tworzyć wspólne dobro Ojczyzny. Szanując właściwą życiu wspólnoty politycznej autonomię, trzeba pamiętać jednocześnie o tym, że nie może być ona rozumiana jako niezależność od zasad etycznych”³⁰.

Po wystąpieniu przed połączonymi Izbami Parlamentu na uroczystym posiedzeniu, Jan Paweł II w pomieszczeniach Sejmu spotkał się z prezydiami Sejmu i Senatu, premierem i członkami rządu, Klubami Poselskimi, korpusem dyplomatycznym, przedstawicielami władzy sądowniczej i Polską Radą Ekumeniczną. Marszałkowie obu Izb Parlamentu przekazali Ojcu Świętemu dary. Prezentem od Marszałka Sejmu, Macieja Płażyńskiego, była replika laski marszałkowskiej Wojciecha Trąmpczyńskiego Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej. Marszałek otrzymał ją w dniu swoich imienin, 23 kwietnia 1920 r., od wszystkich klubów i kół poselskich. Ośmioboczne drzewce zostało wykonane z mahoniu, a odlana w brązie głowica laski ma formę jednomasztowego korabia z żaglem i linami, symbolizującego nawę państwową. Na maszcie zwieńczonym wieńcem dębowym, symbolizującym zwycięstwo, spoczywa orzeł w koronie, z rozpostartymi skrzydłami. Natomiast Marszałek Senatu, Alicja Grzeškowiak, wręczyła Papieżowi symbol odrodzonego Senatu, czyli jagiellońskiego orła wykonanego z brązu.

³⁰ Tamże, s. 1082.

W drodze powrotnej z parlamentu Ojciec Święty spotkał się z wiernymi obrządku greckokatolickiego w kościele Ojców Bazylianów przy ul. Miodowej. Przy okazji obiadu w rezydencji Prymasa Polski, Jan Paweł II przemówił do członków Episkopatu Polski, ukazując kierunki pracy dla Kościoła w naszym kraju: „Powtarzam raz jeszcze słowa wypowiedziane do biskupów polskich w czasie ostatniej wizyty *ad limina* na początku 1998 r.: Europa potrzebuje Polski głęboko wierzącej i po chrześcijańsku kulturowo twórczej, świadomej swojej roli wyznaczonej przez Opatrzność. To, czym Polska może i powinna służyć Europie, jest w zasadzie identyczne z zadaniem odbudowywania wspólnoty ducha, opartej na wierności Ewangelii, we własnym domu. Nasz naród [...] ma wiele do zaoferowania Europie, przede wszystkim swoją chrześcijańską tradycję i bogate współczesne doświadczenie religijne. U progu trzeciego tysiąclecia stają przed Kościołem w Polsce nowe historyczne wyzwania. W dwudziesty pierwszy wiek Polska wchodzi jako kraj wolny i suwerenny. Wolność ta, jeżeli nie ma zostać zmarnowana, wymaga ludzi świadomych nie tylko swoich praw, ale i obowiązków: ofiarnych, ożywionych miłością Ojczyzny i duchem służby, którzy solidarnie pragną budować dobro wspólne i zagospodarować wszystkie przestrzenie wolności w wymiarze osobistym, rodzinnym i społecznym. Wolność wymaga też – jak to już nieraz podkreślałem – ustawicznego odniesienia do prawdy Ewangelii oraz do trwałych i wypróbowanych norm moralnych, które pozwalają odróżnić dobro od zła. Jest to szczególnie ważne właśnie dzisiaj, w dobie reform, jakie Polska przeżywa”³¹.

Po południu, w drodze do warszawskiej archikatedry Ojciec Święty modlił się w miejscu deportacji warszawskich Żydów z Getta i przy pomniku Sybiraków. Obecność Jana Pawła II w archikatedrze św. Jana była związana z zakończeniem II Synodu Plenarnego w Polsce. W homilii Papież powiedział: „Jeżeli dzięki pracom synodu Kościół ma się umocnić jako wspólnota ludzi wierzących, to może się to tylko dokonać poprzez świadome uczestnictwo wszystkich w jego życiu, zgodnie z charzmatem stanu i według zasady pomocniczości. O tyle więc synod spełni swoje zadanie, o ile zdoła ożywić w sercach wszystkich – duchownych i wiernych świeckich – poczucie odpowiedzialności za Kościół i wolę aktywnego współdziałania w realizacji jego zbawczej misji”³².

Podobnie jak podczas poprzednich wizyt w archikatedrze, Ojciec Święty modlił się przy grobie prymasa Wyszyńskiego.

Na zakończenie dnia Jan Paweł II poświęcił nową Bibliotekę Uniwersytecką oraz odwiedził pobliski dom sióstr urszulanek przy ul. Wiślanej, gdzie kard. Karol Wojtyła nocował przed odlotem na konklawe w październiku 1978 r.

Następnego dnia Ojciec Święty opuścił Warszawę, aby spotkać się z wiernymi w Sandomierzu i Zamościu. Wieczorem powrócił do swojej warszawskiej rezydencji w Nuncjaturze Apostolskiej.

Największym spotkaniem z Papieżem w Warszawie była Msza święta na placu Piłsudskiego, w czasie której beatyfikował 108 męczenników z czasów wojny oraz Reginę Protmann i Edmunda Bojanowskiego. Na początku homilii Jan Paweł II na-

³¹ Tamże, s. 1096 n.

³² Tamże, s. 1104.

wiązał do faktu, że na tym samym miejscu, chociaż noszącym inną nazwę, odprawił Mszę św. na rozpoczęcie pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. „Dziękuję Opatrzności Bożej, że dane mi jest ponownie stanąć na tym miejscu, na którym przed dwudziestu laty, w pamiętną wigilię Zesłania Ducha Świętego, w sposób szczególnie przeżywaliliśmy tajemnicę Wieczernika. Wraz z Prymasem Tysiąclecia, Kardynałem Stefanem Wyszyńskim, z biskupami i licznie zgromadzonym Ludem Bożym stolicy zanosiłiśmy wtedy gorące wołanie o dar Ducha Świętego. W tamtych trudnych czasach przyzywaliśmy Jego mocy, aby rozlała się w sercach ludzi i obudziła w nich nadzieję. Było to wołanie płynące z wiary, że Bóg działa i mocą Ducha Świętego odnawia i uświęca wszystko. Było to błaganie o odnowę oblicza ziemi. Tej ziemi. Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi. Tej ziemi. Jakże dziś nie dziękować Bogu w Trójcy Jedynemu za to wszystko, co na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat odczytujemy jako Jego odpowiedź na tamto nasze wołanie! Czyż nie jest odpowiedzią Boga to, co w tym czasie dokonało się w Europie i w świecie, poczynając od naszej Ojczyzny? Na naszych oczach następowały przemiany systemów politycznych, społecznych i gospodarczych, dzięki którym poszczególne osoby i narody na nowo ujrzały blask swojej godności. Prawda i sprawiedliwość odzyskują swoją wartość, stając się palącym wyzwaniem dla wszystkich, którzy doceniają dar swej wolności. Za to dziękujemy Bogu, patrząc z nadzieją w przyszłość”³³.

Pod koniec uroczystości Ojciec Święty pobłogosławił kamień węgielny pod budowę Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie i ukoronował obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z kościoła Najświętszego Zbawiciela. Na zakończenie powiedział: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi. Dwadzieścia lat temu... Po dwudziestu latach, dzisiaj, na progu trzeciego milenium i w przyszłości niech zstąpi, niech zstępuje i stale odnawia oblicze ziemi, tej polskiej ziemi”³⁴.

Po południu Jan Paweł II spotkał się z pracownikami Polskich Linii Lotniczych LOT i z Okęcia odleciał do Radzymina, by nawiedzić cmentarz ofiar wojny 1920 r. Z tej podwarszawskiej miejscowości Dostojny Gość przybył na Pragę, gdzie wziął udział w liturgii Słowa, sprawowanej przed katedrą św. Floriana. W swoim przemówieniu Ojciec Święty nawiązał do wydarzeń z okresu wojny 1920 r. Rozwinął również myśl przybliżającą znaczenie sakramentu Eucharystii w życiu wspólnoty wiary: „W Kościele w Polsce zawsze żywa była cześć dla Eucharystii i wielkie przywiązanie wiernych do niedzielnego uczestnictwa we Mszy świętej. Na progu trzeciego tysiąclecia proszę wszystkich moich Rodaków: zachowajcie tę dobrą tradycję. Szanujcie Boże przykazanie o świętowaniu dnia pańskiego. Niech ten dzień będzie naprawdę pierwszym ze wszystkich dni i pierwszym ze wszystkich świąt. Dawajcie wyraz waszej miłości do Chrystusa i do braci, biorąc udział w niedzielnej uczcie Nowego Przymierza – w Eucharystii. Zwracam się tu w sposób szczególnie do rodziców, aby podtrzymywali i pielęgowali piękny chrześcijański zwyczaj uczestniczenia we Mszy świętej wspólnie ze swoimi dziećmi. Niech żywe będzie w sercach dzieci i młodzieży poczucie tego obowiązku. Niech łaska miłości, którą otrzymujemy

³³ Tamże, s. 1123 n.

³⁴ Tamże, s. 1131.

przyjmując Chleb eucharystyczny, umacnia więzi rodzinne. Niech stanie się źródłem apostolskiego dynamizmu rodziny chrześcijańskiej”³⁵.

W czasie spotkania, z właściwym sobie dowcipem, Ojciec Święty komentował okrzyki ludzi. Po długim skandowaniu: „Kochamy Ciebie”, odpowiedział: „Kiedy tak krzyczycie, to ja sobie trochę odpocznę”.

Natomiast po odśpiewaniu przez zgromadzonych *Sto lat*, Papież powiedział: „Ze stuleciem lepiej dać spokój, ale osiemdziesiątka jest na karku, zbliża się. Łatwo policzyć: 1920–1999. W każdym razie wiem, że wobec tych, którzy polegli w bitwie o Warszawę, w cudzie nad Wisłą, zaciągnąłem szczególny dług wdzięczności”³⁶.

Praskie spotkanie z Janem Pawłem II zakończyło oficjalny pobyt Papieża w Warszawie. Następnego dnia rano Ojciec Święty odjechał do Łowicza, a cztery dni później zakończył wizytę apostolską i wrócił do Watykanu.

Przypomnienie wydarzeń i fragmenty papieskich przemówień, których świadkami byli mieszkańcy stolicy, powinny stać się okazją do pełniejszej refleksji nad znaczeniem wizyt Jana Pawła II dla nas, dla naszego miasta i naszej Ojczyzny. Warto w duchu wdzięczności za papieską troskę o nasze sprawy nie tylko doraźnie wzruszać się Jego wystąpieniami, ale uczynić program życia z Jego nauczania i stać się Jego naśladowcami. Oby oczekiwanie na uroczystą beatyfikację papieża Jana Pawła II zaowocowało wielkim ożywieniem postaw patriotycznego i religijnego świadczania o umiłowaniu tych wartości, które życiem i słowami głosił Papież Polak.

³⁵ Tamże, s. 1138 n.

³⁶ Tamże, s. 1140.

Jan Korcz

PAPIESKIE BEATYFIKACJE W WARSZAWIE

Ojciec Święty Jan Paweł II pięć razy odwiedzał Warszawę. Podczas trzech ostatnich pobytów dokonywał podniosłych obrzędów beatyfikacji. I tak, 14 czerwca 1987 r., na placu Defilad przed Pałacem Kultury i Nauki, beatyfikował bpa Michała Kozala, męczennika obozu koncentracyjnego w Dachau. W czasie czwartej pielgrzymki do Ojczyzny, 9 czerwca 1991 r. w parku Agrykola zaliczył w poczet błogosławionych franciszkańskiego zakonnika o. Rafała Chylińskiego. Podczas ostatniej wizyty w stolicy, 13 czerwca 1999 r. na placu Piłsudskiego, beatyfikował zakonnicę Reginę Protmann i świeckiego apostoła Edmunda Bojanowskiego oraz 108 męczenników, ofiar nazizmu hitlerowskiego z czasów II wojny światowej. Był wśród nich m.in. ks. Józef Stanek, pallotyn, kapelan powstańców na warszawskim Powiślu.

BŁOGOSŁAWIONY BISKUP MICHAŁ KOZAL

Ostatniego dnia pobytu w Polsce w 1987 r., w niedzielę 14 czerwca, Papież ogłosił błogosławionym bpa Michała Kozala. Kim był i czego dokonał ten męczennik obozu hitlerowskiego? Otóż każdego dnia znosił po bohatersku cierpienia i trudy ponad ludzkie siły, ukazując wielkość swojego chrześcijańskiego ducha. Żywa wiara i heroiczna miłość uczyniła go gotowym na męczeństwo jeszcze przed przybyciem do Dachau.

Przyszły biskup i męczennik urodził się w 1893 r. we wsi Nowy Folwark koło Krotoszyna w zaborze pruskim. W szkole (niemieckiej) uczył się bardzo dobrze. Należał do tajnego patriotycznego Towarzystwa Tomasza Zana. Po ukończeniu seminarium duchownego w Poznaniu i Gnieźnie otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze gnieźnieńskiej. Po kilku latach pracy duszpasterskiej został prefektem w żeńskim gimnazjum w Bydgoszczy. Następnie kard. August Hlond mianował go ojcem duchownym Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie, a w pa-

rę lat później – jego rektorem. Na krótko przed wybuchem II wojny światowej Pius XII wyniósł go do godności biskupiej. Sakrę przyjął 13 sierpnia 1939 r. w katedrze wrocławskiej. Za dewizę swojej pasterskiej służby przyjął hasło: *Pro Ecclesia et pro Patria* („Za Kościół i za Ojczyznę”).

Już 7 listopada aresztowano go wraz z profesorami i alumnami seminarium wrocławskiego. Traktowano go wyjątkowo ostro. Najpierw był w więziony we Wrocławku, potem w pocysterskim klasztorze w Łądzie nad Wartą. W Dachau przebywał prawie dwa lata (od kwietnia 1941 r.), jako numer 24 544. Z powodu niedożywienia często opadał z sił. Kiedy więc nie nadążał za innymi w pracy – był ciężko bity. Biskupa znali wszyscy – współwięźniowie i oprawcy. Imponował spokojem, powagą i dostojeństwem. Sam chory, troszczył się o innych kapłanów, zwłaszcza zaś alumnów. Nigdy nie chciał korzystać z żadnych przywilejów czy też „taryfy ulgowej”.

Jego organizm był wycieńczony ponad wszelką miarę. Powracało zapalenie ucha środkowego (spowodowane ciężkim pobiciem). Ponadto w obozie wybuchła epi-



Ojciec Święty Jan Paweł II składa kwiaty na grobie ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie, 14 czerwca 1987 r. Fot. Arturo Mari

mia tyfusu. Pewnego dnia stracił przytomność. Dnia 26 stycznia 1943 r. dobito go – podobnie jak o. Maksymiliana Kolbego w Oświęcimiu – zastrzykiem fenolu, a ciało spalono w krematorium. Ale przecież „nie wszystek umarł”.

Papież Jan Paweł II, spełniając życzenie Prymasa Polski kard. Józefa Glempa i innych biskupów oraz licznych wiernych, uroczyście oświadczył na placu Defilad w Warszawie: „Naszą powagą apostolską ogłaszamy, że Czcigodny Sługa Boży, Michał Kozal, biskup i męczennik, otrzymuje z dniem dzisiejszym tytuł Błogosławionego”. Ojciec Święty dodał jeszcze: „Rodacy znają koleje jego życia i jego męczeństwa. Oto człowiek, jeszcze jeden wśród tych, w których okazała się Chrystusowa władza «w niebie i na ziemi». Władza miłości – przeciw obłudowi przemocy, zniszczenia, pogardy i nienawiści. Tę miłość, którą Chrystus mu objawił, biskup Kozal przyjął w całej pełni jej wymagań. Nie cofnął się nawet przed tym najtrudniejszym: «Miłujcie waszych nieprzyjaciół» (Mt 5,44). Niech będzie jeszcze jednym patronem naszych trudnych czasów, pełnych napięcia, nieprzyjaźni i konfliktów”¹.

Warto dodać, iż tego samego dnia, tj. 14 czerwca 1987 r., Ojciec Święty odwiedził grób Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki – męczennika za wiarę i wartości chrześcijańskie – pochowanego przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu. Na świątyni wypisane zostały słowa Papieża z 5 listopada 1984 r.: „Modłę się, ażeby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z Krzyża Zmartwychwstanie”.

BŁOGOSŁAWIONY RAFAŁ CHYLIŃSKI

O tym franciszkaninie Papież powiedział, iż „to człowiek wielkiej modlitwy i zarazem wielkiego serca dla ludzi biednych”. Urodził się w 1694 r. w Wielkopolsce. Kształcił się w kolegium jezuickim w Poznaniu. Przez trzy lata pełnił służbę wojskową w stopniu chorążego. Potem wstąpił do zakonu franciszkanów. Świecenia kapłańskie przyjął w 1717 r. Był szczególnie wyczulony na ludzi potrzebujących pomocy. Dzielił się z nimi nawet własnym posiłkiem. Przez półtora roku pielęgnował chorych w Krakowie, w czasie szalejącej epidemii. Zarażony, zmarł w 47. roku życia w Łągownikach łódzkich. Porównywano go do św. Franciszka z Asyżu. Już w 1786 r. Stolica Apostolska zatwierdziła jego proces beatyfikacyjny na szczeblu krajowym. Ale trudna sytuacja polityczna w Europie uniemożliwiła dokończenie procesu. Stało się to dopiero w 1991 r. w Warszawie – w 250. rocznicę jego śmierci.

BŁOGOSŁAWIONA REGINA PROTSMANN

Ta realizatorka potrydenckiej odnowy Kościoła urodziła się w 1552 r. na Warmii. Pochodziła z bardzo religijnej i powszechnie szanowanej rodziny mieszczańskiej. Rodzice jej, mimo silnie szerzącego się wówczas protestantyzmu, trwali nieugięcie przy wierze katolickiej. Regina wyniosła z domu rodzinnego mocne zasady moralne i odpowiednie wykształcenie. Mając 19 lat poznała swoje życiowe powołanie. Założyła zgromadzenie zakonne kontemplacyjno-czynne od św. Katarzyny Aleksan-

¹ *Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia. Dokumentacja. Tekst autoryzowany*, red. M. Nowaczyńska, D. Strzałka, fot. A. Mari et al., Poznań–Warszawa 1987, s. 189-190.

dryjskiej, którego zadaniem – oprócz pracy charytatywnej – było nauczanie i wychowywanie dziewcząt, a zwłaszcza przygotowywanie ich do życia w rodzinie w duchu jedności i miłości do Kościoła.

W homilii wygłoszonej podczas uroczystości beatyfikacyjnej, 13 czerwca 1999 r. w Warszawie, Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział m.in.: „Błogosławiona Regina Protmann, pochodząca z Braniewa [...] oddała się całym sercem dziełu odnowy Kościoła na przełomie XVI i XVII stulecia. Jej działalność, płynąca z umiłowania Pana Jezusa ponad wszystko, przypadła na czasy po Soborze Trydenckim. Czynn timer włączyła się w posoborową reformę Kościoła, wielkodusznie pełniąc pokorne dzieło miłosierdzia. Założyła zgromadzenie, które łączyło kontemplację bożych tajemnic z opieką nad chorymi w ich domach oraz z nauczaniem dzieci i młodzieży żeńskiej. Szczególnie wiele uwagi poświęciła duszpasterstwu kobiet. Zapominając o sobie, błogosławiona Regina dalekowzrocznym spojrzeniem obejmowała potrzeby ludu i Kościoła. Hasłem jej życia stały się słowa: *Jak Bóg chce*”².

BŁOGOSŁAWIONY EDMUND BOJANOWSKI

W dalszym ciągu homilii, 13 czerwca 1999 r., Papież mówił: „Apostolstwo miłosierdzia wypełniło również życie błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Ten wielkopolski ziemianin, obdarowany przez Boga licznymi talentami i szczególną głębią życia duchowego, mimo wątłego zdrowia, z wytrwałością, roztropnością i hojnością serca prowadził i inspirował szeroką działalność na rzecz ludu wiejskiego. Wiedziony pełnym wrażliwości rozeznanie m potrzeb, dał początek licznym dziełom wychowawczym, charytatywnym, kulturalnym i religijnym, które wspierały materialnie i moralnie rodzinę wiejską. Pozostając świeckim człowiekiem, założył dobrze w Polsce znane Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny Niepokalanie Poczętej.

We wszelkich działaniach kierował się pragnieniem, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami odkupienia. Zapisał się w pamięci ludzkiej jako «serdecznie dobry człowiek», który z miłości do Boga i do człowieka umiał skutecznie jednoczyć różne środowiska wokół dobra. W swojej bogatej działalności daleko wyprzedzał to, co na temat apostołstwa świeckich powiedział Sobór Watykański II. Dał wyjątkowy przykład ofiarnej i mądrej pracy dla człowieka, Ojczyzny i Kościoła. Dzieło błogosławionego Edmunda Bojanowskiego kontynuują Siostry Służebniczki, które z całego serca pozdrawiam i dziękuję im za cichą i ofiarną służbę dla człowieka i Kościoła”³.

Edmund Bojanowski urodził się w 1814 r. w Grabonogu koło Gostynia. Studia uniwersyteckie odbywał we Wrocławiu i Berlinie. Wstąpił do seminarium duchownego w Gnieźnie, które jednak wkrótce musiał opuścić z powodu postępującej choroby płuc. Zmarł w Górcie Duchownej 7 sierpnia 1871 r. Jego ziemskie szczątki znajdują się w klasztorze Służebniczek w Luboniu koło Poznania.

² VII pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny, Olsztyn 1999.

³ Tamże.

108 MĘCZENNIKÓW Z CZASÓW II WOJNY

Podczas tej samej Mszy św. Papież dokonał także beatyfikacji 108 męczenników, ofiar przemocy i okrucieństwa II wojny światowej. Nawiązując do nich w homilii Ojciec Święty przytoczył (po łacinie) modlitwę odmawianą przez biskupa przy zakładaniu tzw. krzyża pektoralnego: „Racz mnie umocnić, Panie, znakiem Twego krzyża, abym, tak jak ten krzyż z relikwiami świętych noszę na swojej piersi, tak zawsze miał w myśli pamięć męki Twojej i zwycięstwo, jakie odnieśli Twoi męczennicy”. Dalej mówił: „Dziś czynię to wezwanie modlitwą całego Kościoła w Polsce, który, niosąc od tysiąca lat znak męki Chrystusa, wciąż odradza się z posiewu krwi męczenników i żyje pamięcią zwycięstwa, jakie oni odnieśli na tej ziemi. Dziś właśnie świętujemy to zwycięstwo, świętujemy zwycięstwo tych, którzy w naszym stuleciu oddali życie dla Chrystusa, oddali życie doczesne, aby osiąść je na wieki w Jego chwale.

Jest to zwycięstwo szczególne, bo dzielą je duchowni i świeccy, młodzi i starzy, ludzie różnego pochodzenia i stanu. Pośród nich jest arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, pasterz diecezji płockiej, zamęczony w Działdowie; jest biskup Władysław Goral z Lublina, torturowany za szczególną nienawiścią tylko dlatego, że był biskupem katolickim. Są kapłani diecezjalni i zakonni, którzy ginęli, gdyż nie chcieli odstąpić od swojej posługi i ci, którzy umierali, posługując współwężniom chorym na tyfus; są umęczeni za obronę Żydów. Są w gronie błogosławionych bracia i siostry zakonne, którzy wytrwali w posłudze miłości i w ofiarowaniu udręk za bliźnich.

Są wśród tych błogosławionych męczenników również ludzie świeccy. Jest pięciu młodych mężczyzn ukształtowanych w salezjańskim oratorium; jest gorliwy działacz, członek Akcji Katolickiej, jest świecki katecheta, zamęczony za swą posługę i bohaterska kobieta [Marianna Biernacka], która dobrowolnie oddała życie w zamian za swą brzemiennej synową.

Ci błogosławieni męczennicy i męczennice wpisują się w dzieje świętości Ludu Bożego pielgrzymującego od ponad tysiąca lat na polskiej ziemi.

Jeśli dzisiaj radujemy się z beatyfikacji stu ośmiu męczenników duchownych i świeckich, to przede wszystkim dlatego, że są oni świadectwem zwycięstwa Chrystusa – darem przywracającym nadzieję.

Gdy bowiem dokonujemy tego uroczystego aktu, niejako odżywa w nas wiara, że bez względu na okoliczności, we wszystkim możemy odnieść «pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował» (por. Rz 8,37). Błogosławieni męczennicy wołają do naszych serc: Uwierzcie, że Bóg jest miłością! Uwierzcie na dobre i na złe! Obudźcie w sobie nadzieję! Niech ta nadzieja wyda w was owoc wierności Bogu we wszelkiej próbie!⁴

Na zakończenie homilii Ojciec Święty wzywał: „Raduj się, Polsko, z nowych błogosławionych: Reginy Protmann, Edmunda Bojanowskiego i 108 Męczenników. Spodobało się Bogu «wykazać przemożne bogactwo Jego łaski na przykładzie dobroci twoich synów i córek w Chrystusie Jezusie» (por. Ef 2,7)”.

⁴ Tamże.

Lista błogosławionych 108 męczenników

(wykaz osób według ich przynależności do diecezji oraz zakonów i zgromadzeń)

Archidiecezja białostocka: ks. Mieczysław Bohatkiewicz (1904-1942), ks. Władysław Maćkowiak (1910-1942), ks. Stanisław Pyrtek (1913-1942).

Archidiecezja częstochowska: ks. Maksymilian Binkiewicz (1908-1942), ks. Ludwik Roch Gietyngier (1904-1941).

Diecezja drohiczyńska: ks. kan. Antoni Beszta-Borowski (1880-1943).

Archidiecezja gdańska: ks. Marian Górecki (1903-1940), ks. Bronisław Komorowski (1889-1940), ks. Franciszek Rogaczewski (1892-1940).

Archidiecezja gnieźnieńska: ks. Jan Nepomucen Chrzan (1885-1945), ks. Franciszek Dachtera (1910-1944), ks. Franciszek Demski (1884-1940), ks. Stanisław Kubski (1876-1942), ks. Władysław Mączkowski (1911-1942), ks. Marian Skrzypczak (1909-1939), ks. Aleksy Sobaszek (1895-1942), ks. Antoni Świadek (1909-1944).

Diecezja kaliska: Franciszek Stryjas (1882-1944).

Archidiecezja katowicka: ks. Józef Czempiel (1883-1942), ks. Emil Szramek (1887-1942).

Diecezja kielecka: ks. Józef Pawłowski (1890-1942).

Archidiecezja krakowska: ks. Piotr Dańkowski (1908-1942).

Archidiecezja lubelska: ks. biskup Władysław Goral (1898-1945), ks. Kazimierz Gostyński (1884-1942), ks. Stanisław Mysakowski (1896-1942), ks. Zygmunt Pisarski (1902-1943), Stanisław Starowiejski (1895-1941), ks. Antoni Zawistowski (1882-1942).

Diecezja łomżyńska: ks. Adam Bargielski (1903-1942), Marianna Biernacka (1888-1943), ks. Michał Piaszczyński (1885-1940).

Diecezja płocka: ks. arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1858-1941), ks. biskup Leon Wetmański (1886-1941).

Archidiecezja poznańska: ks. Marian Konopiński (1907-1943), ks. Józef Kut (1905-1942), ks. Włodzimierz Laskowski (1886-1940), ks. Narcyz Putz (1877-1942), Natalia Tułasiewicz (1906-1945).

Diecezja radomska: ks. Kazimierz Grelewski (1907-1942), ks. Stefan Grelewski (1898-1941), ks. Franciszek Rosłaniec (1889-1942), ks. Bolesław Strzelecki (1896-1941), ks. Kazimierz Tomasz Sykulski (1882-1941).

Diecezja sandomierska: ks. prałat Antoni Rewera (1869-1942).

Diecezja tarnowska: ks. Roman Sitko (1880-1942).

Archidiecezja warszawska: ks. Roman Archutowski (1882-1943), ks. Edward Detkens (1885-1942), ks. Michał Oziębłowski (1900-1942), ks. Zygmunt Sajna (1897-1940), ks. Michał Woźniak (1875-1942).

Diecezja włocławska: ks. Tadeusz Dulny (1914-1942), ks. Edward Grzymała (1906-1942), ks. Henryk Hlebowicz (1904-1941), ks. Dominik Jędrzejewski (1886-1942), ks. Henryk Kaczorowski (1888-1942), al. Bronisław Kostkowski (1915-1942), ks. Józef Kurzawa (1910-1940), ks. Wincenty Matuszewski (1869-1940), ks. Leon Nowakowski (1913-1939), ks. Józef Straszewski (1885-1942).

Ordynariat Polowy WP: ks. kmdr ppor. Władysław Miegoń (1892-1942).

Ojcowie Dominikanie: o. Michał Czartoryski (1897-1944).

Siostry Dominikanki: s. Julia Stanisława Rodzińska (1899-1945).

Bracia Mniejsi Franciszkanie: o. Krystyn Wojciech Gondek (1909-1942), br. Marcin Jan Oprządek (1884-1942), o. Anastazy Jakub Pankiewicz (1882-1942), o. Narcyz Jan Turchan (1879-1942), br. Brunon Jan Zembol (1905-1942).

Bracia Mniejsi Konwentualni: o. Ludwik Pius Bartosik (1909-1941), br. Piotr Bonifacy Żukowski (1913-1942), o. Karol Herman Stępień (1910-1943), o. Józef Achilles Puchała (1911-1943), o. Józef Innocenty Guz (1890-1940), o. Jan Antonin Bajewski (1915-1941), br. Stanisław Tymoteusz Trojanowski (1908-1942).

Bracia Mniejsi Kapucyni: br. Fidelis Chojnacki (1906-1942), br. Symforian Feliks Ducki (1888-1942), o. Anicet Adalbert Kopliński (1875-1941), o. Henryk Józef Krzysztofik (1908-1942), o. Florian Józef Stępiak (1912-1942).

Ojcowie Karmelici Bosi: o. Alfons Maria Mazurek (1891-1944).

Ojcowie Karmelici: o. Hilary Paweł Januszewski (1907-1945).

Mniszki Klaryski Kapucynki: s. Mieczysława Kowalska (1902-1941).

Zgromadzenie Księży Marianów: ks. Jerzy Kaszyra (1904-1943), ks. Antoni Leszczywicz (1890-1943).

Księża Michalici: ks. Wojciech Nierychlewski (1903-1942), ks. Władysław Bładziński (1908-1944).

Misjonarze Oblaci NMP Niepokalanej: o. Józef Cebula (1902-1941).

Siostry Niepokalanki: s. Maria Kazimiera Wołowska (1879-1942), s. Maria Bogumiła Noiszewska (1885-1942).

Zgromadzenie Księży Orionistów: ks. Franciszek Drzewiecki (1908-1942).

Księża Pallotyni: ks. Józef Jankowski (1910-1941), ks. Józef Stanek (1916-1944).

Księża Salezianie: ks. Józef Kowalski (1911-1942), Czesław Józwiak (1919- -1942), Edward Kaźmierski (1919-1942), Edward Klinik (1919-1942), Franciszek Kęsy (1920-1942), Jarogniew Wojciechowski (1922-1942).

Bracia Serca Jezusowego: br. Józef Zapłata (1904-1945).

Siostry Służebniczki Starowiejskie: s. Katarzyna Celestyna Faron (1913-1944).

Siostry Szkolne De Notre Dame: s. Maria Antonina Kratochwil (1881-1942).

Urszulanki Unii Rzymskiej: s. Maria Klemensa (Helena) Staszewska (1890- -1943).

Ojcowie Werbiści: br. Grzegorz Bolesław Frąckowiak (1911-1943), o. Stanisław Kubista (1898-1940), o. Alojzy Liguda (1898-1942), o. Ludwik Mzyk (1905-1940).

Siostry Zmartwychwstanki: s. Alicja-Maria Jadwiga Kotowska (1899-1939).

Święto błogosławionych męczenników II wojny światowej przypada 12 czerwca.

* * *

Po Mszy św. beatyfikacyjnej Papież wygłosił jeszcze krótką katechezę przed odmówieniem południowej modlitwy *Anioł Pański*. Maszynopis tekstu zawierał także odniesienie do „świeżo” dokonanej beatyfikacji. Wprawdzie nie zostało ono wypowiedziane przez Jana Pawła II, to jednak – jak informowali przed pielgrzymką jej organizatorzy – fragmenty te należy traktować jako ogłoszone. A oto słowa, które znalazły się w maszynopisie: „Niech przykład męczenników, wyniesionych dzisiaj na ołtarze, umacnia nasze życie religijne, naszą nadzieję i ufność. Niech stanie się oparciem dla każdego, kogo trudna codzienność wystawia na pokusę zwątpienia i zniechęcenia. Obyśmy nie przestawali czerpać od Chrystusa, Syna Maryi, tej mocy, która napełnia serce człowieka odwagą wiary, ufnością w Bożą Opatrzność i miłością mocniejszą od śmierci.

Wielbimy Boga również za wiarę, nadzieję i miłość tych dwojga wyznawców, którzy dziś dostąpili chwały ołtarzy: Reginy Protmann i Edmunda Bojanowskiego. Ich całkowite oddanie w służbie Chrystusowi, Kościołowi i człowiekowi, zwłaszcza potrzebującemu materialnego i duchowego wsparcia, stało się drogą świadectwa o miłości Ojca, który jest w niebie. Dla nich samych stało się drogą świętości. Niech ich świadectwo ożywia wrażliwość dzisiejszych uczniów Chrystusa na potrzeby innych. Niech pobudza do bezinteresownej służby w duchu miłości Boga i bliźniego. Niech stanie się drogowskazem dla wszystkich, którzy pragną świętości”.

Następnie Papież pozdrowił „całą Warszawę, stolicę Polski”, Kościół warszawski, który obchodził 200-lecie archidiecezji, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Ale szczególne pozdrowienia skierował do pielgrzymów z diecezji płockiej, mówiąc: „Przybyliście do Warszawy, aby uczestniczyć w beatyfikacji dwóch męczenników, arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego i biskupa Leona Wetmańskiego. Jest to niezwykły dar Opatrzności.

W tragicznych latach wojny i okupacji Bóg dał Wam dwóch pasterzy, świadków bezgranicznej miłości Chrystusa”⁵.

BŁOGOSŁAWIONY KS. JÓZEF STANEK SAC

Wśród 108 męczenników z czasów II wojny światowej znalazł się także jeden z kapelanów Powstania Warszawskiego – ks. Józef Stanek, pallotyn. Pochodził ze Spiżu. Urodził się w 1916 r. w Łapszach Niżnych. Był kapelanem i duszpasterzem Armii Krajowej Zgrupowania „Kryśka”. Miał pseudonim „Rudy”. Mógł się ocalić, ale nie skorzystał z pontonu, aby przepłynąć się na drugi brzeg Wisły. W dniu 23 września 1944 r. wpadł w ręce bestialskich oprawców na Powiślu.

Ostatnie godziny jego bohaterskiego życia tak wspominał świadek, ks. Paweł Warszawski (pseudonim „Ojciec Paweł”): „Księża Stanka przypędzili do nas. Gdy go zobaczyła karna kompania hitlerowska, nie przestawała się zanosić od szyderczych ryków. Zabiegli mu drogę i huzia pięściami prać go po twarzy. Tłukli i walili,

⁵ Tamże.

dopóki nie dobiegł do naszych szeregów. Kilku szczególnie brutalnych, szarpiąc i ciągnąc, wypchnęło księdza Józefa i powiodło pod niedalekie ruiny. I tam właśnie zginął – przez powieszenie”.

Natomiast Stanisława Żórawska, mieszkanka Czerniakowa, wyznała: „Ksiądz kapelan Stanek wszystkim spędzonym ludziom – jeńcom, powstańcom i ludności cywilnej – udzielił jeszcze spod szubienicy, z pętlą na szyi, błogosławieństwa [...]. Żegnał wszystkich przyglądających się tej tragedii znakiem krzyża”.

Warto dodać, iż w 50. rocznicę jego śmierci w pobliżu miejsca męczeństwa kapelana powstańców na Powiślu we wrześniu 1994 r. został odsłonięty znacznych rozmiarów krzyż i kamień z odpowiednią inskrypcją. Natomiast już po beatyfikacji, w listopadzie 2000 r., doczesne szczątki błogosławionego ks. Józefa Stanka przeniesiono z Cmentarza Komunalnego d. Wojskowego na warszawskich Powązkach do dolnego kościoła Księży Pallotynów na Pradze (ul. Skaryszewska 12). Obydwu uroczystościom przewodniczył Prymas Polski kard. Józef Glemp.

W kościołach Warszawy, zwłaszcza na Starym Mieście – poczynając od archikatedry św. Jana Chrzciciela i kościoła św. Marcina – jest wiele tablic upamiętniających ofiary II wojny światowej. Najwięcej jednak epitafiów umieszczono w krużgankach przy kościele Reformatorów (ul. Senatorska), w kościele Matki Bożej Jasnogórskiej na Powiślu (ul. Zagórna) oraz w nowym Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników na Grochowie (al. Stanów Zjednoczonych 55).

Zenon Ziółkowski

MOC MILCZENIA I SIŁA OKLASKÓW

Plac Zwycięstwa w sercu Warszawy od kilku godzin wypełniał się w dniu 2 czerwca 1979 r. gęstniejącą rzeszą ludzi wszystkich stanów – od przedstawicieli władz państwowych i kościelnych do zwykłych obywateli i wiernych stolicy – z całego kraju i ze świata. Gromadzili się w dotkliwym skwarze, z radosną cierpliwością oczekując na Ojca Świętego Jana Pawła II i gasząc pragnienie wodą, roznoszoną przez wolontariuszy.

Stałem po prawicy polowego ołtarza w sporej odległości, byłem jednak w stanie odczytać na jego antepedium litanię imion polskich świętych i błogosławionych. Jednych krew wsiąkała w ziemię ojczystą, innych trud miłości kształtował ducha narodu, by wierny był Bogu i Polsce, która po dwudziestu latach odzyskanej niepodległości uległa podstępemu zniewoleniu, bardziej chyba niebezpiecznemu niż ten z lat ponad stuletniej niewoli pod trzema zaborami.

Wszystkich zgromadzonych na tym placu – a były nas setki tysięcy, z milionami przed telewizorami i odbiornikami radiowymi – ogarniało niezwykle uniesienie, bo z Rzymu przybył po raz pierwszy nasz Papież Polak, witany przez gęste szpalery ludzi wzdłuż trasy z lotniska Okęcie, gdzie ucałował ziemię ojczystą, podobnie jak to uczynił w styczniu w Meksyku, rozpoczynając swoje pielgrzymowanie po wszystkich kontynentach. W Warszawie pierwsze kroki skierował do archikatedry św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście, by pokłonić się „Panu nad pany”, a o godzinie 16.00 przybył do Grobu Nieznanego Żołnierza, zamykającego plac Zwycięstwa naprzeciw ołtarza polowego, witany przez władze kościelne i państwowe przy wtórce *Gaude Mater Polonia* i hymnu papieskiego. Po złożeniu wiązanek kwiatów i krótkiej modlitwie Ojciec Święty wpisał do pamiątkowej księgi słowa: „Nieznanemu Żołnierzowi Polski – Jan Paweł II, syn tej ziemi”.

Wszyscy byli świadomi, że dzieje się coś wielkiego i doniosłego, co już się częściowo urzeczywistniło i uwidoczniło w podniesieniu pochylonych głów i zgiętych karków, w niemym zachwycie i w rozpromienionych twarzach, że oto „syn tej ziemi” został wybrany Następcą św. Piotra. Teraz zbliża się do ołtarza przy wtórce od-

wiecznej pieśni *Tu es Petrus* – „Ty jesteś Piotr”, a po nim prastarego hymnu do Ducha Świętego – *Veni Creator, Spiritus*. W powitalnym słowie Prymas Polski, Stefan kard. Wyszyński niejako zapowiedział, że tchnienie Ducha Świętego obejmie plac Zwycięstwa, tego „zwycięstwa”, które jest „zwycięstwem ducha ludzi miłujących Ojczyznę”.

I nie mylił się. Po czytaniach mszalnych o wydarzeniu zesłania Ducha Świętego i Jego działaniu w Kościele, oraz Ewangelii o ustanowieniu sakramentu pojednania, Jan Paweł II rozpoczął swoją pierwszą homilię papieską w Polsce, przerywaną często oklaskami. Sprawdzało się znane powiedzenie, że lud w wycuciu prawdy ma słuch absolutny, tym bardziej że Ojciec Święty przekazywał ją głosem i swoistymi sformułowaniami, dotąd niespotykanymi, pełnymi świeżości, wnikającymi w sumienia i pamięć, scalonymi z życiem, nawiązującymi do wydarzeń ewangelicznych i równocześnie historycznych, zwłaszcza tych z tysiącletnich dziejów Polski, poczynając od przyjęcia chrztu i skutków, jakie owo wydarzenie spowodowało. Następujące słowa wywołały wymowną burzę oklasków, bo trzykrotną i sprowokowaną milczeniem Papieża:

„Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do zrozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego właściwe powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu na ziemi”¹.

Właśnie to ostateczne stwierdzenie poderwało nasze dłonie do oklasków. Trwały kilkanaście minut! Nie tylko ja pomyślałem od razu o naszych wschodnich sąsiadach, gdzie panował ateizm państwowy, zwalczający religię jako „opium dla ludu”, jak również o ateizmie partyjnym w Polsce, usiłującym ograniczyć religię „do zakrystii”, czyli do murów kościołów.

Ale nie było to najważniejsze stwierdzenie. Najważniejsze mieściło się w poprzednich słowach o tym, kim jest dla człowieka Chrystus, w którym zawarta jest cała prawda, kim jest każdy człowiek, dokąd zmierza po ziemskim życiu – nawet gdyby temu zaprzeczał – i gdzie jest jego ostateczny cel, nie przeszkadzający osiągać celów doraźnych, ziemskich, co więcej – pomagający stawać się coraz bardziej człowiekiem.

Gdy oklaski umilkły, zapadło milczenie. Ojciec Święty stał i patrzył przed siebie. Milczał. Zrozumiała to milczenie rzesza zgromadzona wokół Chrystusowego krzyża i Papieża, wznawiając oklaski. Trwały one krócej, gdyż oczekiwaliśmy dalszych słów Jana Pawła II. On jednak dalej milczał. Wówczas po raz trzeci zerwały się oklaski, po których Ojciec Święty podjął wreszcie homilię, rozwijając podaną prawdę i nadając jej rys historyczny: „Otóż nie sposób zrozumieć dziejów narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa. Jeślibyśmy odrzucili ten klucz do zrozumienia na-

¹ Jan Paweł II w Polsce 1979-1983. *Homilie i przemówienia*, Warszawa 1986, s. 18.

szego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie. Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa. Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeźdźcą, na walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, a która legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami leżał również Chrystus-Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. Nie sposób zrozumieć dziejów Polski, od Stanisława na Skałce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeśli się nie przyłoży do nich tego jeszcze jednego i tego samego kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus”².

I znów na placu Zwycięstwa zabrzmiały oklaski, bo lud pojął słowa Papieża Polaka, przenoszące nasze myśli na pobliskie Krakowskie Przedmieście w rok 1944 i przypominające zdjęcia zwałonej figury Chrystusa z krzyżem, leżącego na gruzach w takiej pozycji, że wskazywał wyciągniętą ręką niebo, do którego wstąpił i do którego wzywa wszystkich. Można też było pomyśleć, że wskazywał niebo tym, którzy padli w tymże kościele Świętego Krzyża i w innych świątyniach Warszawy zamienionych w gruzy, jak również w ruinach setek kamienic czy w korytarzach kanalizacyjnych stolicy, w które wróg wrzucał granaty. Tych wszystkich z ostatnich i dawnych lat przypominał Grób Nieznanego Żołnierza, do którego nawiązał Jan Paweł II, bo jakże mogło być inaczej: „Grób ten znajduje szczególne pokrycie. Szczególne uzasadnienie. Na ilu to miejscach ziemi ojczystej padał ten żołnierz! Na ilu to miejscach Europy i świata przemawiał swoją śmiercią, że nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na mapie? Na ilu to polach walk świadczył o prawach człowieka wpisanych głęboko w nienaruszalne prawa narodu, ginąc «za wolność naszą i waszą»? «Gdzie są ich groby, Polsko! Gdzie ich nie ma! Ty wiesz najlepiej – i Bóg wie na niebie!» (A. Oppman, *Pacierz za zmarłych*)”³.

I znów oklaski, po których Ojciec Święty podjął spokojnie homilię, wymieniając trud ludzi pracy w poszczególnych stanach i zawodach, obejmując wszystkich i podkreślając, że to „wszystko Polskę stanowi”. Przy słowie „wszystko” zatrzymał się, wpatrując się niejako w jakąś myśl zachowaną na koniec w sobie, by przypieczętować nią całą homilię, wymawiając dobitnie słowa, ale nie podnosząc głosu: „To wszystko: i dzieje ludów, które żyły wraz z nami i wokół nas, jak choćby ci, których setki tysięcy zginęły w murach warszawskiego getta. To wszystko w tej Eucharystii ogarniam myślą i sercem, i włączam w tę jedną, jedyną Najświętszą Ofiarę Chrystusa na placu Zwycięstwa. I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi! Amen”⁴.

Niemilknące oklaski przypieczętowały słowa zamykające homilię Jana Pawła II. Po Mszy św. pontyfikalnej – po raz pierwszy w naszej historii odprawianej w Polsce

² Tamże, s. 18-19.

³ Tamże, s. 19.

⁴ Tamże, s. 19-20.

przez samego Papieża – ten swoisty akompaniament otrzymał „tekst”: przepiękny śpiew *Boże, coś Polskę*, ze słowami w refrenie: „Ojczyznę wolną, racz nam wrócić, Panie!” Czy można było wówczas przypuszczać, że owo spotkanie liturgiczno-patriotyczne zapoczątkowało zwycięski pochód ku wolności, nadając nazwie tego miejsca właściwe znaczenie? Jej powiew wyczuwało się już wówczas w pogwarze tłumu rozchodzącego się w ulice stolicy Polski, radosnego, dumnego i pewnego siebie.

Znaczenie to ujawnił sam Ojciec Święty następnego dnia, przemawiając do młodzieży, zgromadzonej tłumnie – z krzyżami w rękach – przed kościołem św. Anny, i zalegającej gęsto – jak okiem sięgnąć! – Krakowskie Przedmieście, plac Zamkowy, ulicę Miodową i Podwale. Był to dzień Zesłania Ducha Świętego, który przenikał zgromadzonych razem z ich duchowym przewodnikiem i przywódcą. Przenikał na Jego prośbę: „Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości. Napełnij serca! Pomyślcie, młodzi przyjaciele, jaka jest miara serca ludzkiego, skoro napełnić je może tylko Bóg: Duch Święty”⁵.

I tu Jan Paweł II wyliczył, co napełnia serce człowieka, a co nie może go w pełni zadowolić, a przede wszystkim – jaką miarą mierzyć człowieka: „Czy miarą sił fizycznych, którymi dysponuje? Czy mierzyć go miarą zmysłów, które umożliwiają mu kontakt z zewnętrznym światem? Czy mierzyć go miarą inteligencji, która sprawdza się poprzez wielorakie testy czy egzaminy? Odpowiedź dnia dzisiejszego, odpowiedź liturgii Zielonych Świąt, wskazuje na dwie miary: Człowieka trzeba mierzyć miarą «serca», sercem!”

Długotrwałe oklaski świadczyły o tym, że Ojciec Święty trafił w serca, czyli uruchomił ową miarę człowieka. Gdy przycichły, uzupełnił je gromki śpiew *My chcemy Boga*, po którym Jan Paweł II podjął długie wyjaśnienie tego, co się stało wczoraj na placu Zwycięstwa: „Moi drodzy! Ja już od wczoraj myślę nad tym, co znaczą te oklaski. Otóż powiedziałem, że od wczoraj myślę nad tym. Trzeba powiedzieć, co myślę. Pozwólcie mi powiedzieć, co myślę”.

Czterokrotne powtórzenie zwrotu „co myślę” świadczyło o znajomości przez Papieża „chwytów” oratorskich, powodujących wzrost uwagi i podkreślających znaczenie tego, co ma być wypowiedziane. A było to wyznanie, że dopiero podczas wczorajszej homilii, czyli na żywo, Papież postanowił wykorzystać wymowę oklasków nasilonych do tej skali, by stały się „gromem”, podkreślającym znaczenie wypowiedzianych słów. Co pomyślał wówczas na placu Zwycięstwa, wyznał: „Powiedz im, żeby dali spokój, bo nie skończymy! Dziś powinienem to samo powtórzyć, ale wczoraj pomyślałem sobie: Poczekaj! Przyszła mi taka myśl (myślę, że przyszła od Ducha Świętego) – poczekaj! Będą razem z tobą mówić to kazanie! Bo wcale nie jest takie interesujące to, że klaszczą, że biją brawo, tylko k i e d y biją brawo!”⁶.

I teraz wybuchły oklaski, ale drugorzędne znaczenia, będące wyrazem zrozumienia wywodu myślowego Papieża, który – gdy przycichły – wyraził zaniepokojenie, że spóźni się do Gniezna, jednak postanowił do końca wyjaśnić znacze-

⁵ Tamże, s. 21.

⁶ Tamże.

nie wczorajszych oklasków: „Wczoraj, kiedy powiedziałem: «Chrystus» – przez piętnaście minut bili brawo, dzisiaj, kiedy powiedziałem: «Duch Święty» – może już trochę krócej, bo jeszcze, jak mówi Pismo Święte, nie całkiem się obudzili. Ale w każdym razie bili. Chociażbyście nie wiem jak bili brawo, to ja tę myśl muszę skończyć. Otóż, co ja sobie pomyślałem dzisiaj rano. Pomyślałem sobie: Co się dzieje z tym społeczeństwem? Stało się jakimś społeczeństwem teologicznym! No, dość tej refleksji na marginesie”⁷.

Wówczas było dosyć, gdyż Ojciec Święty musiał jeszcze wymienić drugi rodzaj „miary” człowieka. Zanim jednak przytoczę jego słowa, zatrzymam się nad znaczeniem społeczeństwa „teologicznego”, czyli takiego, które potrafi podchodzić do życia w świetle wiary w Boga i wiedzy o Bogu („teologia” – od greckiego *theos* – Bóg i *logos* – słowo, nauka). Właśnie Jan Paweł II, na podstawie swojej wiedzy o Bogu wyjaśniał młodzieży, że w pierwszej „mierze serca” mieści się druga, gdyż „serce w języku biblijnym oznacza ludzkie duchowe wnętrze, oznacza w szczególności sumienie... Człowieka więc trzeba mierzyć miarą sumienia, miarą ducha, który jest otwarty ku Bogu. Trzeba więc człowieka mierzyć miarą Ducha Świętego. I to właśnie mówi dzisiejsza liturgia. Tylko Duch Święty może go «napęłnić» – to znaczy doprowadzić do spełnienia przez miłość i mądrość”⁸.

I popłynęła z ust Ojca Świętego modlitwa o dary Ducha Świętego...

★

Słusznie pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny określona została „bierzmowaniem”, czyli udzieleniem darów Ducha Świętego narodowi polskiemu, jak to zapowiedział, kończąc kazanie do młodzieży przed kościołem św. Anny w Warszawie: „Wchodząc na szlak mojej pielgrzymki po Polsce – do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, św. Stanisława w Krakowie, na Jasną Górę – będę wszędzie prosił z całego serca Ducha Świętego: – o taką dla was świadomość, – o takie poczucie sensu i wartości życia, – o taką przyszłość dla was, – o taką przyszłość dla Polski. Wy módlcie się razem ze mną. Niech Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości!”⁹.

Początkiem tego historycznego obrzędu było ukazanie na placu Zwycięstwa Chrystusa i wezwanie Ducha Świętego. Wezwanie to: „Niech zstąpi Duch Twój, i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”, odbijało się i nadal odbija echem w ustach mówców, witających czy żegnających Jana Pawła II, tak prezydentów III Rzeczypospolitej, jak i dostojników kościelnych, świadomych, że On rzeczywiście zstąpił na naród od owego dnia, który dzięki Jego mocy i jej nośnikowi w ruchu solidarnościowym przewycięzył zniewolenie, przyczyniając się ostatecznie do obalenia reżimów w Europie Wschodniej. Symbolem owej bezkrwawej rewolucji stało się zburzenie muru berlińskiego, poprzedzone zresztą rzeczywistym rozbiciem reżimu sowiec-

⁷ Tamże, s. 21-22.

⁸ Tamże, s. 22.

⁹ Tamże, s. 23.

kiego w 10. rocznicę kazania papieskiego na placu Zwycięstwa: 2 czerwca 1989 r., w wyniku wolnych – choć kompromisowych – wyborów.

Jestem biblistą, dlatego z przyjemnością przeczytałem w jednym z włoskich tygodników trafne porównanie tego, co spowodował Jan Paweł II swoją pierwszą pielgrzymką do Polski. Jest ono tym bardziej znamienne, że pochodzi od nie-Polaka. Porównał on homilię Papieża do kamienia, opisanego w Księdze Daniela w wytłumaczeniu przez owego proroka snu, jaki miał król Nabuchodonozor: „Oto posąg bardzo wielki, o nadzwyczajnym blasku, stał przed tobą, a widok jego był straszny. Głowa tego posągu była z czystego złota, pierś jego i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, golenie z żelaza, stopy zaś jego częściowo z żelaza, częściowo z gliny. Patrzyłeś, a oto odłączył się kamień, mimo że nie dotknęła go ręka ludzka, i ugodził posąg w stopy z żelaza i gliny, i połamał je. Wtedy natychmiast uległy skruszeniu żelazo i glina, miedź, srebro i złoto – i stały się jak plewy na klepisku w lecie...” (Dn 2,31–35).

Proroctwo to zostało zapisane w II w. przed Chrystusem. Ukazany w nim posąg był symbolem kolejnych imperiów w starożytności, z których ostatnie – rzymskie – symbolizowała jego część z żelaza. Daniel na końcu wyjaśnił, że w owych czasach „Bóg nieba wzbudzi królestwo, które nigdy nie ulegnie zniszczeniu, a którego władza królewska nie będzie oddana żadnemu innemu narodowi” (Dn 2,44). Bez wątplenia była to zapowiedź tego królestwa, które ogłosił Chrystus na początku swojej działalności: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1,15).

Obecnie, gdy Jan Paweł II odszedł i czeka na zapowiedziane przez jego następcę, Benedykta XVI, rychłe wyniesienie na ołtarze, historycy nie mają wątpliwości, że to on samym głosem Chrystusa i Jego Ewangelii spowodował obalenie owego kolosa o glinianych nogach: systemu komunistycznego w sowieckim wydaniu. Należy jednak przyznać, że nadal skutki tego systemu trwają w zakłamanej prawdzie o człowieku, którego przecież on „sam, bez Chrystusa, do końca nie może zrozumieć”.

Rzecz znamienne, że podczas pierwszej pielgrzymki, ale po uzyskaniu niepodległości, Jan Paweł II, również w Warszawie – 9 czerwca 1991 r. – wygłosił w parku Agrykola homilię, powtarzając wezwanie z 1979 r.: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”, oraz przypominając, że zarzewie wolności przyniósł Europie św. Paweł, głosząc Chrystusa, którego Ewangelia stała się wspólną „konstytucją” dla narodów tego kontynentu. Dzięki niej utworzyły one jedno „ciało”, którego „członki” współżyją i współdziałają ze sobą, podobnie jak każdy z nas ze swoimi bliźnimi.

Właśnie o tej prawdzie przypomniał nam Jan Paweł II podczas Mszy św. w parku Agrykola, mówiąc: „Trzeba zaczynać od tej prawdy o Europie, równocześnie zdając sobie sprawę, że z biegiem czasu, zwłaszcza w tzw. czasach nowożytnych, Chrystus – jako sprawca ducha europejskiego, jako sprawca tej wolności, która w Nim ma swój zbawczy korzeń – został wzięty w nawias i zaczęła się tworzyć nowa mentalność europejska, mentalność, którą można krótko wyrazić w takim zdaniu: myślimy tak, żyjemy tak, jakby Bóg nie istniał. I rzeczywiście, skoro Chrystus został

wzięty w nawias, to przestał też istnieć Bóg, Bóg jako Stwórca. Może być daleki Stwórca, ale bez prawa interwencji w życie człowieka, w dzieje człowieka”¹⁰.

Ojciec Święty nie pozostawił tej oceny rzeczywistości bez pouczenia, chodziło przecież o przyszłość Polski i narodów zaludniających nasz kontynent. Jak zawsze, w rozważaniach o godności człowieka na pierwszym miejscu uwzględnił jego naturę, przypominając, że prawda o nim tkwi w nim samym. Ale nie tylko. Została ona uzupełniona i w pełni ujawniona w Tym, który stał się Człowiekiem po to, by tę prawdę ukazać w pełni i „wcielić” ją w nas. Jest nią Jezus Chrystus. Dlatego Jan Paweł II mówił z naciskiem dalej, nawiązując do przedstawienia Go dwanaście lat temu na placu Zwycięstwa:

„Jeszcze raz przypominam plac Zwycięstwa, rok 1979 i to wołanie młodego wtedy jeszcze papieża. Można by powiedzieć, że «świeżo upieczonego», które dziś chcę powtórzyć nie na placu Zwycięstwa, ale w Ogrodzie Łazienkowskim, w pobliżu Belwederu, w pobliżu rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej, w obecności tegoż Prezydenta z małżonką i Rządu, przedstawicieli Sejmu i Senatu, wszystkich: «Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!». Tej polskiej ziemi, tej europejskiej ziemi. Tej ziemi! Nie przestaję ufać Duchowi Świętemu. «Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, sam niech go dokona» (por. Flp 1,6). Wierzę i ufam, «sam go dokona», a wy nie przeszkadzajcie Mu, współpracujcie z Nim, bo jesteśmy wszyscy powołani, aby stawać się współpracownikami Boga. Amen”¹¹.

Jakże aktualna to nauka, mimo upływu lat! Dziś, w świetle całego pontyfikatu Jana Pawła II – porywającego przykładu jego duszpasterzowania, zadziwiającej wytrwałości w głoszeniu prawdy o Bogu, człowieku i świecie, pełnym wiary i nadziei zbliżaniu się do kresu życia, a w końcu milczącym „pisanie” najpiękniejszej encykliki niewymownym cierpieniem ostatnich dni i chwil – całe dziedzictwo Jego nauki nabrało głębszego znaczenia i otrzymało pieczęć wiarygodności w świadectwie Jego świętego życia.

Ta najpiękniejsza encyklika streszcza się w jednym słowie, które jest Osobą: Chrystus.

¹⁰ *IV pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny (01.06.-09.06.1991 r.)*, Olsztyn b.r.w., s. 256.

¹¹ Tamże, s. 257.

Adam Wieczorek

HISTORIA WARSZAWY W WYPOWIEDZIACH OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Wśród tematów podejmowanych przez Ojca Świętego Jana Pawła II podczas podróży apostolskich do Ojczyzny, a także licznych spotkań z rodakami w Watykanie i w Castel Gandolfo wiele miejsca zajmuje historia Polski, w tym także historia jej stolicy, Warszawy. Poniżej zamieszczamy wybór ważniejszych wypowiedzi Papieża na ten temat w porządku chronologicznym.

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski odbyła się 2–10 czerwca 1979 r. Pierwsze dwa dni (2 i 3 czerwca) Jan Paweł II przebywał w Warszawie. Już w przemówieniu pożegnalnym na rzymskim lotnisku Fiumicino przed odlotem do Polski Papież stwierdził: „Jeśli Bóg pozwoli, przybędę najpierw do Warszawy, bohaterkiej stolicy, tak ciężko dotkniętej wielu doświadczeniami, a dziś zmartwychwstałej, pulsującej życiem” (Rzym, 2 czerwca 1979 r.)¹. Nawiedzając archikatedrę warszawską Jan Paweł II przypomniał jej dzieje: „Katedra warszawska pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela została prawie doszczętnie zniszczona w czasie powstania” (Warszawa, 2 czerwca 1979 r.)².

Podczas spotkania z władzami państwowymi w Belwederze nie mogło zabraknąć odniesienia do historii: „Przemierzając ulice tak drogiej sercu każdego Polaka Warszawy, nie mogłem oprzeć się wzruszeniu na myśl o wielkim, ale i bolesnym historycznym szlaku, jaki miasto to przebyło w służbie i razem z dziejami naszego narodu. Szczególne ogniwa tego szlaku stanowią Pałac Belwederski, ale przede wszyst-

¹ *Z ojczyzny wyboru do ojczyzny pochodzenia*. Przemówienie pożegnalne Jana Pawła II na lotnisku Fiumicino, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. 2: 1979, 1, *Styczeń – czerwiec*, oprac. E. Weron, A. Jaroch, Poznań 1990, s. 589.

² *Pragnę uściskać was wszystkich, którzy tworzyście Kościół na polskiej ziemi*. Przemówienie Jana Pawła II w katedrze warszawskiej, tamże, s. 594.

kim odbudowujący się Zamek Królewski. Posiada on wyjątkową zaiste wymowę. Przemawiają przezeń stulecia dziejów Ojczyzny, odkąd stolica państwa przeniesiona została z Krakowa do Warszawy. Stulecia szczególnie trudne i szczególnie odpowiedzialne. Pragnę dać wyraz radości z tego – co więcej, pragnę podziękować za to, że ten zamek, który – jak cała prawie Warszawa – znalazł się w gruzach w czasie powstania, odbudowuje się szybko jako symbol państwowości i suwerenności Ojczyzny” (Warszawa, 2 czerwca 1979 r.)³.

W homilii wygłoszonej na placu Zwycięstwa, podczas której w stolicy Polski padły jakże prorocze słowa: „I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem, ja, Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”⁴ – Ojciec Święty przypomniał dzieje naszej Ojczyzny oraz jej stolicy: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do zrozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez tę ziemię [...]. Nie sposób zrozumieć tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną – bez Chrystusa. Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę z najeżdżącą, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami legł również Chrystus-Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. Nie sposób zrozumieć dziejów Polski od Stanisława na Skalce do Maksymiliana Kolbe w Oświęcimiu, jeśli się nie przyłoży do nich tego jeszcze jednego i tego podstawowego kryterium, któremu na imię Jezus Chrystus. [...] Stoimy tutaj w pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza. W dziejach Polski – dawnych i współczesnych – grób ten znajduje szczególne pokrycie. Szczególne uzasadnienie. Na ilu to miejscach ziemi ojczystej padał ten żołnierz? Na ilu to miejscach Europy i świata przemawiał swoją śmiercią, że nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej na jej mapie? Na ilu to polach walk walczył o prawa człowieka, wpisane głęboko w nienaruszalne prawa narodu, ginąc «za wolność naszą i waszą»? «Gdzie są ich groby, Polsko! Gdzie ich nie ma! Ty wiesz najlepiej – i Bóg wie na niebie!» (A. Oppman, *Pacierz za zmarłych*). Dzieje Ojczyzny napisane przez grób jednego Nieznanego Żołnierza. [...] To wszystko: dzieje Ojczyzny, tworzone przez każdego jej syna i każdą córkę od tysiąca lat – w tym pokoleniu – i w przyszłych – choćby to był człowiek bezimienny i nie-

³ *Misja Kościoła dla postępu ludów*. Przemówienie Jana Pawła II do przedstawicieli władz PRL podczas spotkania w Belwederze, tamże, s. 595.

⁴ *Nie można usunąć Chrystusa z historii Kościoła*. Homilia Jana Pawła II podczas Mszy świętej na placu Zwycięstwa, tamże, s. 601.

znany, tak jak ten Żołnierz, przy którego grobie stoimy...” (Warszawa, 2 czerwca 1979 r.)⁵.

Druga podróż Jana Pawła II do Polski miała miejsce w stanie wojennym 16-23 czerwca 1983 r. i była dziękczynieniem za sześćset lat obecności obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze. W stolicy Ojciec Święty przebywał 16-18 czerwca. Jan Paweł II – w roku 300. rocznicy Wiktorii Wiedeńskiej – odwiedził kościół Ojców Kapucynów, gdzie znajduje się urna z sercem zwycięzcy spod Wiednia, Jana III Sobieskiego, i który to kościół zbudowano jako wotum wdzięczności za zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem w 1673 i pod Wiedniem w 1683 r. Na frontonie kościoła widnieje napis: „1683-1983 – Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył”. W homilii na Stadionie Dziesięciolecia Papież przypomniał to wydarzenie: „Odsiecz Wiednia, wiktoria wiedeńska! Jest to rocznica, która łączy nas wszystkich Polaków, a także naszych sąsiadów z południa oraz z zachodu – bliższych i dalszych. Tak jak przed trzystu laty połączyło nas wspólne zagrożenie, tak samo po trzystu latach – rocznica walki i zwycięstwa. Ta walka i to zwycięstwo nie wykopało przepaści pomiędzy narodem polskim a tureckim. Wręcz przeciwnie, wzbudziło szacunek i uznanie. Wiemy, że – gdy Polska z końcem XVIII wieku znikła z mapy politycznej Europy – faktu dokonanego rozbiorów nie uznał nigdy rząd turecki. Na dworze ottomańskim – jak mówi tradycja – przy uroczystych przyjęciach posłów zagranicznych pytano wytrwale: «czy poseł z Lechistanu jest obecny?». Odpowiedź: «jeszcze nie» padała tak długo, aż nadszedł rok 1918 i poseł niepodległej Polski znów zawitał do stolicy Turcji. [...] Trzeba było przypomnieć ten charakterystyczny szczegół, aby w pełni ocenić walor odsieczy Wiednia w 1683 roku – i zwycięstwo króla Jana III Sobieskiego” (Warszawa, 17 czerwca 1983 r.)⁶. Ojciec Święty przypomniał też historię stolicy: „W 1944 roku stolica Polski została zamieniona w wielką ruinę. W ciągu lat powojennych ta sama Warszawa została odbudowana tak, jak ją widzimy dzisiaj – zwłaszcza tu, z tego miejsca – dawna i nowoczesna zarazem” (Warszawa, 17 czerwca 1983 r.)⁷ oraz pielgrzymki warszawskiej: „Wyruszając na Jasną Górę z Warszawy, włączam się duchowo w ten pielgrzymi pochód, który od 1711 roku – a więc od 272 lat – prowadzi corocznie ze stolicy Polski do stolicy Królowej Polski: pielgrzymka warszawska” (Warszawa, 17 czerwca 1983 r.)⁸.

Trzecia pielgrzymka Jana Pawła II do Polski odbyła się 8-14 czerwca 1987 r. Ojciec Święty przebywał w Warszawie 8 i 9 oraz 13 i 14 czerwca. Podczas spotkania z siostrami klauzurowymi w archikatedrze św. Jana Chrzciciela Papież przypomniał lata okupacji w Warszawie: „Trudno także nie wspomnieć tu i o tym, że kiedy zjawiała się potrzeba – jak choćby w latach okupacji, zwłaszcza powstania warszawskiego – siostry klasztorów klauzurowych okazały się gotowe do służby braciom: rannym, bez dachu nad głową, ściganym, oraz do ofiary, która – jak się wydaje – zo-

⁵ Tamże, s. 599-601.

⁶ *Pragnienie zwycięstwa należy do chrześcijańskiego programu życia człowieka i narodu*. Homilia Jana Pawła II podczas Mszy świętej na Stadionie Dziesięciolecia, „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie (dalej: ORP) 4, 1983, numer nadzwyczajny I, s. 10.

⁷ Tamże, s. 11.

⁸ Tamże.

stała przez Boga przyjęta. Mam na myśli w szczególności dzieje warszawskiego klasztoru Sióstr Sakramentek na Nowym Mieście i wielu innych” (Warszawa, 8 czerwca 1987 r.)⁹. Podczas spotkania z władzami państwowymi na Zamku Królewskim w Warszawie Jan Paweł II przypomniał jego historię: „Zamek ten, zniszczony, jak i cała stolica w czasie drugiej wojny światowej, doczekał się odbudowy i może nadal świadczyć o tradycjach polskiej państwowości. O dziejach niepodległej i suwerennej Ojczyzny. [...] Zamek Królewski w Warszawie doczekał się odbudowy z ruin. Te ruiny znikły, ale nie znikła ze świadomości Polaków – podobnie zresztą jak wielu innych narodów europejskich – pamięć drugiej wojny światowej” (Warszawa, 8 czerwca 1987 r.)¹⁰.

Do czasów II wojny światowej nawiązał Ojciec Święty w liście z okazji dwusetlecia Powązek: „Przed kilku laty przy głównym wejściu na cmentarz powązkowski w Warszawie wmurowano tablicę zawierającą cytat z wypowiedzi wielkiego prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego: «Gdy gaśnie pamięć ludzka – dalej mówią kamienie». Te słowa znalazły się w miejscu, które niemal nietknięte przetrwało i obłożenie w 1939 r., i powstańczą zagładę stolicy w 1944. Kamienie, które przez dwieście lat utrwały historię nie tylko Warszawy, ale i całego kraju, ocalały z wojny. Bardzo to ważne dla narodu i miejsca, gdzie przeciwko tradycji i zbiorowej pamięci częstokroć występował nie tylko czas, ale i świadome działanie ludzi, pragnących przeciąć żywotne więzy między naszą przeszłością i terażniejszością” (Watykan, 5 maja 1990 r.)¹¹.

Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny odbyła się 1-9 czerwca oraz 13-16 sierpnia 1991 r. Ojciec Święty przebywał w Warszawie 8-9 czerwca. Była to pierwsza wizyta Papieża w wolnej Polsce. Przygotowaniem do pielgrzymki była modlitwa do Królowej Polski, odmawiana po polsku podczas śródowych audiencji generalnych. Znajdujemy tu również przypomnienie historii stolicy Polski: „Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo, Ty za nami przemów słowo». To Twoje słowo za nami, o Matko, nabiera szczególnej wymowy w dniu, w którym wspominamy powstanie warszawskie. Nie możemy go nie wspominać rokrocznie. Powstanie to wspomina Warszawa i Polska. Czy pamięta o nim Europa i świat? Nie możemy nie wspominać tego bohaterskiego zrywu. Choć wielu wydał on się przede wszystkim «szaleńczy», innym «niepotrzebny» – nie możemy nie pochylić czoła przed ludźmi, którzy gotowi byli położyć młode życie na płonącym ołtarzu stolicy. I wielu z nich legło w gruzach tego miasta, które Prymas Tysiąclecia nazywał niepokonanym. Czy naprawdę nie zostali pokonani? Jaka była logika tego czynu? Trudno ją zrozumieć w oderwaniu od września 1939, od całego bohaterskiego wysiłku Polski Podziemnej: państwa i armii. To ta sama wola niepodległego bytu Ojczyzny, choćby za cenę największych ofiar. W momencie wybuchu – sierpień 1944 – wzrok pokolenia musiał być skierowany w przyszłość. Bo cóż wyłaniało się z układów stron, któ-

⁹ *Znajdujcie się w samym centrum polskiej rzeczywistości. Spotkanie Jana Pawła II z siostrami klauzurowymi w archikatedrze Św. Jana, ORP 8, 1987, nr 5, s. 4.*

¹⁰ *Motywy życia i nadziei. Przemówienie Jana Pawła II do przedstawicieli władz PRL podczas spotkania na Zamku Królewskim, ORP 8, 1987, s. 7.*

¹¹ *List Ojca Świętego do Prymasa Polski z okazji 200-lecia Powązek, ORP 11, 1990, nr 5, s. 15.*

re miały decydować – niestety ponad głowami tych, którzy tak wiele zapłacili w walce o wolność «waszą i naszą»? Jaka niepodległość miała być «przydzielona» Polsce? Czy powstanie warszawskie mogło tutaj coś zmienić? Doraźnie niczego nie zmieniło. Pozostawiło jednak wstrząsające wyzwanie na przyszłość. Na jeszcze inny sierpień. Matko Jasnogórska. Patronko polskich sierpniów! «Weź w opiekę naród cały... Weź w opiekę» (Watykan, 1 sierpnia 1990 r.)¹².

Do ważnego wydarzenia w historii Warszawy i całej Polski nawiązał Ojciec Święty podczas spotkania z pielgrzymami z Polski w Castel Gandolfo, przypominając siedemdziesiątą rocznicę bitwy warszawskiej: „Dołączamy się dzisiaj do wczorajszej uroczystości Wniebowzięcia Matki Bożej. [...] Dołączamy się w duchu dziękczynienia za wydarzenie, które miało miejsce 70 lat temu i które przeszło do tradycji, a nawet do historii pod nazwą «Cudu nad Wisłą». [...] Eucharystia to znaczy dziękczynienie. A wydarzenie sprzed 70 lat zobowiązuje do dziękczynienia z pokolenia na pokolenie. «Wielkich dzieł Bożych nie zapominajcie» – głosił psalm dzisiejszy. «Nie zapominajcie!» To było doniosłe wydarzenie. Świadczą o tym ludzie współcześni, ludzie kompetentni, którzy wojnę w 1920 r., przede wszystkim bitwę pod Warszawą – «cud nad Wisłą» – określają jako jedną z najdonioślejszych wojen i bitew w dziejach ludzkości. Zostało to również powiedziane w modlitwie wiernych. To zwycięstwo miało znaczenie nie tylko dla naszej ojczyzny. Miało ono znaczenie decydujące dla ówczesnej Europy, która zaledwie wyszła z I wojny światowej. Po 50 latach dzielących nas od bolesnych i tragicznych wydarzeń II wojny światowej, dwustronnej okupacji, która miała nas zniszczyć, a potem po 45 latach dalszego doświadczenia, lepiej dostrzega się znaczenie tego, co zostało nam dane z mocy Bożej. «Wielkich dzieł Bożych nie zapominajcie!» I nie wahamy się tego nazywać «Cudem nad Wisłą». Równocześnie wielkie dzieła Boże dokonują się przez ludzi. I po 70 latach dziękujemy Bogu za to, że dał taką moc ludziom – naszym rodakom, że dał taką moc wodzowi i armii, i że dał taką moc całemu narodowi. Dziękujemy za tych ludzi i wspominamy ich przed Bogiem z wdzięcznością. Dobrze, że czynimy to w Castel Gandolfo, bo tutaj żył szczególny świadek wydarzenia z 1920 r. – Achilles Ratti – pierwszy nuncjusz apostolski w Polsce niepodległej, odrodzonej, a niedługo potem papież Pius XI. Jak wielkie było doświadczenie tych dni, które jako jedyny przedstawiciel korpusu dyplomatycznego spędził w Warszawie przy boku modlących się! Świadczą o tym malowidła w kaplicy domowej w Castel Gandolfo. Tak bardzo tę rzecz zapamiętał, tak bardzo wiele znaczyło to wydarzenie w jego biskupiej, a potem papieskiej świadomości, że dał temu wyraz poprzez wystrój wewnętrzny kaplicy domowej w Castel Gandolfo» (Castel Gandolfo, 16 sierpnia 1990 r.)¹³.

Podczas spotkania z władzami państwowymi na Zamku Królewskim w Warszawie Jan Paweł II przypomniał wydarzenie sprzed dwustu lat – uchwalenie Konstytucji 3 maja: „Pozwólcie, że rozpocznę od długiego cytatu: «Uznając, iż los nas

¹² *Miasto niepokonane*. Przemówienie Jana Pawła II podczas audiencji generalnej, OPR 11, 1990, nr 7-8, s. 26.

¹³ *Wielkich dzieł Bożych nie zapominajcie*. Przemówienie Jana Pawła II podczas spotkania z pielgrzymami z Polski, OPR 11, 1990, nr 10-11, s. 12.

wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia konstytucji narodowej jedynie za-
wisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc
korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która
nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc
drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencję polityczną, niepodległość
zewnętrzną i wolność zewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony,
chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych poko-
leń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra
powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia ojczyzny naszej i jej granic,
z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za
świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki by naród w czasie prawem przepisa-
nym wyraźną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artyku-
łu». Przytoczony tekst pochodzi z Ustawy Rządowej, czyli Konstytucji uchwalonej
w dniu 3 maja 1791 r. – przed dwustu laty. Konstytucja ta słusznie może się szczycić
pierwszeństwem na kontynencie europejskim. Wyprzedziła ją tylko amerykańska
Konstytucja Stanów Zjednoczonych, która do dzisiaj jest ustawą zasadniczą tego
wielkiego mocarstwa. Naszej Konstytucji Majowej przypadł inny los. Stała się ona
raczej ostatnim słowem dziejów I Rzeczypospolitej, która była państwem wielu nar-
odów. Była też ostatnim wyrazem mądrości obywatelskiej i odpowiedzialności poli-
tycznej, który przyszedł już niestety za późno i nie zdołał zahamować procesu
upadku tego wielkiego organizmu, zagrożonego już wówczas śmiertelnie od zew-
nątrz, a także toczzonego od wewnątrz ciężką chorobą. Niemniej ta wspaniała Kon-
stytucja była równocześnie nowym początkiem. Uświadomiła, jakie powinno
być nowożytne państwo polskie, a ta świadomość towarzyszyła wszystkim, którzy
w ciągu epoki rozbiorowej o tę niepodległą Rzeczpospolitą walczyli, dla niej pono-
sili wielorakie ofiary, nie szczędząc także i życia, dla niej wreszcie pracowali na
przestrzeni kilku pokoleń, zarówno na ziemi ojczyźnej, zagarniętej przez potrojną
przemoc, jak też i poza jej granicami. Wypada, abyśmy w dniu dzisiejszym oddali
hołd im wszystkim” (Warszawa, 8 czerwca 1991 r.)¹⁴.

Ojciec Święty Jan Paweł II wiele miejsca poświęcił wydarzeniu sprzed dwustu
lat podczas uroczystego *Te Deum* z okazji dwusetnej rocznicy Konstytucji 3 maja
w archikatedrze św. Jana Chrzciciela: „Nauucz nas być wolnymi». Ambrożyjańskie
słowa hymnu *Te Deum laudamus* – wspaniałe dziedzictwo Kościoła pierwszych stu-
leci – rozbrzmiewały tu, w tej katedrze, w dniu 3 maja 1791 r. Dwa wieki temu. Na-
si przodkowie, ci, którym zawdzięczamy dzieło Konstytucji w tym dniu uchwal-
onej pod przewodnictwem króla Stanisława Augusta, przynieśli owoc swych prac
«przed Twe ołtarze»: «Święty Boże, Święty mocny, Święty a nieśmiertelny – Boże
ojców naszych, Przenajświętszy nasz Ojczce». W taki sposób dali wyraz przeświad-
czeniu, że Konstytucja, czyli «Ustawa zasadnicza» (Ustawa Rządowa) jako dzieło
ludzkie winna być odniesiona do Boga. On jest najwyższą Prawdą i Sprawiedliwo-
ścią. Trzeba, aby prawo ustanowione przez człowieka, przez ludzki autorytet ustawo-

¹⁴ *Sobie samym przywrócenie*. Spotkanie Jana Pawła II z władzami państwowymi i prezydentem Rzeczy-
pospolitej Polskiej na Zamku Królewskim, ORP 12, 1991, nr 6, s. 18.

dawczy, odzwierciedlało w sobie odwieczną Prawdę i odwieczną Sprawiedliwość, którą jest On sam – Bóg nieskończonego Majestatu: Ojciec, Syn i Duch Święty. Nasi przodkowie przed dwustu laty dali temu wyraz w warszawskiej katedrze św. Jana. My przychodzimy dziś na to samo miejsce nie tylko po to, aby przypomnieć tamto wydarzenie – przychodzimy równocześnie po to, aby przenieść w naszą epokę tę samą troskę, która wtedy nurtowała twórców 3-majowej Konstytucji: tę samą troskę o dobro wspólne Rzeczypospolitej, tę samą odpowiedzialność. [...] Po upływie dwóch wieków doceniamy pełniej jeszcze wagę tego dokumentu: odczytujemy w nim prawdę o Polsce, zakorzenioną w przeszłości, a równocześnie wychyloną w przyszłość. I dlatego Konstytucja 3 maja w tym właśnie dziejowym momencie, wobec bliskiej już groźby utraty niepodległości była dokumentem profetycznym i opatrnościowym. Ona sprawiła, że nie można było odebrać Polsce jej rzeczywistego bytu na kontynencie europejskim, bo ten byt został zapisany w słowach Konstytucji 3 maja. A słowa te, mając moc prawdy, okazały się potężniejsze od potrójnej przemocy, która spadła na Rzeczpospolitą. Słowa tej prawdy okazały się twórcze i «stwórcze». Synowie i córki tej ziemi nie przestali wierzyć w «odnowę jej oblicza» pod tchnieniem tego Ducha, który natchnął twórców Konstytucji 3 maja” (Warszawa, 8 czerwca 1991 r.)¹⁵.

Podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym w siedzibie Nuncjatury Apostolskiej Ojciec Święty przypomniał dzieje tej placówki dyplomatycznej w Warszawie: „Dzisiejsze spotkanie z korpusem dyplomatycznym akredytowanym w Warszawie odbywa się w siedzibie nuncjatury apostolskiej, należącej do najstarszych w Europie. Już w 1555 r. przybył do Polski nuncjusz Luigi Lippomano. Od tego czasu nuncjatura istniała w Polsce do 1796 r., kiedy to po trzecim rozbiórce Polski ostatni przedstawiciel Stolicy Apostolskiej musiał opuścić ten kraj. Po stu dwudziestu latach, w maju 1918 r., po odzyskaniu niepodległości, zostało ponownie utworzone przedstawicielstwo Stolicy Apostolskiej. Kierował nim Achille Ratti, późniejszy papież Pius XI. Po tragicznym wstrząsie II wojny światowej znów nastąpiła, wskutek jednostronnego wypowiedzenia konkordatu z 1925 r., długa, trwająca kilkadziesiąt lat, nieobecność nuncjusza w Polsce. Owa nieobecność była dla społeczeństwa polskiego czymś bardzo upokarzającym i bolesnym, bo spowodowała ją, wbrew woli narodu, narzucony Polsce totalitaryzm, wrogi Kościołowi system. Wznowienie pełnych stosunków dyplomatycznych nastąpiło dopiero przed dwoma laty – 17 lipca 1989 r. – w następstwie zmian politycznych, jakie dokonały się w Polsce. Obecność reprezentanta Stolicy Apostolskiej w Warszawie jest znakiem odzyskanej suwerenności państwa opartej na pełni suwerennych praw żyjącego w nim społeczeństwa” (Warszawa, 8 czerwca 1991 r.)¹⁶.

Podczas spotkania z przedstawicielami Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej w ewangelickim kościele Świętej Trójcy w Warszawie Jan Paweł II stwierdził: „Miejsce naszego dzisiejszego spotkania posiada głęboką wymo-

¹⁵ *Teraz naucz nas być wolnymi*. Uroczyste „Te Deum” z okazji 200-lecia Konstytucji 3 maja w archikatedrze św. Jana, ORP 12, 1991, s. 20.

¹⁶ *Na samym wstępie powstawania sprawiedliwego świata i nowej Europy*. Spotkanie Jana Pawła II z korpusem dyplomatycznym w siedzibie Nuncjatury Apostolskiej, ORP 12, 1991, s. 25-26.

wę. Ta luterańska świątynia dzieliła los innych kościołów Warszawy w 1939 i 1944 r. Okupanci nie traktowali jej lepiej dlatego, że była luterańska. Tutaj pracował od 1898 r. jako proboszcz ksiądz Juliusz Bursche, późniejszy biskup i zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Ten wielki chrześcijanin i wielki polski patriota wolał oddać życie w niemieckim więzieniu niż wyrzec się polskości. W tej świątyni głosił również słowo Boże inny wielki chrześcijanin i Polak, sługa Kościoła ewangelicko-augsburskiego, biskup adiunkt Zygmunt Michelis, proboszcz tej parafii od 1921 r., który za obronę Warszawy w 1939 r. otrzymał wysokie odznaczenie” (Warszawa, 9 czerwca 1991 r.)¹⁷.

W homilii podczas Mszy św. w parku Agrykola Jan Paweł II przypomniał dzieje Warszawy: „Tu, w Warszawie – wtedy było to pod Warszawą, na terenie dzielnicy o nazwie Wola – dokonywano elekcji królów polskich. Poprzez elekcje ujawniała się suwerenna wola społeczeństwa; było to społeczeństwo szlacheckie, bo tylko ono miało czynne prawo wyborcze w ówczesnej Rzeczypospolitej. Tak więc poprzez wieki Wola – miejscowość – była sprawdzianem woli narodu, ludzkiej wolnej woli w akcie wyboru i decyzji o zasadniczym znaczeniu dla dobra wspólnego Rzeczypospolitej trzech narodów. [...] Pod koniec I Rzeczypospolitej, a także po jej upadku, właśnie Warszawa stała się widownią odradzania się dojrzałej miłości Ojczyzny. To tutaj, w stolicy, kształtowała się myśl obywatelska i podejmowano odważne działania mające na celu ratowanie zagrożonej Ojczyzny. Szczytowym osiągnięciem tamtego patriotycznego zrywu było, jak wiadomo, uchwalenie Konstytucji 3 maja. Zapłaciła później za to Warszawa pamiętną rzezią swojej prawobrzeżnej dzielnicy, Pragi. Miłość, która jest gotowa nawet oddać życie, nie ginie. Toteż nic dziwnego, że właśnie w Warszawie – kilkaset metrów stąd, pod Belwederem – rozpoczął się następny akt tego heroicznego dramatu Polaków, do którego ich popychała miłość Ojczyzny, mianowicie powstanie listopadowe. Tutaj się ono zaczęło, objęło wprawdzie cały kraj, ale tutaj też się skończyło. Symbolem pozostanie postać generała Sowińskiego – tego weterana walk za Polskę, inwalidy pozbawionego jednej nogi, który na niedalekiej Woli usiłował zagrozić wrogowi wejście do stolicy i tam oddał życie. [...] Jeśli pamiętamy o tej wielkiej daninie krwi, jaką Warszawa tyle razy składała na ołtarzu miłości Ojczyzny, jawi się nam nasza stolica – zwłaszcza w chwilach podniosłych – jako męczeńskie sanktuarium narodu. Męczeńskie sanktuarium narodu – tak nazwał Warszawę Prymas Tysiąclecia. Zauważmy w tym określeniu cały ciężar gatunkowy ewangelicznego świadectwa. Męczennik – *martyr* – świadek. Świadek miłości, która jest większa od nienawiści. Bo przecież w naszym już stuleciu, podczas powstania warszawskiego, a potem po jego zakończeniu, stolica stała się widownią śmiertelnego zwania pomiędzy heroizmem a bestialstwem. [...] To, co wtedy działo się w Warszawie, było jakby ostatnim spiętrzeniem nienawiści, która przez kilka pokoleń starała się zniszczyć, dosłownie zniszczyć nasz naród. I oto ta Warszawa – Warszawa elekcji królów polskich, stała się w naszym już stuleciu miejscem innych jeszcze wyborów i rozstrzygnięć: między życiem a śmiercią, między

¹⁷ *Wobec braci sama tolerancja*. Przemówienie Jana Pawła II podczas spotkania z przedstawicielami Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej w kościele Świętej Trójcy, ORP 12, 1991, s. 33-34.

miłością a nienawiścią. Przedziwny ciąg wydarzeń. Zapis dawny i zapis współczesny – jeden i drugi ważny dla dziejów narodu” (Warszawa, 9 czerwca 1991 r.)¹⁸.

Z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego Ojciec Święty w swoim przesłaniu napisał: „Obchodzimy w tym roku pięćdziesiątą rocznicę powstania warszawskiego. Było ono wydarzeniem wielkim zarówno w swym heroizmie, jak i tragizmie; wydarzeniem pozostającym w jakimś logicznym ciągu z dziejami naszej Ojczyzny, przynajmniej na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci. Był to okres, kiedy nad Polską przetaczały się często zawieruchy wojenne i dziejowe klęski, ale równocześnie czas bohaterskich zrywów narodu, który nigdy nie pogodził się z utratą swej niepodległości: od powstania kościuszkowskiego, którego dwusetną rocznicę obchodziliśmy niedawno, poprzez powstanie listopadowe, później styczniowe, poprzez patriotyczny czyn zbrojny w czasie pierwszej wojny światowej, aż po rok 1939. Powstanie warszawskie było poniekąd zwieńczeniem powstania trwającego przez cały okres drugiej wojny światowej. Brali w nim udział Polacy na różnych frontach. Powstanie warszawskie było jak gdyby kulminacyjnym aktem tej pięcioletniej walki, tego powstania całego narodu, który w ten sposób wobec świata wyraził swój protest przeciwko pozbawieniu go niepodległości i dawał dowody, że gotów jest do największych poświęceń dla jej odzyskania i utrwalenia. Można powiedzieć, że powstanie warszawskie było najbardziej radykalnym i najbardziej krwawym ze wszystkich powstań polskich. Pociągnęło ono za sobą niesłychany ogrom ofiar: nie tylko zburzona stolica, ale także dziesiątki tysięcy ofiar ludzkich, zwłaszcza wśród młodego pokolenia Polaków. Niektórzy zadają sobie pytanie, czy było to potrzebne, czy było to potrzebne aż na taką skalę? Nie można na to pytanie odpowiadać tylko w kategoriach czysto politycznych lub militarnych. Należy raczej w milczeniu skłonić głowę przed rozmiarem poświęcenia, przed wielkością ceny, jaką tamto pokolenie sprzed pięćdziesięciu lat zapłaciło za niepodległość Ojczyzny. W płaceniu tej ceny byli, być może, rozrzutni, ale ta rozrzutność była zarazem wspaniałomyślnością. Kryła się w niej jakaś odpowiedź na to wezwanie, które przyniósł Chrystus, przede wszystkim swoim własnym przykładem, oddając życie za braci: «Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 13). Obchodząc uroczystość 50. rocznicę powstania warszawskiego, należy podkreślić, iż miało ono także kluczowe znaczenie dla Europy drugiej połowy XX stulecia. Jako szczytowy akt walki, którą prowadzili Polacy o swoje niepodległe państwo, stało się w pewnej mierze początkiem procesu kształtowania się niepodległych państw na terenie Europy Środkowowschodniej” (Watykan, 1 sierpnia 1994 r.)¹⁹.

W programie piątej (22 maja 1995 r.) i szóstej (31 maja – 10 czerwca 1997 r.) pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny nie znalazły się odwiedziny stolicy Polski. Przedstawiciele mieszkańców Warszawy przybyli do Watykanu z okazji obchodów 400-lecia stołeczności Warszawy, by wręczyć Ojcu Świętemu dyplom Honorowego Obywatela Warszawy: „Wszyscy państwo reprezentujecie mieszkańców stolicy, która w tych dniach przeżywa swój jubileusz 400-lecia stołeczności. [...] Wasze miasto

¹⁸ *Protest błogosławionego ojca Rafała*. Homilia Jana Pawła II podczas Mszy świętej w parku Agrykola i beatyfikacji ojca Rafała Chylińskiego, ORP 12, 1991, s. 37-38.

¹⁹ *Przesłanie Papieża w 50. rocznicę Powstania Warszawskiego*, ORP 15, 1994, nr 9-10, s. 50-51.

ma tę historię bogatą, zarazem trudną i tragiczną. W ciągu wieków wielokrotnie było niszczone – powstawało, odbudowywało się, zmartwychwstawało wciąż na nowo do życia, zyskując miano «Miasta nieujarzmionego». Zdevastowane przez potop szwedzki, ograbione przez przemarsze wojsk rosyjskich i pruskich, pustoszone przez pożary, okaleczone polityczną niewolą narodu – mężnie broniło zawsze swej godności i chwały. Nie uległo agresji bolszewickiej w roku 1920 i nie uległo też niemieckim najeżdżcom w roku 1939. Nosi na sobie blizny najbardziej krwawego ze wszystkich powstań polskich, tego, które wpisało się w ludzką historię jako powstanie warszawskie. Legła wówczas w popiołach i gruzach Warszawa, ale pokonana nie została. Skąd czerpało to miasto siłę do przetrwania, gdzie było źródło nieustannej nadziei dla jego mieszkańców? Podczas mojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny powiedziałem na placu Zwycięstwa: «Nie sposób zrozumieć tego miasta bez Chrystusa, tak jak nie sposób zrozumieć bez Chrystusa dziejów tego narodu, który miał przeszłość tak wspaniałą, ale zarazem tak straszliwie trudną» (2 czerwca 1979 r.). Dodam, że nie sposób zrozumieć Warszawy bez błogosławionego Władysława z Gielniowa, bez tylu zasłużonych dla Kościoła i narodu postaci związanych z naszym miastem, bez licznych kościołów, nad którymi góruje katedra Świętego Jana Chrzciciela. Przecież to właśnie do Warszawy trafiły po stuleciach relikwie św. Andrzeja Boboli, jedynego świętego dwudziestolecia Polski niepodległej. Pragnę jeszcze przypomnieć tu słowa księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego: «Katedra Świętojańska, ta młodsza siostra królewskich katedr w Gnieźnie i na Wawelu, ubogaczona przeżyciami ostatniej wojny, była zawsze miejscem żywej wiary Narodu, który to naród krzepiła ku wierności Bogu, Kościołowi Chrystusowemu i Stolicy Świętej» (2 czerwca 1979 r.). Symbolem stolicy pozostanie na zawsze Chrystus-Zbawiciel ze swoim krzyżem sprzed kościoła na Krakowskim Przedmieściu. Niepokonany, chociaż legł pod gruzami zniszczonego doszczętnie miasta. Wzrusza dzisiaj także serca przechodniów wyciągniętą ku górze dłońią na znak zwycięstwa» (Watykan, 7 maja 1996 r.)²⁰.

Siódma, najdłuższa pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny odbyła się 5-17 czerwca 1999 r. Ojciec Święty przebywał w Warszawie od 10 do 14 czerwca. Papież poświęcił pomnik upamiętniający Państwo Podziemne oraz Armię Krajową: „Pobłogosław ten pomnik, wzniesiony ku czci walczących o wolność Ojczyzny w szeregach Armii Krajowej” (Warszawa, 11 czerwca 1999 r.). Podczas spotkania ze Zgromadzeniem Narodowym Ojciec Święty przypomniał swoją pierwszą pielgrzymkę do Ojczyzny i wizytę w Warszawie: „Dwadzieścia lat temu, podczas mojej pielgrzymki do Ojczyzny, razem z rzeszami zgromadzonymi we wspólnocie modlitwy na placu Zwycięstwa, przywoływałem Ducha Świętego: «Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!» (2 czerwca 1979 r.). Prosząc ufnie o tę odnowę, nie wiedzieliśmy wtedy jeszcze, jaki kształt przyjmą polskie przemiany. Dzisiaj już wiemy. Wiemy, jak głęboko sięgnęło działanie Bożej mocy, która wyzwala, lecz i oczyszcza. Możemy być wdzięczni Opatrzności za to wszystko, co udało się nam

²⁰ *To miasto żyło zawsze wiarą*. Audjencja Jana Pawła II dla przedstawicieli mieszkańców Warszawy, ORP 17, 1996, nr 6, s. 45-46.

osiągnąć dzięki szczeremu otwarciu serc na działanie Ducha Parakleta. Składam dzięki Panu historii za obecny kształt polskich przemian, za świadectwo godności i duchowej niezłomności tych wszystkich, którzy w tamtych trudnych dniach byli zjednoczeni tą samą troską o prawa człowieka, tą samą świadomością, iż można życie w naszej Ojczyźnie uczynić lepszym, bardziej ludzkim” (Warszawa, 11 czerwca 1999 r.)²¹. Ojciec Święty odwiedził Umschlagplatz, gdzie modlił się za poległych Żydów oraz poświęcił pomnik Poległych i Pomordowanych na Wschodzie.

Podczas ostatniej wizyty Ojca Świętego w Warszawie spełniło się pragnienie Jego serca – oddał hołd bohaterom bitwy warszawskiej na cmentarzu ofiar wojny 1920 r. w Radzyminie: „Chociaż na tym miejscu najbardziej wymowne jest milczenie, to przecież czasem potrzebne jest także słowo. I to słowo chcę tu pozostawić. Wiecie, że urodziłem się w roku 1920, w maju, w tym czasie, kiedy bolszewicy szli na Warszawę. I dlatego noszę w sobie od urodzenia wielki dług w stosunku do tych, którzy wówczas podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli, płacąc za to swoim życiem. Tutaj, na tym cmentarzu, spoczywają ich doczesne szczątki. Przybywam tu z wielką wdzięcznością, jak gdyby spłacając dług za to, co od nich otrzymałem” (Radzymin, 13 czerwca 1999 r.)²². Nawiedzenie cmentarza w Radzyminie było też treścią wystąpienia Ojca Świętego podczas liturgii Słowa przed kościołem św. Floriana w Warszawie na Pradze: „Przed chwilą nawiedziłem Radzymin, miejsce szczególnie ważne w naszej narodowej historii. Ciągłe żywa jest w naszych sercach pamięć o Bitwie Warszawskiej, jaka miała miejsce w tej okolicy w miesiącu sierpniu 1920 r. Mogę spotkać jeszcze dzisiaj niektórych bohaterów tej historycznej bitwy o naszą i waszą wolność, naszą i Europy. Było to wielkie zwycięstwo wojsk polskich, tak wielkie, że nie dało się go wytłumaczyć w sposób czysto naturalny i dlatego zostało nazwane «Cudem nad Wisłą». To zwycięstwo było poprzedzone żarliwą modlitwą narodową. Episkopat zebrany na Jasnej Górze poświęcił cały naród Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i oddał go w opiekę Maryi Królowej Polski. Myśl nasza kieruje się dzisiaj ku tym wszystkim, którzy pod Radzyminem i w wielu innych miejscach tej historycznej bitwy oddali swoje życie, broniąc Ojczyzny i jej zagrożonej wolności. Myślimy o żołnierzach, oficerach, myślimy o wodzu, o wszystkich, którym zawdzięczamy to zwycięstwo po ludzku. Wspominamy, między innymi, bohaterskiego kapłana Ignacego Skorupkę, który zginął niedaleko stąd, pod Ossowem. Dusze wszystkich poległych polecamy Miłosierdziu Bożemu. O wielkim «Cudzie nad Wisłą» przez dziesiątki lat trwała zmowa milczenia – jak już powiedział ksiądz biskup. Na nową diecezję warszawsko-praską Opatrzność Boża niejako nakłada dzisiaj obowiązek podtrzymywania pamięci tego wielkiego wydarzenia w dziejach naszego narodu i całej Europy, jakie miało miejsce po wschodniej stronie Warszawy” (Warszawa, 13 czerwca 1999 r.)²³.

²¹ *Razem tworzyć wspólne dobro Ojczyzny*. Przemówienie Jana Pawła II podczas wizyty w Sejmie i spotkania ze Zgromadzeniem Narodowym, ORP 20, 1999, nr 8, s. 52.

²² *Splacam dług*. Przemówienie Jana Pawła II podczas pobytu na cmentarzu ofiar wojny 1920 r. w Radzyminie, ORP 20, 1999, s. 84.

²³ *Tym, którzy przyjdą po nas, przekazujemy Ewangelię i Eucharystię*. Homilia Jana Pawła II podczas Liturgii Słowa przed kościołem Św. Floriana, ORP 20, 1999, s. 85-86.

Na zakończenie spotkania przed katedrą praską Ojciec Święty dodał: „Nie mógłbym stąd odjechać, nie wspominając jeszcze jednego ważnego szczegółu. Wielu Polaków przyjeżdża do Rzymu, niektórzy odwiedzają też Castel Gandolfo. Kiedy znajdują się w kaplicy domowej w tej rezydencji Papieża, o dziwo, spotykają się tam z freskami na ścianach bocznej kaplicy, upamiętniającymi dwa wydarzenia z dziejów naszych, polskich. Pierwszy to *Obrona Jasnej Góry*, a drugi to *Cud nad Wisłą*. Jak się to stało, jak do tego doszło? Otóż te malowidła kazał w kaplicy w Castel Gandolfo wymalować papież Pius XI, którzy podczas Bitwy Warszawskiej w 1920 r. był nuncjuszem apostolskim w Warszawie. Ta jego decyzja, jego inicjatywa sprawiła, że Papież Polak zastał tam w swej kaplicy dzieje swojego narodu, a w szczególności wydarzenia tak bardzo mi bliskie, bo – jak już powiedziałem w Radzyminie – właśnie wtedy, w 1920 r., gdy bolszewicy szli na Warszawę, wtedy się urodziłem. Wobec tych, którzy polegli w bitwie o Warszawę, w «Cudzie nad Wisłą», zaciągnąłem szczególny dług wdzięczności. I to chciałem wam powiedzieć, a raczej wyznać tu właśnie, w waszej nowej diecezji warszawsko-praskiej, gdzie znajduje się Radzymin i gdzie ślady tego olbrzymiego wysiłku żołnierzy, oficerów, generałów, marszałka, wszystko to razem jest tam wpisane w te mogiły, które po nich pozostały» (Warszawa, 13 czerwca 1999 r.)²⁴.

Ojciec Święty bitwę warszawską wspominał także podczas spotkań z Polakami: „Dzisiaj kończymy dzień, wielką uroczystość kościelną: Wniebowzięcie Matki Bożej. Równocześnie dzień, który jest dla nas, Polaków, pamięcią zwycięstwa: Cudu nad Wisłą. Wśród wszystkich miejsc, które dane mi było nawiedzić w Polsce w czerwcu, w szczególny sposób zapadł mi w serce Radzymin. To miejsce, gdzie się rozegrała bitwa decydująca w wojnie z bolszewikami; jednej – jak powiedziałem – z najważniejszych wojen w dziejach Europy. Ciągle wracam na to miejsce. W tym roku się urodziłem. Zawsze myślę, co by było, gdyby nie było tego Radzymina, tego Cudu nad Wisłą. Jest głęboko to wydarzenie, ten dzień, wpisany w moją historię osobistą, w historię nas wszystkich. Wy jesteście młodszy, ale wasze życie znajduje się na przedłużeniu tamtego dwudziestego roku, tamtego «Cudu nad Wisłą», tamtego Radzymina» (Castel Gandolfo, 15 sierpnia 1999 r.)²⁵. „Dziękuję Bożej Opatrzności, że mogłem nawiedzić również Radzymin i spłacić dług wdzięczności wobec tych wszystkich, którzy w roku 1920 podjęli walkę z najeźdźcą i zwyciężyli. Ta historyczna bitwa, zwana również Cudem nad Wisłą, jest mi szczególnie bliska. Bardzo pragnąłem być w Radzyminie, i to moje pragnienie się spełniło. Dzisiaj możemy, po dziesiątkach lat milczenia, znowu swobodnie mówić o «Cudzie nad Wisłą». Dziękujemy Bogu za łaskę wolności, której tak bohatercko bronili żołnierze 1920 roku» (Watykan, 1 grudnia 1999 r.)²⁶.

W związku z uroczystością wmurowania kamienia węgielnego pod świątynię Bożej Opatrzności w Warszawie Ojciec Święty przesłał specjalny list: „W dniu

²⁴ *Pozdrowienie końcowe po Liturgii Słowa* [przed kościołem Św. Floriana], ORP 20, 1999, s. 87.

²⁵ *W rocznicę Cudu nad Wisłą*. Przemówienie Jana Pawła II do pielgrzymów z Polski, ORP 20, 1999, nr 9-10, s. 54.

²⁶ *Staram się odwzajemniać wasze modlitwy*. Przemówienie Jana Pawła II do pielgrzymów z Polski, ORP 21, 2000, nr 1, s. 54.

2 maja na Polach Wilanowskich w Warszawie będzie miała miejsce szczególna uroczystość: wmurowania kamienia węgielnego pod świątynię Bożej Opatrzności. Jak wiadomo, Kościół w Polsce, podejmując tę budowę, pragnie zrealizować wotum, jakie w 1791 r. złożyli posłowie Sejmu Czteroletniego, w podzięce za Konstytucję 3 maja. Wiemy, jak wielkie nadzieje wiązano z tą Ustawą Rządową, słusznie upatrując w niej narzędzie odbudowy struktur politycznych i społecznych w Ojczyźnie po pierwszym rozbiore. Nie było dane Polakom wprowadzić jej w życie, a nadzieje zdawały się gasnąć wraz z cierpieniem, jakie niesły kolejne rozbiory, powstania i niewola. Wydaje się jednak, że nieustanne powracanie do ducha owego pamiętnego 3 maja, do tych patriotycznych uczuć, do umiłowania dobra wspólnego okupionego daniną krwi i do pragnienia budowania Ojczyzny w oparciu o wspólny wysiłek wszystkich stanów było źródłem mocy dla kolejnych pokoleń, które nie uległy dziejowym burzom i przeniosły w sercach, umysłach i obyczajach wolność Rzeczypospolitej aż do dnia jej odrodzenia. Wierzę, że obecny powrót do obietnic ojców Konstytucji 3 maja będzie dla wszystkich moich rodaków okazją do odnowy ducha, jaki towarzyszył jej powstaniu. Ufam, że ta świątynia stanie się symbolem patriotyzmu, który jest umiłowaniem Ojczyzny, ofiarnym oddaniem dla dobra wspólnego, bratnią jednością wszystkich jej mieszkańców, jak też dążeniem do pomnażania jej materialnego i duchowego dziedzictwa przez umiejętne czerpanie z dorobku innych narodów. Modłę się, aby była też znakiem wiary Polaków i ufego zawierzenia Bożej Opatrzności teraźniejszych i przyszłych losów naszej Ojczyzny” (Watykan, 24 kwietnia 2002 r.)²⁷.

Ósma pielgrzymka Jana Pawła II do Polski odbyła się 16-19 sierpnia 2002 r. Ojciec Święty nie odwiedził wtedy Warszawy.

Na zakończenie tego przeglądu wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II dotyczących historii Warszawy przypomnijmy list na sześćdziesiątą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, skierowany do Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Lecha Kaczyńskiego: „Szanowny Panie Prezydencie. Bardzo dziękuję za zaproszenie mnie do wzięcia udziału w obchodach sześćdziesiątej rocznicy wybuchu powstania warszawskiego. Całym sercem jednoczę się z mieszkańcami Stolicy i ze wszystkimi Rodakami uroczyście wspominającymi dramatyczne dni, które stanowiły niejako apogeum oporu, jaki podczas okupacji cały naród stawiał hitlerowskiemu najeźdźcy. Jako syn tego narodu pragnę złożyć hołd poległym i żyjącym bohaterom sierpniowego zrywu. Chylę głowę przed powstańcami, którzy w nierównej walce nie szczędzili krwi i własnego życia dla Ojczyzny. Choć w ostatecznym rozrachunku na skutek braku odpowiednich środków i z powodu zewnętrznych uwarunkowań ponieśli militarną klęskę, ich czyn na zawsze pozostanie w narodowej pamięci jako najwyższy wyraz patriotyzmu. Jak wiele musiało być miłości do Ojczyzny w sercach tych, którzy nie zważając na młody, często jeszcze dziecięcy wiek, na całe życie, które otwierało się przed nimi, szli na barykady w imię osobistej i wspólnej wolności. Z podziwem i czcią wspominam żołnierzy Armii Krajowej i innych

²⁷ *Z okazji uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod Świątynię Bożej Opatrzności w Warszawie*. List Ojca Świętego Jana Pawła II, ORP 23, 2002, nr 6, s. 44-45.

formacji militarnych, którym przewodził pułkownik, potem generał Antoni Chrusciel «Monter». Wspierali ich cywilni mieszkańcy Warszawy, których dziesiątki tysięcy poległo na placu boju. Jak nie wspomnieć bohaterskich kapłanów, którzy jako kapelani powstania nieśli ostatnią posługę walczącym, często za cenę własnego życia. W szczególny sposób pragnę oddać hołd bohaterskim lekarkom i pielęgniarkom, które jako sanitariuszki troszczyły się o walczących. Wiele z nich zostało zamordowanych wraz z rannymi, którym świadomie towarzyszyły do końca. Ufam, że pamięć tych heroicznym kobiet i dziewcząt pozostanie zawsze żywa jako wezwanie do bezinteresownej służby potrzebującym. Kiedy powracam pamięcią do tamtych wydarzeń i do ludzi, którzy w nich uczestniczyli, odnoszę wrażenie, że Warszawa, Miasto Niezlomne, odbudowana ze zgliszcz i gruzów, nie ustępująca dziś wspaniałością innym europejskim stolicom, jest najwymowniejszym pomnikiem ich moralnego zwycięstwa. Niech pozostanie nim na zawsze. Ślę najserdeczniejsze pozdrowienie tym, którzy przeżyli tamte dni, a dziś stanowią grono sędziwych świadków wydarzeń brzemiennych wielkością ludzkiego ducha, który zdolny jest wynosić dobro wspólne ponad najwyższe wartości przynależące poszczególnym osobom. Cieszę się, że po sześćdziesięciu latach, mimo dawnych prób wymazania z narodowej pamięci tamtych wydarzeń, mogą cieszyć się owocami swego żołnierskiego trudu. Umiłowanej Warszawie i całej Polsce przesyłam moje błogosławieństwo. Proszę Boga, aby swoją łaską uszlachetniał serca wszystkich Polaków, tak aby wspomnienie bohaterskich dzieł przodków nie było tylko powracaniem do zamierzchłej historii, ale by pobudzało do takiego umiłowania Ojczyzny, które również w czasie pokoju przejawiać się będzie przedkładaniem dobra wspólnego nad sprawy osobiste. Pozdrawiam Pana Prezydenta Warszawy oraz wszystkich uczestników rocznicowych uroczystości. Przesyłam wyrazy mojej duchowej jedności i z serca błogosławieństwo” (Castel Gandolfo, 27 lipca 2004 r.)²⁸.

²⁸ *List Papieża na 60. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego*. List Jana Pawła II do Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy Lecha Kaczyńskiego, ORP 25, 2004, nr 9, s. 55.

ks. Wiesław Al. Niewęglowski

JAN PAWEŁ II I TWÓRCY W WARSZAWIE

Związek Kościoła i kultury trwa od początku chrześcijaństwa. Zdecydował on o tożsamości Europy, a w niej i o naszej. Okres po Soborze Watykańskim II, a zwłaszcza pontyfikat Jana Pawła II, stanowi novum w relacjach: Kościół i kultura na świecie, także w Polsce. Jego wyrazem były spotkania z ludźmi kultury i nauki. W Polsce odbywały się one przede wszystkim w Warszawie. Warunki i wydarzenia najnowszej historii nadawały im swoiste piętno.

Dnia 16 października 1978 r. polski duchowny, intelektualista, poeta, w młodości aktor, zasiadł na Piotrowym tronie. Fakt ten głęboko poruszył środowiska twórcze, przyczyniając się do nowych refleksji. Wyraziste cezury polityczne w życiu kraju oraz nowa myśl teologiczna nadały szczególny charakter wzajemnym związkom Ojca Świętego z twórcami. Dialog Papieża z twórcami kultury przyjął nową postać. On sam spotykał się z nimi często zarówno w Watykanie, jak i podczas pielgrzymek do świata. Jan Paweł II wnosił wiele istotnych, oryginalnych i śmiałych wypowiedzi dotyczących kultury oraz jej twórców.

Warszawa była świadkiem kilku tego rodzaju spotkań Papieża z ludźmi nauki i kultury.

Pierwsze spotkanie odbyło się w dramatycznym czasie. Gdy stan wojenny przerwał życie publiczne i obywatelskie, nieobecny Papież spotkał się duchowo z ludźmi kultury i nauki. Dnia 14 grudnia 1981 r. rano odbywała się Msza św. dla uczestników Kongresu Kultury Polskiej w Warszawie. Na liturgię wybrano kościół Wszystkich Świętych, bowiem był najbliższy Teatru Dramatycznego, gdzie trwały obrady. Ostatnim głosem na przerwany Kongres był tekst Jana Pawła II, który odczytano w kościele podczas Mszy św.

Wśród spotkań Jana Pawła II z ludźmi kultury w Warszawie należy odnotować krótkie, ale jakże cenne spotkanie podczas drugiej pielgrzymki w kościele Ojców Kapucynów w Warszawie. Odbyło się 17 czerwca 1983 r. Papież przybył do kościoła

Przemienienia Pańskiego na ul. Miodowej, aby modlić się przy tumbie, w której złożone jest serce króla Jana III Sobieskiego. Miałem wtedy możliwość przedstawienia Papieżowi kilkunastu zgromadzonych tam twórców kultury i nauki polskiej, m.in. Jerzego Żuławskiego – prezesa Pen Clubu, Mai Komorowskiej, Zofii Mrozowskiej, Aleksandry Ślaskiej, Jerzego Sito. Najbardziej przejmującą była chwila spotkania Ojca Świętego z poetką Barbarą Sadowską – matką zamordowanego przed paru miesiącami syna Grzegorza Przemyska. Kiedy prezentowałem ją Papieżowi, on bez słowa przygarnął ją i tak trwali przez dłuższą chwilę w bólu i milczeniu. Scenę tę utrwały wtedy media świata.

Podczas trzeciej pielgrzymki odbyło się w kościele Świętego Krzyża kolejne spotkanie Papieża z twórcami całego kraju. W prezbiterium prezentowałem Ojcu Świętemu z imienia i nazwiska ponad dwieście osób – każdemu miał coś do powiedzenia. „Czytałem Pana ostatnie wiersze” – zwrócił się Jan Paweł II do Ernesta Brylla, kiedy go przedstawiałem. Na twarzy poety mimo uśmiechu malowało się z wątpienie; myślał zapewne, że to formuła grzecznościowa. Papież dostrzegając owo powątpiewanie wymienił miesięcznik, w którym opublikowano przed dwoma miesiącami wiersze poety oraz parę tytułów. Pisarz był zaskoczony jego niezwykłą pamięcią, otoczenie także.

Na spotkaniu w kościele Świętego Krzyża, przygotowanym przed Duszpasterstwo Środowisk Twórczych, papież wypowiedział swoje przesłanie do twórców o autentycznym kształcie kultury i powinnościach artystów wobec wyzwań czasu. Ci, którzy tworzą kulturę, z racji swej działalności winni „trwać we wspólnocie”. Ewangelia i kultura według Papieża są podstawą jedności ludzi. Dzięki nim można żyć we wspólnocie. Słowo z Dziejów Apostolskich o „trwaniu” stało się niejako kluczem otwierającym problemy obecnego czasu, określało stan zgromadzonych uczestników, a także jawiło przed nimi jako program życia oraz działania. Było i jest ono szczególnie istotne w kontekście podziałów, utraconego zaufania. Papieżowi nie chodziło o zablźnienie zadanych wzajemnie ran, ale o zasypanie źródeł ich powstania. „Trwanie” było wołaniem o zaniechanie pretensji, drogą powrotu do życia w poszarpanej wspólnocie. Jan Paweł II podkreślił wtedy, że życie twórców i ich dzieła są służbą ludziom, społeczeństwu, Kościołowi, „służbą w trwaniu i przetrwaniu narodu”. Twórcy bowiem nie należą do siebie. W kościele Świętego Krzyża został przedłożony program życia i twórczości, który nie stracił niczego ze swej aktualności.

Wagę, jaką przywiązywał papież do kultury i tworzących ją, odślania Jego spotkanie w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej. Tak jak poprzednio, przygotowało je Duszpasterstwo Środowisk Twórczych w Warszawie. Duszpasterz pragnął, aby spotkanie to odbyło się poza terenem kościelnym. Oto ludzie kultury i nauki w Polsce mogli po raz pierwszy witać i przyjmować Ojca Świętego u siebie.

Jan Paweł II mówił wtedy o potrzebie wzajemnego zrozumienia, o odnowieniu dialogu między wiarą i kulturą oraz o istocie „przymierza” między Kościołem i światem kultury. Przymierza, które respektując różnice, będzie wspólnie odczytywać współczesny świat i przewidywać kierunek jego drogi. Wypowiedzi papieskie stanowiły impuls do trwania, przetrwania i dalszych działań na polu kultury.

Duszpasterstwo Środowisk Twórczych, będące przez wiele lat szczególnym miejscem inspiracji i działań w zakresie kultury, jest nadal uprzywilejowanym obszarem dialogu między Ewangelią a twórcami. Postrzegając świat integralnie, proponuje scalenie profanum i sacrum. Ukazuje potrzebę nowej duchowości, ochronę starych i kreowanie nowych wartości, opartych na niezmiennych regułach. Na obszarze kultury proponuje „wymiar pionowy”, religijny¹.

Przełom XX i XXI w. przynosi Duszpasterstwu Środowisk Twórczych nowe fakty. Najważniejszym było zbudowanie świątyni przez twórców dla twórców. Ojciec Święty był żywo zainteresowany tym wydarzeniem. Dając wyraz swej łączności i życzliwości z ludźmi kultury i nauki, w dniu 13 czerwca 1999 r. osobiście poświęcił ich kościół. Na pamiątkę tego zdarzenia umieszczono tablicę z płaskorzeźbą Jana Pawła II.

Kościół twórców ma dwóch patronów – od 300 lat św. Andrzeja Apostoła oraz od lat kilku św. Brata Alberta, malarza, jedyne kanonizowanego przez Jana Pawła II polskiego artystę. Ich relikwie ostatnio sprowadzono do świątyni. Święty Andrzej był pierwszym Apostołem Pana Jezusa. Był rodzonym bratem św. Piotra. Dnia 30 listopada 2003 r. przyszedł do świątyni, do Warszawy, do Polski ze stron Ewangelii, a także w swych czcigodnych szczątkach, które duszpasterz sprowadził z ziemi włoskiej do polskiej. Podczas owej wędrówki Apostoł Chrystusa w swym relikwiarzu zatrzymał się na życzenie Jana Pawła II w kaplicy papieskiej na Watykanie, gdzie przebywał przez trzy dni. Pielgrzymka twórców przyjęta wtedy przez Papieża była ostatnim oficjalnym spotkaniem z Jego Świątobliwością.

Relikwie św. Brata Alberta, z którym Papież czuł się głęboko związany, zostały złożone w kościele artystów w czerwcu 2004 r.

W 25-lecie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny oraz wypowiedzianych przez niego brzemiennych słów, twórcy umieścili na tympanonie kościoła płaskorzeźbę gołębicę – symbol Ducha Świętego z historycznym tekstem, wypowiedzianym przez Papieża 25 lat temu: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”, wypowiedzianym 2 czerwca 1979 r. Jest on stałym i aktualnym apelem skierowanym do twórców, aby odnawiali oblicze kultury, a także wezwaniem do wszystkich Rodaków, aby odnawiali oblicze ziemi ojczystej.

Ostatnim, wymownym znakiem pamięci oraz zachęty ze strony Jana Pawła II, jest dar złożony przez Niego polskim twórcom – złota monstrancja, będąca zaproszeniem do adoracji, modlitwy i trwania przed Chrystusem Eucharystycznym, aby w Nim odnajdywać światło i moc dla ducha oraz tworzonych dzieł.

¹ Por. J. St. Pasierb, *Kultura*, „Znaki Czasu”, Paryż 1991, nr 24, s. 86.

ks. Piotr Mazurkiewicz

OSTATNIA PIELGRZYMKA JANA PAWŁA II

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami swego rodzaju cudu socjologicznego. Jan Paweł II, po swojej śmierci, odbył dziewiątą pielgrzymkę do Ojczyzny, odwiedzając raz jeszcze wszystkie miejsca, w których dane mu było być w trakcie pontyfikatu, gromadząc setki tysięcy wiernych i niewiernych, dokonując poruszenia milionów ludzkich serc. Odmienił nasz kraj na tydzień, a może na znacznie dłużej, a potem jeszcze zdążył do Watykanu na uroczystość, która bardziej przypominała beatyfikację niż pogrzeb, i gdzie czekało na niego ponad 2,5 miliona ludzi, a także głowy wielu państw świata.

KAMIENIE Z PLACU PIŁSUDSKIEGO

W swojej ostatniej podróży po Polsce Papież nie pominął także Warszawy. Naza jutrz po swojej śmierci, w niedzielę 3 kwietnia, zgromadził na placu Piłsudskiego około 50 tysięcy ludzi. Byłem pośród nich. Oczekując wyruszenia procesji na wejście, stałem pomiędzy kapłanami dokładnie w tym samym miejscu, z którego blisko 26 lat wcześniej patrzyłem na ołtarz i olbrzymi drewniany krzyż z przewieszoną czerwoną stułą. Co zmieniło się w ciągu tych długich lat, które obejmują więcej niż połowę mojego życia? Plac przemianowano. Przybył także pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego. W miejscu, gdzie później, w dwudziestą rocznicę tamtej pierwszej Mszy św. ustawiono ołtarz, wybudowano jakiś maszkaron. Także granitowe płyty pod stopami nie są już te same. Po papieskiej modlitwie do Ducha Świętego Boży wicher rzeczywiście przeszedł przez kraj i odnowił jego oblicze. Rok później, spędzając wakacje w Gdańsku, stałem się przypadkowym świadkiem narodzin „Solidarności”. Symbolicznym znakiem łączności z wydarzeniami z poprzedniego lata były papieskie portrety zawieszane na udekorowanym parkanie wokół stoczni. Minął kolejny rok i na tym samym placu żegnaliśmy prymasa Wyszyńskiego. Zimą

zaś, w miejscu, gdzie stał papieski ołtarz, wśród leż wywołanych gazem łzawiącym, układaliśmy krzyż z kwiatów. Wszystko zaczynało się o świcie. Spieszący do pracy ludzie nakładali nieco drogi, aby w tym właśnie miejscu położyć świeży kwiat i odmówić krótką modlitwę. Do wieczora kwietny krzyż przybierał na wadze. Liczył sobie kilka metrów długości i, zależnie od pory roku, kilkanaście, kilkadziesiąt centymetrów grubości. W soboty przybywali z naręczami nowożeńcy z pobliskich kościołów. Nocami zaś służby miejskie pod nadzorem SB starannie „czyściły” plac, wywożąc kwiaty na śmietnisko. Krzyż znikał, ale rano wszystko zaczynało się na nowo. Na kamieniach codziennie wyrastały świeże kwiaty. Raz nawet przyniesiono płytę z nazwiskami górników zabitych w kopalni „Wujek”. Bezradne wobec takiej formy oporu władze postanowiły plac „wyremontować”. Teren na wiele miesięcy ogrodzono płotem, płyty zerwano i wywieziono. Warszawiacy jednak jakoś sobie poradzili. Inne kamienie okazały się nie mniej żyzne. Pojawiły się dwa kolejne krzyże: przy kościele św. Anny i przed kościołem Sióstr Wizytek, gdzie teraz stoi pomnik kardynała Wyszyńskiego. Ale tamtych kamieni, które podczas pierwszej pielgrzymki wsłuchiwały się w słowa Papieża, dzisiaj już nie ma.

KLUCZ DO DZIEJÓW NARODU

Tyle zmieniło się w świecie zewnętrznym, a co dokonało się w moim własnym życiu? W 1979 r. byłem studentem Politechniki Warszawskiej. Na placu Zwycięstwa znalazłem się jako jedna z setek osób z papieskiej służby porządkowej „Totus tuus”. Tym razem przyszedłem jako ksiądz, który od siedemnastu lat codziennie w kanonie Mszy św. wymieniał imię Jana Pawła II, papieża. Inaczej niż kapłani o kilka lat starsi ode mnie, nigdy nie przywoływałem w tym miejscu innego papieża. Ale i po Jego śmierci niełatwo było mi się odzwyczaić. Wciąż wpadałem w tę samą koleinę, jakby słowa „Jan Paweł” były na stałe zapisane w mszale. A wszystko zaczęło się właśnie w owym pamiętnym dla mnie 1979 r. Wówczas po raz pierwszy poważnie stanęło przede mną pytanie o powołanie do kapłaństwa. Ukończyłem studia na Politechnice, gdzie przeżywałem także stan wojenny, a potem wstąpiłem do seminarium duchownego i zamieszkałem nieopodal, na Krakowskim Przedmieściu 52/54. W roku pierwszej pielgrzymki moje życie niewątpliwie zmieniło kierunek. Gdy myślę o słowach, które najgłębiej poruszyły mnie tamtego dnia w papieskiej homilii, nie są to te – najczęściej cytowane – o odnowie ziemi, ale o kluczu do zrozumienia samego siebie. Ojciec Święty powiedział wówczas: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do zrozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć, ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie”¹.

¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa*, Warszawa, 2.06.79, w: tenże, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979 – 1983 – 1987 – 1991 – 1995 – 1997. Przemówienia, homilie*, Kraków 1997, s. 22–23.

Któż nie chciałby móc zrozumieć samego siebie i to w sposób możliwie najpełniejszy? Ten klucz do zrozumienia siebie Papież odnosił jednak nie tylko do pojedynczego człowieka, ale również, czego nie uczono wówczas w polskich szkołach, do całego narodu. „Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski [...]. Trzeba iść po śladach tego, czym – a raczej kim – na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie weń wierzyli, którzy Go wyznawali wiarą Kościoła. Ale także i dla tych, pozornie stojących opodal, poza Kościołem. Dla tych wątpiących, dla tych sprzeciwiających się. [...] Jeśli byśmy odrzucili ten klucz dla zrozumienia naszego narodu, narazilibyśmy się na zasadnicze nieporozumienie. Nie rozumielibyśmy samych siebie”².

W podobnym duchu Jan Paweł II wypowiadał się potem, po upadku komunizmu, w czeskiej Pradze: „Zauważmy, jak zostałyby zubożone zachwycające piękno tego «miasta o stu wieżach», gdyby zabrakło w nim sylwetki katedry i tysiąca innych klejnotów chrześcijańskiej kultury. O ileż uboższe byłoby życie duchowe, moralne i kulturalne tego narodu, gdyby zostało zeń wyłączone albo zapomniane to, co było, jest i będzie inspirowane przez wiarę chrześcijańską! [...] Gdyby udało się was uczynić głuchymi i ślepyimi na te wartości, Chrystusa, Biblię, Kościół, stalibyście się cudzoziemcami w swojej własnej kulturze. Utracilibyście wrażliwość i klucz do zrozumienia tak wielu wartości filozofii, literatury, muzyki, architektury, sztuk plastycznych i wszystkich dziedzin ducha waszej własnej, narodowej, ale także całej europejskiej tradycji”³.

W papieskiej wypowiedzi na temat tożsamości narodowej Polaków uderzające jest przywołanie chrześcijaństwa jako najistotniejszego jej składnika nie tylko w odniesieniu do ludzi należących do Kościoła, ale także w przypadku tych, którzy „pozornie stali opodal”, a nawet się sprzeciwiali. Nietzsche miał powiedzieć, nie bez pewnej dozy smutku, że „w Europie każdy ateista jest chrześcijaninem”. Jak bardzo słowa te prawdziwe są w odniesieniu do tych spośród naszych rodaków, których postawę znamionuje pewien dystans, a może nawet wrogość w stosunku do Kościoła, a którzy przecież także nie pragną być cudzoziemcami we własnej Ojczyźnie. Dane mi było doświadczyć tego osobiście w trakcie rozmów prowadzonych w okresie narodowej żałoby z dziennikarzami niebędącymi katolikami, czy też z deklarującymi się jako ludzie niewierzący. Wciąż istnieje między nami to, co – używając języka brydżowego – można nazwać „wspólnym językiem”. Nawet jeśli nie całkiem się zgadzamy, dysponujemy pojęciami, które umożliwiają wzajemną komunikację; nawet jeśli różnimy się wyobrażeniem tego, co dobre, łączy nas najczęściej pewien typ po chrześcijańsku ukształtowanej wrażliwości; gdy spieramy się o przyszłość, zwykle łączy nas pamięć o wspólnej przeszłości, która, gdy chodzi o wewnętrzne konflikty, była w Polsce znacznie mniej bolesna niż u innych europejskich narodów.

Wyjątkowość polskiego doświadczenia na tle Europy, zdaniem José Casanovy, polega na tym, że obok starej tradycji tolerancji religijnej znajdującej swój wyraz

² Tamże, s. 23.

³ Jan Paweł II, *Spotykamy się dziś na ruinach wieży Babel*. Przemówienie Ojca Świętego na Hradczanach, 21 kwietnia 1990 r., „L'Osservatore Romano”, wydanie polskie, 5 (123), 1990, s. 23.

np. w akcie tolerancyjnym konfederacji warszawskiej z 1573 r., również w Polsce XIX w. nie doszło nigdy do typowego dla świata zachodniego konfliktu między Kościołem katolickim a świeckim, liberalnym państwem; między Kościołem a laicką, powołującą się na humanizm antyklerykalną inteligencją; wreszcie między Kościołem a socjalistycznym ruchem robotniczym, który wpiery miał charakter antyklerykalny, a później agresywnie ateistyczny⁴. Nieobecność w polskiej pamięci historycznej radykalnego konfliktu religijnego ma swoją kontynuację zarówno w formule przyjętej w preambule polskiej konstytucji, jak i w budzącym zdziwienie zachodnich socjaldemokratów fakcie upominania się o umieszczenie w europejskiej konstytucji odwołania do chrześcijańskiej tradycji przez reprezentujących polskie państwo socjaldemokratów. Na ten temat krąży anegdota, zapewne całkowicie zmyślona, ale w moim odczuciu pozbawiona złośliwości, jakoby kanclerz Schröder, podenerwowany nieco uporem w tej kwestii prezydenta Kwaśniewskiego, miał powiedzieć: „Czy ty przypadkiem nie jesteś tym kardynałem *in pectore* z ostatniego konsystorza?”.

Historia Polski była w tym względzie całkowicie odmienna niż, np., głęboko naczyniona konfliktem religijnym historia Francji, do której słano poselstwa ze słynnymi *postulata polonica*, w których domagano się ustanowienia tam pokoju religijnego⁵. Nad Sekwaną do dziś nie tylko muzułmańska chusta, sikhijska broda czy żydowska kipa okazują się być ostentacyjnymi znakami religijnymi, które muszą być usunięte z przestrzeni publicznej. Nawet francuska flaga opuszczona do połowy masztu na znak żałoby po zmarłej Głowie Państwa Watykańskiego okazała się głęboko ranić uczucia wyznawców republikanizmu. Nie oznacza to, oczywiście, że wszystko, co wydarzyło się w ciągu wieków w Polsce w tej dziedzinie, można traktować jako wzorcowe. Taka idealizacja nie byłaby uprawniona. Niemniej jednak mamy własną, bogatą tradycję religijnego pokoju, popartą również teoretycznymi dokonaniem Akademii Krakowskiej. Wspomina o tym również Jan Paweł II w książce *Pamięć i tożsamość*: „Trudno tu nie przypomnieć jeszcze jednego faktu historycznego: w okresie kiedy Europa Zachodnia pogrążała się w wojnach religijnych po reformacji, którym usiłowano zapobiegać, przyjmując niesłuszną zasadę: *Cuius regio eius religio*, ostatni z Jagiellonów, Zygmunt August, stwierdzał uroczystie: «Nie jestem królem waszych sumień». Istotnie, nie było w Polsce wojen religijnych. Była natomiast tendencja ku porozumieniom i uniom: z jednej strony, w polityce, unia z Litwą, a z drugiej, w życiu kościelnym, unia brzeska, zawarta pod

⁴ Por. J. Casanova, *Catholic Poland in Post-Christian Europe*, Tr@nsit. „Europäische Revue” 25, s. 8, <http://www.iwm.at/t-25txt2.htm/04-02-26>.

⁵ Chodzi tu o postulaty przedstawione przez polskich posłów Karolowi IX, królowi Francji, w których domagano się, aby ogłosił on powszechną amnestię dla hugenotów, przyznał swobody religijne ich wyznaniu, przywrócił potomkom zamordowanych w sierpniu 1572 r. kalwinów godności, urzędy i dobra, wyznaczył wreszcie w każdej prowincji miasto, w którym mogliby swobodnie odprawiać nabożeństwa. Oblężonym przez wojska królewskie twierdzom hugenockim Karol IX miał przebaczyć, udzielić swobód wyznaniowych oraz pozostawić je w rękach kalwińskich. Od spełnienia tych warunków uzależniona była możliwość objęcia tronu polskiego przez młodszego brata Karola, Henryka Walezego. (Por. J. Tazbir, *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*, Wrocław 1997; J. Bérenger, *Tolerancja religijna w Europie w czasach nowożytnych (XV–XVIII wiek)*, Poznań 2002).

koniec XVI wieku pomiędzy Kościołem katolickim a chrześcijanami wschodniego obrządku”⁶. W tę historię porozumień wpisuje się także sposób, w jaki Polacy wychodzili z komunizmu. I choć obecnie można odnieść wrażenie, że w polskiej polityce dominuje „kultura konfliktu”, jeśli spojrzymy na nią w nieco szerszej perspektywie czasowej, niemal natychmiast odkrywamy w niej przywiązanie do porozumienia i kompromisu, i to po obu stronach: to znaczy wśród ludzi przyznających się otwarcie do chrześcijańskiego dziedzictwa oraz tych, którzy pozornie stoją opodal. Wojownicze nastawienie jest wprawdzie obecne w polskim życiu społecznym, politycznym czy religijnym, ale po żadnej ze stron nie jest tendencją dominującą. W tym kontekście staje się zrozumiałe także inne historyczne wydarzenie, jakie miało miejsce właśnie w Warszawie, 11 czerwca 1999 r. – pierwsza w dziejach wizyta Głowy Kościoła w parlamencie narodowym.

ZROZUMIEĆ SAMEGO SIEBIE

Powróćmy jednak do wątku nieco bardziej osobistego. Zrozumieć do końca samego siebie – czy to w ogóle możliwe? Temat ten, o czym się wkrótce po papieskiej pielgrzymce dowiedziałem, Jan Paweł II rozwijał już w pierwszej swojej encyklice *Redemptor hominis*, wydanej w marcu 1979 r. Słowa, które tam znalazłem, stały się dla mnie chyba najważniejszymi słowami Papieża z całego pontyfikatu. „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją [...]. Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie «przyswoić», zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad samym sobą. Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela, skoro Bóg «Syna swego Jednorodzonego dał», ażeby on, człowiek, «nie zginął, ale miał życie wieczne». Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem. [...] Odkupienie [...] nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie, sens w znacznej mierze zagubiony przez grzech”⁷.

„Człowiek nie może żyć bez miłości” – te słowa dotknęły mnie bardzo głęboko. Papież nie mówi o tym, że nie potrafimy żyć bez wiary czy też bez nadziei, co, oczy-

⁶ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 143.

⁷ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* Ojca Świętego Jana Pawła II, w której na początku swej papieskiej posługi zwraca się do czcigodnych braci w biskupstwie, do kapłanów, do rodzin zakonnych, do drogich synów i córek Kościoła oraz do wszystkich ludzi dobrej woli, 10, w: Jan Paweł II, *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1998, s. 24.

wiście, także jest prawdą, ale „bez miłości”. Pragnienie miłości jest najgłębszym pragnieniem człowieka. Święty Paweł pisał: „Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś najważniejsza jest miłość” (1 Kor 13, 13). To niezaspokojone pragnienie miłości powoduje, że ludzie popełniają rozmaite głupstwa. Nie potrafią żyć bez miłości, a zarazem nie potrafią także odkryć źródła prawdziwej miłości. Ksiądz Jan Twardowski pisał:

Więc to Ciebie szukają gdy kupują kwiaty
 By na serio powtarzać romantyczne słowa
 Wierność innym ślubując gdy biegną po schodach
 Roznosząc swoje serce na różne adresy
 gdy patrzą sobie w oczy by siebie nie widzieć
 więc to Ciebie szukają nic nie wiedząc o tym

Więc to Ciebie szukają

Miłość jest kluczem do zrozumienia samego siebie. W jednej z telewizyjnych dyskusji prowadząca męczyła usadzoną przed kamerą zakonnice: „Dlaczego siostra wybrała samotność i zamknęła się w klasztorze? Czy nie brakuje siostrze ludzkiej miłości?” Mniszka odpowiedziała roztropnie: „A czy pani doświadczyła kiedyś tak naprawdę miłości Boga?” „Nie” – odpowiedziała zbita z tropu redaktor. „I nie brakuje tego pani?” – pytała dalej zakonnica. Wprawdzie skarga wrywa się z ludzkiego serca, gdy brakuje miłości człowieka, ale bez doświadczenia miłości Bożej w ogóle żyć nie sposób. „Gdybym miłości nie miał, byłbym niczym” – pisze św. Paweł (1 Kor 13, 2). To krótkie zdanie mówi coś ważnego nie tylko o człowieku, który nie kocha, ale przede wszystkim o tym, który nie doświadczył, że jest kochany. „Gdybym miłości nie miał, byłbym niczym”. Gdybym nie był kochany przedwieczną miłością, gdybym nie był ogarnięty miłością Tego, który sam jest Miłością, w ogóle bym nie zaistniał. Bóg bowiem wybrał nas przed założeniem świata, wymyślił, umiłował i wreszcie powołał do życia. „Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 4). Z egzystencjalnego punktu widzenia nie jest aż tak ważne, czy człowiek kocha Boga, ale czy wie, że Bóg kocha człowieka, jego osobiście. Doświadczenie tej absolutnie bezwarunkowej miłości prowadzi nas do zdumienia wielkością własnego człowieczeństwa i doświadczenia ostatecznego usprawiedliwienia własnej egzystencji. Choćby nikt mnie nie kochał, mam prawo tu być, ponieważ samo moje istnienie jest niepodważalnym dowodem, że zostałem umiłowany przed wiekami w sposób ostateczny i absolutnie bezwarunkowy. Bez doświadczenia tej miłości życie człowieka podszyte jest nieustannym lękiem. Bojaźń i drzenie czają się stale pod zamkniętą powieką i wrywają ze snu w środku nocy. Tylko miłość usuwa ten lęk. Dobitnie mówi o tym św. Jan: „W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk [...]. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości” (1 J 4, 18). Jednak brak tego doświadczenia bezwarunkowej miłości jest w ostateczności brakiem wiary. W Liście św. Jana czytamy: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1J 4, 16). I jest to poniekąd biblijna definicja chrześcijanina. To ktoś, kto uwierzył w miłość bezwarunko-

wą, absolutną. Wierzyć coraz bardziej w miłość, to – jak pisze Hans Urs von Balthasar – kierunek, w którym rozwija się chrześcijańska wiara: „[...] wiara kieruje się najpierw w stronę niepojętości przychodzącej do nas, przerastającej nas miłości Boga, [...] to jest jedyną rzeczywistością, jedynym faktem, ku któremu w ogóle zmierzają wiara jako chrześcijańskie wyznanie. Wiarygodna jest tylko miłość, trzeba i można wierzyć nie czemu innemu tylko miłości. Osiągnięciem, «dziełem» wiary, jest uznanie tego absolutnego i w żaden sposób niedościgniętego *prius*. Wiara, że istnieje miłość, absolutna miłość – i to jako ostateczność, poza którą nie ma już nic”⁸. Być chrześcijaninem zatem, to wierzyć, że taką właśnie miłością, przekraczającą nieskończenie zdolność ludzkiego serca, zostałem osobiście umiłowany. Odkrycie sensu papieskich słów wypowiedzianych na placu Zwycięstwa i zapisanych w wspomnianej encyklice zaprowadziło mnie do seminarium.

TAJEMNICA ŁEZ

Gdy przechadzałem się ulicami Warszawy w dniach socjologicznego cudu, poznawałem miasto całkowicie odmienione, jego nieznaną mi wcześniej twarz. Jadąc o świcie do radia, aby uczestniczyć w jakiejś audycji, przemierzam samochodem al. Jana Pawła II udekorowaną na odcinku kilku kilometrów wciąż jeszcze płonącymi zniczami, ustawionymi nie tylko po obu stronach drogi, ale także między torami tramwajowymi. Popołudniu mijam na placu Zamkowym nieco zdezorientowanych zagranicznych turystów wpatrujących się w telebim, z którego wciąż przemawia do nas Papież. Wieczorem na placu Piłsudskiego wokół ołtarza gromadzą się ludzie, aby odmawiać koronkę do Miłosierdzia Bożego, prowadzoną przez kleryków warszawskiego seminarium. Przychodzą starzy i młodzi, ale głównie młodzi, którzy nie znali żadnego innego papieża. Zwołują się e-mailami i SMS-ami. Dlaczego to czynią? Może te dni będą miały dla ich pokolenia takie samo znaczenie, jak pierwsza pielgrzymka dla mojej generacji? Ktoś z nich mądrze powiedział: „Przychodziliśmy, aby Go przywitać, gdy do nas przyjeżdżał, teraz przyszliśmy, aby Go w taki sam sposób pożegnać”. W oczach wielu można dostrzec łzy. Sam się w te dni uczę, że łzy na policzkach mogą mieć bardzo różne znaczenie. Są łzy bólu, łzy smutku, łzy radości, łzy wdzięczności. Są wreszcie łzy, jakie ewangelista wypatrył na twarzy Jezusa stojącego przy grobie swojego przyjaciela Łazarza. Zanotował wówczas: „Jezus zapłakał. A Żydzi rzekli: «Oto jak go miłował!»” (J11, 35–36). Myślę, że łzy, które towarzyszyły nam w te dni, były znakiem czystej miłości do człowieka, który był dla nas darem od Boga.

⁸ H. U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, Kraków 2002, s. 93.

Bogusława Klat

DARY PAPIEŻA JANA PAWŁA II DLA ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE

Papież Jan Paweł II odwiedził Zamek Królewski w Warszawie podczas swojej trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny w 1987 r. Była to Jego pierwsza wizyta w odbudowanym gmachu Zamku, przeznaczonym na muzeum i udostępnionym zwiedzającym. Ale, jak sam później wspomniał, był już w Zamku jako uczeń¹. Podczas tej wizyty Zamek Królewski otrzymał pierwszy papieski dar.

Po powitaniu przez dyrektora Zamku, prof. Aleksandra Gieysztora na Dziedzińcu Zamkowym, Ojciec Święty wszedł na pierwsze piętro Schodami Wielkimi. Tutaj, w Galerii Czterech Pór Roku, witał Ojca Świętego gen. Wojciech Jaruzelski, który zaprosił Papieża na krótką rozmowę do Pokoju Towarzyskiego w Apartamencie Księcia Stanisława. Później Ojciec Święty udał się do Sali Senatorskiej, gdzie odbyło się oficjalne spotkanie z przedstawicielami władz. Po zakończeniu części oficjalnej Papież wraz ze zgromadzonymi gośćmi rozpoczął zwiedzanie Zamku w towarzystwie prof. Aleksandra Gieysztora. Stawiając na ołtarzu Kaplicy Królewskiej kielich mszalny z pateną, Papież Jan Paweł II przekazał swój osobisty dar dla Zamku.

Jest to srebrny kielich, wykonany we Włoszech w 1738 r., z gładką, złożoną wewnątrz czarą i bogatą dekoracją plastyczną koszyczka, trzonu i stopy. Czara kielicha do połowy ujęta jest w koszyk, którego symetryczną dekorację stanowią kartusze, liście winogron, muszle, ślimacznice i głowy aniołów. Nodus tworzą postacie trojga świętych, umieszczone w niszach zamkniętych od góry muszlami i wydzielone splotami wolutowymi. Na stopie kielicha umieszczono owalne medaliony z papie-

¹ Wypowiedź tę zarejestrowano podczas wizyty Ojca Świętego w Zamku i rozmowy z ówczesnym dyrektorem, prof. A. Gieysztorem (1991).



Kielich podarowany przez
Jana Pawła II.
Fot. Maciej Bronarski

skimi insygniami i inicjałami: otwarta księga i litery S. M., tiara i litery S. T. oraz pastorał pomiędzy literami S. A.

U dołu stopy znajduje się grawerowany napis: DEO – CREATORI – REDEMPTORI, a na jej wewnętrznej stronie: FAMIGLIA NITTI – VALENTINI – EST CONUENTUS BOTUNTI ANNO DOMINI 1738. Pośrodku, na wewnętrznej stronie stopy umieszczono medal z herbem papieskim, a przy krawędzi trzonu i stopy położono puncze z wizerunkiem kluczy. Kolista, płaska patena o lekko zarysowanym zagłębieniu, złocona po wewnętrznej stronie, stanowi komplet z kielichem.

Naczynia liturgiczne zostały przekazane wraz z pięknym futerałem w kształcie kielicha, ze schowkiem na patenę w stopie. Skórzaną powierzchnię futerału zdobi tłoczony i złożony ornament łańcuszkowy i pojedyncze owalne rozety.

W 1991 r. Jan Paweł II po raz kolejny odwiedził Ojczyznę. Podczas tej wizyty w Sali Sena-



Podczas wizyty w 1987 r. Fot. Maciej Bronarski



Wizyta w 1991 r. Fot. Maciej Bronarski

torskiej Zamku spotkał się z władzami Rzeczypospolitej, z Prezydentem Lechem Wałęsą.

Dla pracowników Zamku był to bardzo wyjątkowy czas, pozostawiający na długo poczucie dumy, radości i wzruszenia. Była to bowiem pierwsza wizyta Papieża w nowej Polsce. Jej pamiątką, poza bogatym materiałem fotograficznym wykonanym przez zamkową pracownię, był komplet medali, bity z okazji XIII rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II. Ten papieski dar został przekazany 8 czerwca 1991 r. na ręce dyrektora Zamku, prof. Aleksandra Gieysztora, za pośrednictwem kard. Giovanniego Battisty Re, substytuta w Sekretariacie Stanu i ks. prałata Stanisława Dziwisza, osobistego sekretarza Ojca Świętego.

Komplet tworzą trzy identyczne medale o średnicy 44 mm, bite w złocie, srebrze i brązie, wraz z etui i *Certificato di garanzia* 012/900. Na awersie znajduje się popiersie Jana Pawła II w lewym profilu, z tiarą na głowie. Na otoku umieszczono napis: JOANNES PAULUS II P. M. ANNO XIII, a pod popiersiem nazwisko autora: E. Manfrini. Rzeźbiarz Enrico Manfrini, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Mediolanie, jest autorem wielu papieskich medali, a jego prace – rzeźby i medale – znajdują się w wielu kolekcjach prywatnych i państwowych we Włoszech i na świecie.

Na rewersie medali podarowanych Zamkowi widnieją dwa herby papieskie: Leona XIII oraz Jana Pawła II, w otoku napis: RERUM NOVARUM CENTESIMUS ANNUS oraz znak mennicy – splecione litery IPZS (L’Istituto Poligrafico e Zecca dello Stato) i próby na złotym i srebrnym medalu.

Rerum novarum to encyklika Leona XIII z 1891 r., w której stulecie Jan Paweł II ogłosił swoją kolejną encyklikę *Centesimus annus*. Na obrzeżach medali umieszczono dodatkowo napis numerujący emitowane egzemplarze: E CIVITATE VATICANA 012/900.

Certyfikat, wystawiony w 1991 r. przez Państwo Watykan, zawiera krótki opis medali, notę biograficzną o autorze, wzmiankę o mennicy i emisji.

Osobiste dary papieża Jana Pawła II, przechowywane i stale udostępniane zwiedzającym w Kaplicy Królewskiej Zamku, po 2 kwietnia 2005 r. zostały wyeksponowane w Pokoju Marmurowym, panteonie upamiętniającym monarchów polskich.

W zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie znajdują się również dary papieskie składane przez Jana Pawła II władzom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Takim darem jest mozaika przekazana podczas pobytu Ojca Świętego w Polsce w 1979 r., a następnie 16 marca 1983 r. przekazana przez Przewodniczącego Rady

Państwa na własność do zbiorów Zamku. Mozaikę przedstawiającą świętych Piotra i Pawła wykonali kawaler Spiridone Malusardi i artysta Giovanni Ubizi w Watykańskiej Pracowni Mozaik w 1876 r. Wzorem dla twórców dzieła była ikona, ofiarowana papieżowi Mikołajowi IV w 1291 r. przez królową Serbii, Helenę i umieszczona w ołtarzu głównym starożytnej konstantyńskiej Bazyliki Świętego Piotra, gdzie znajdowała się do chwili rozpoczęcia budowy nowej świątyni.

Dwaj Apostołowie, stojący w kontrapoście, zostali przedstawieni na złotym tle. Po lewej stronie św. Piotr w fioletowej szacie, złocistym płaszczu i z paliuszem na ramionach, ze swoimi atrybutami: książką i kluczem. Po prawej – św. Paweł w zielonej szacie i różowym płaszczu trzyma miecz i książkę.



Mozaika przedstawiająca Apostołów Piotra i Pawła – dar papieski z 1979 r. Fot. Maciej Bronarski

Od 1983 r. mozaika jest prezentowana w Kaplicy Królewskiej Zamku.

Darem Jana Pawła II jest również obraz *Św. Jan Chrzciciel*, ofiarowany władzom PRL podczas pielgrzymki do Ojczyzny 17 czerwca 1983 r., a 29 lipca tego samego

roku przekazany przez Przewodniczącego Rady Państwa na własność do zbiorów Zamku.

Obraz ten, dzieło szkoły ferraryjskiej z XVI w., pochodzi ze zbiorów Muzeów Watykańskich (nr 703). Na złoczonej ramie, na wewnętrznym profilu dolnej krawędzi, znajduje się herb papieski.

Święty Jan, widoczny do pasa w profilu, ukazany w postawie stojącej na tle nieba, trzyma krzyż i zwój z napisem JOHANNES. Przez ramię ma przerzuconą ciemnoczerwoną tkaninę i miękko przylegającą brązowo-rdzawą skórę zwierzęcą. Młodzieńcze i tajemnicze oblicze świętego odcina się od tła, obnażony bark i plecy modelowane są ostrą plamą jasnego światła.

Autor obrazu pozostaje nieznan, ale kolorystyka, typowa dla malarstwa weneckiego tego okresu, wskazuje na jego wpływ.

Wizerunek św. Jana Chrzciciela – pamiątka wizyty Papieża pozostawiona rodakom, ma wieloraką wymowę: przedstawia postać biblijną, patrona katedry warszawskiej, świętego otoczonego kultem, a więc motyw religijny połączony z papieską tradycją, szczególnie związaną z imieniem ostatnich papieży.

Od momentu przekazania do Zamku obraz również jest prezentowany w Kaplicy Królewskiej.

Podczas trzeciej pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny w 1987 r. – kiedy to Zamek został wyróżniony osobistym darem Jana Pawła II, o czym była mowa wcześniej – władze PRL otrzymały *Portret Stanisława Hozjusza*. Uroczyste przekazanie tego daru odbyło się w Sali Senatorskiej Zamku. Dnia 30 października tegoż roku Przewodniczący Rady Państwa przekazał obraz do zbiorów Zamku.

Malowidło przedstawia Stanisława Hozjusza w wieku 71 lat, w postawie stojącej, w stroju kardynalskim. Purpurat opiera prawą dłoń na stole, na którym leżą księgi napisane przez niego w obronie prawowierności katolickiej. Obok ksiąg na dzwonku znajdują się herby Hozjusza i papieża Piusa IV Medici, który podniósł go do godności kardynalskiej.

Portret pochodzi ze zbiorów watykańskich i jest prawdopodobnie siedemnastowieczną kopią obrazu namalowanego w 1575 r.

Stanisław Hozjusz (ur. 1504 w Krakowie – zm. 1579 w Capranica koło Viterbo), biskup warmiński i chełmiński, ściśle współpracował z dworem Jagiellonów, był wielkim sekretarzem koronnym w kancelarii królewskiej. Uczestniczył w obradach sejmu lubelskiego 1569 r. Jako poseł królewski odbywał podróże do Pragi, Niderlandów, Wiednia.

Wezwany do Rzymu w 1558 r., został doradcą w kwestii wznowienia obrad soboru powszechnego. Po otrzymaniu kapelusza kardynalskiego w 1561 r. został legatem papieskim na wznowionym soborze trydenckim i przewodniczył kolejnym sesjom aż do zakończenia soboru 4 grudnia 1563 r. W Rzymie do dzisiaj stoi ufundowany przez niego kościół S. Stanislao dei Polacchi i Hospicjum Polskie. Powróciwszy na Warmię w 1564 r., nakłonił Zygmunta II Augusta do przyjęcia uchwał soborowych, przeciwstawiał się ustępstwom na rzecz protestantów i sprowadził zakon jezuitów do Polski. Zakładał szkoły kształcące młodzież w duchu katolickim. W 1565 r. założył pierwsze kolegium jezuickie w Braniewie.

Portret Stanisława Hozjusza jest prezentowany na stałej ekspozycji Zamku w Komnacie Wtórej, gdzie zawieszono wizerunki dostojników kościelnych z XVI w., m.in.



Modlitwa na Zamku, 1991 r.
Fot. Maciej Bronarski

Alberto Bolognetiego – nuncjusza apostolskiego w Polsce od 1581 r., Jerzego Radziwiłła – biskupa wileńskiego od 1580 r., Jana Dymitra Solikowskiego – arcybiskupa lwowskiego od 1583 r., Adama Hipacego Pocięja – biskupa włocławskiego do 1600 r.

Działalność kard. Stanisława Hozjusza docenił ostatni król Polski, który, tworząc bogaty program ideowy Sali Rycerskiej Zamku, przypominał o wspaniałej przeszłości Rzeczypospolitej. Obrazy pędzla Marcella Bacciarellego – sceny historyczne i portrety w supraportach – pokazują wybitnych Polaków i chlubne wydarzenia z dziejów Rzeczypospolitej.

W zbiorach Biblioteki Naukowej Zamku znajduje się dwutomowy album pt. *The Vatican of Frescoes of Michelangelo* o wymiarach 53 x 44 cm, zawierający barwne reprodukcje fresków Michała Anioła. Album – z tekstem André Chastela i fotografiami Takashi Okamury – подарowany w Rzymie 14 stycznia 1987 r. przez Papieża

Przewodniczącemu Rady Państwa, który 27 lutego tego samego roku przekazał go Zamkowi Królewskiemu w Warszawie. Album wydało Abbeville Press, New York 1980, w nakładzie 600 egzemplarzy (200 po japońsku i 400 po angielsku). Podarowany Zamkowi egzemplarz nosi numer 1.

Zamek Królewski w Warszawie dwukrotnie gościł Ojca Świętego Jana Pawła II. Ogromny to zaszczyt i duża odpowiedzialność być świadkiem żywej, tworzącej się historii i dawać o niej świadectwo. Taką rolę spełniał Zamek od stuleci, a odbudowany kontynuuje swoją misję. Przypominał nam o tym również Jan Paweł II podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r. „Przemierzając ulice tak drogiej sercu każdego Polaka Warszawy, nie mogłem oprzeć się wzruszeniu na myśl o wielkim, ale i bolesnym historycznym szlaku, jaki miasto to przebyło w służbie i razem z dziejami naszego Narodu. Szczególne ogniwa tego szlaku stanowią: pałac belwederski, ale przede wszystkim odbudowujący się Zamek Królewski. Posiada on wyjątkową, zaiste, wymowę. Przemawiają przezeń stulecia dziejów Ojczyzny, odkąd stolica Państwa przeniesiona została z Krakowa do Warszawy. Stulecia szczególnie trudne i szczególnie odpowiedzialne. Pragnę dać wyraz radości z tego – co więcej, pragnę podziękować za to, że ten Zamek, który – jak cała prawie Warszawa – znalazł się w gruzach w czasie Powstania, odbudowuje się szybko jako symbol państwowości i suwerenności Ojczyzny”².

² Z przemówienia Papieża Jana Pawła II w czasie wizyty w Belwederze w dniu 2 VI 1979 r.

Małgorzata Dubrowska

NUMIZMATYCZNE PAMIĄTKI WIZYT PAPIEŻA JANA PAWŁA II W POLSCE¹

W dniu 2 kwietnia 2005 r. misterium ostatecznego cierpienia i śmierć zakończyła Wielki Pontyfikat Jana Pawła II. Wydarzenie to zainspirowało wówczas warszawskiego medaliera Roberta Kotowicza do upamiętnienia ostatniego wizerunku papieża Jana Pawła II w rysunku i, później, modelu gipsowym do medalu w formie klipy. Medal *Upamiętnienie życia i pontyfikatu Jana Pawła II*, pierwszy pośmiertny medal papieski, którego emitentem był Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego (PTN), wybiła Mennica Państwowa S.A. w Warszawie już w maju b.r. w nakładzie po 200 sztuk w tombaku patynowanym i srebrzonym oraz 40 sztuk w srebrze. Popiersie z awersu, które oddaje wizerunek Papieża z ostatnich miesięcy życia, opatrzone zostało inskrypcją z datami pontyfikatu 16 X 1978 – 2 IV 2005 i napisem JAN PAWEŁ II. WIELKI. PAPIEŻ. Rewers medalu poświęcił artysta Matce Boskiej Kalwaryjskiej z przesłaniem TOTUS TUUS, której zawierał Papież „sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym swoim posługiwaniu biskupim, potem kardynalskim, wreszcie papieskim”. Medal, rozprowadzony w znacznej ilości w tymże miesiącu na zjeździe PTN, zapewne już wkrótce doczeka się następnego nakładu.

Światowa produkcja medalierska, z watykańską na czele, przez cały okres pontyfikatu Jana Pawła II upamiętniała ważne wydarzenia, spotkania, wizyty i piel-

¹ Wykaz medali i monet opracowano na podstawie następujących katalogów: *Medale 1979-1987*. ZZG Sp. z o. o. Częstochowskie Zakłady Produkcyjne (INCO-VERITAS), Częstochowa 1990; *Medale Mennicy Państwowej 1979-1983*, oprac. M. Kamiński, Warszawa 1985; *Medale Mennicy Państwowej 1984-1988*, oprac. M. Kamiński, Warszawa 1990; *Medale Mennicy Państwowej 1991-1993*, oprac. M. Kamiński, Warszawa 1994; *Medale Mennicy Państwowej 1994-1995*, oprac. T. Bylicki, Warszawa 1996; *Medale Mennicy Państwowej 1999*, maszynopis katalogu udostępniony przez autora T. Bylickiego; *Medale Mennicy Państwowej 2000*, makieta katalogu udostępniona przez autora T. Bylickiego; J. Parchimowicz, *Monety polskie*, Szczecin 2003; uwzględniono też nieliczne medale ze zbiorów prywatnych.



Robert Kotowicz, *Upamiętnienie życia i pontyfikatu Jana Pawła II*, medal 2005, awers i rewers.
Fot. Grażyna Kułakowska

grzymki Ojca Świętego do społeczności różnych części świata. Także polskie medale, w wielonakładowych wydaniach i monety z tych lat towarzyszyły wszystkim pielgrzymkom Jana Pawła II do Ojczyzny.

Pierwsze medale papieskie bite w Polsce związane były z inauguracją pontyfikatu Jana Pawła II w dniu 16 października 1978 r. Ukazały się w początku roku następnego, wybite przez INCO-VERITAS – Częstochowskie Zakłady Produkcyjne Zjednoczonych Zespołów Gospodarczych Sp. z o.o., prowadzące od 1965 r. produkcję wyrobów o charakterze religijnym na użytek wierzących i Kościoła. By sprostać wydawaniu medali w dużych nakładach, sprowadzono w tym celu specjalną prasę, co pozwoliło na wybite około 24 tys. egzemplarzy medalu Stanisławy Wątróbskiej z popiersiem Papieża okolonym datą 16.10.1978 oraz z herbem papieskim i napisem GAUDE MATER POLONIA na rewersie. Drugi z nich, autorstwa Ewy Olszewskiej-Borys z postacią Papieża i inskrypcją URBI ET ORBI wydano w nakładzie 33 tys. egzemplarzy, wybitych w latach 1979-1983.

Polski pontyfikat w Watykanie wzbudził we władzach ówczesnej Polski dużą konsternację. Medal pontyfikalny Jana Pawła II, bity przez Mennicę Państwową w Warszawie, zaprojektowany przez Tadeusza Tchórzewskiego, ukazał się dopiero w 1983 r. Wydany w nakładzie 2 tys. egzemplarzy, upamiętniał dwa wydarzenia: wybór Karola Wojtyły na papieża 16 października 1978 r. oraz Stefana Wyszyńskiego na biskupa ordynariusza lubelskiego 7 lipca 1946 r.

Wśród innych medali autorskich, lanych w małych ilościach egzemplarzy, uwagę zwraca medal Edwarda Gorola *Syn polskiej ziemi – papież Jan Paweł II* przedstawiający Papieża ukazanego w popiersiu i Madonnę Częstochowską, z napisem GAUDE MATER POLONIA...1978/TOTUS TUUS. Równie rzadki jest, wydany



Stanisław Sikora, *Gaude Mater Polonia*, medal 1978, awers i rewers.
Fot. Grażyna Kułakowska

w 1978 r. medal *Gaude Mater Polonia* Stanisława Sikory z wizerunkiem Papieża zwróconym ku Madonnie Częstochowskiej.

Medale z pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny w dniach od 2 do 10 czerwca 1979 r. upamiętniły tylko nieliczne z miejsc odwiedzonych wówczas przez Ojca Świętego. Szlak pielgrzymki, której celem było m.in. uczczenie 900. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława na Skałce w Krakowie, prowadził przez Warszawę, Gniezno, Oświęcim, Nowy Targ, Kalwarię Zebrzydowską, Jasną Górę, Nową Hutę i Kraków. Ukazał się wówczas medal autorstwa Bronisława Chromego *Jan Paweł II/Łódź Piotrowa* z popiersiem Papieża i przedstawieniem nowo wybudowanego kościoła w Nowej Hucie. Wybity w dużym nakładzie 21 tys. egzemplarzy w latach 1980-1983, wydany został przez INCO-VERITAS. Wymowna była treść tego medalu wobec faktu niedopuszczenia Papieża przez ówczesne władze do zbudowanego już kościoła *Arka Pana*.

Wizytę Ojca Świętego na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu upamiętnił medal Jerzego Jarnuszkiewicza *Jan Paweł II*, wybity w Mennicy w 1979 r., a nawiedzenie klasztoru jasnogórskiego – medal wydany przez Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne (PTAiN), Oddział w Częstochowie w 1985 r. Medal projektu Wojciecha Barylskiego w małym nakładzie 1400 sztuk wybił zakład INCO-VERITAS.

Duży popyt na medale upamiętniające inaugurację pontyfikatu i pierwszą pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski sprawił, iż prywatne zakłady medaliersko-grawerckie kopiowały medale włoskie. Popularny był zwłaszcza medal z profilowym ujęciem głowy Papieża, z napisem JOANNES PAVLVS II – PONT. MAX., z różnymi przedstawieniami od strony rewersu: wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, klasztorem jasnogórskim lub herbem papieskim.

Z przebiegu drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny w dniach od 16 do 23 czerwca 1983 r. na medalach odnotowano dwa wydarzenia: uroczystości jubileu-

szone na Jasnej Górze oraz nawiedzenie przez Papieża sanktuarium św. Anny Samotrzeciej na Górze Świętej Anny na Opolszczyźnie. Wizyta Ojca Świętego związana tym razem z obchodami uroczystości 600-lecia pobytu Cudownego Obrazu w klasztorze jasnogórskim nie pozbawiona była aspektu politycznego. Jej spektakularnym wydarzeniem było spotkanie Papieża z Lechem Wałęsą, przewodniczącym zdelegalizowanego wówczas związku NSZZ „Solidarność” w Dolinie Chochołowskiej.

Medal jasnogórski, autorstwa Wojciecha Barylskiego, wydał w swojej serii Oddział w Częstochowie PTAiN, jak poprzednio w INCO-VERITAS. Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe z kolei wyemitowało medal, projektu Wiktorii Czechowskiej-Antoniewskiej, z popiersiem papieskim i przedstawieniem Góry Świętej Anny, który w nakładzie 1000 sztuk wybiła Mennica Państwowa w Warszawie w 1984 r.

Druga wizyta Jana Pawła II w Polsce była okazją do wprowadzenia do obiegu pierwszych monet kolekcjonerskich z wizerunkiem papieża. Narodowy Bank Polski wyemitował (zarządzenie z 29 listopada 1982 r.) monety w srebrze o nominałach 100, 200, 1000 złotych z identycznym wizerunkiem papieża w lewym profilu i napisem JAN PAWEŁ II., według projektu Stanisławy Wątróbskiej-Friendt. Ukażała się wówczas jeszcze jedna moneta jej projektu, bita w złocie (o średnicy 18 mm) o nominale 1000 złotych, z przedstawieniem postaci Papieża w stroju pontyfikalnym.

Trzecia wizyta Papieża Jana Pawła II w Polsce przebiegała w dniach od 8 do 14 czerwca 1987 r. i związana była z II Krajowym Kongresem Eucharystycznym. Papież odwiedził wówczas Warszawę, Lublin, Tarnów, Kraków, Wybrzeże, Częstochowę i Łódź, a 14 czerwca, z okazji Kongresu, przed pałacem Kultury i Nauki celebrował uroczystą Mszę św. i błogosławił kilkuset polskich misjonarzy udających się do wielu krajów świata.

Medale i tym razem, aczkolwiek w ograniczonej ilości, towarzyszyły papieskiemu pielgrzymowaniu. Katolicki Uniwersytet Lubelski medalem przedstawiającym projekt budynku kolegium im. Jana Pawła II upamiętnił wizytę Ojca Świętego na KUL-u 9 czerwca. Z kolei parafia rzymskokatolicka w Łodzi Widzewie wydała okazjonalny medal z zarysem będącego w budowie Sanktuarium Votum 600-lecia Obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej. Medal projektu Stanisławy Wątróbskiej-Friendt wybity został w dwóch wersjach przez Mennicę Państwową oraz INCO-VERITAS. Wśród innych medali wydanych z okazji trzeciej pielgrzymki papieskiej, bitych w Mennicy Państwowej, na uwagę zasługuje medal Kurii Biskupiej Szczecińsko-Kamieńskiej dla upamiętnienia wizyty Papieża w bazylice katedralnej pw. św. Jakuba w dniu 11 czerwca oraz medal dedykowany Ojcu Świętemu przez Lubelskie Towarzystwo Opieki nad Majdankiem, projektu Jolanty Słomianowskiej.

Emisja monet kolekcjonerskich NBP z 1987 r. przyniosła cztery monety o nominałach 2, 5, 10 i 200 tys. złotych, na których rewersie widnieje wizerunek Papieża w stroju pontyfikalnym. Projektantką monet była, podobnie jak w poprzednich latach, Stanisława Wątróbska-Friendt.

Kilka lat później, w 1991 r. Papież odwiedził Ojczyznę po raz czwarty. Pielgrzymowanie Ojca Świętego, w dwóch etapach (w dniach 1-9 czerwca oraz 13-16 sierpnia) przebiegało w trudnym okresie tworzenia demokratycznej Polski. Trasa podróży prowadziła tym razem przez diecezje prowincjonalne i miasta: Koszalin, Rzeszów, Przemyśl, Lubaczów, Kielce, Radom, Łomżę, Białystok, Olsztyn, Włocławek, Płock i Warszawę. Wydarzeniem kulminacyjnym był sierpniowy VI Światowy Dzień Młodzieży w Częstochowie, gdzie rozbrzmiewała rozpowszechniona potem w całym Kościele pieśń *Abba Ojczy*.

Okolicznościowe medale upamiętniające miejsca wizyt papieskich wydał wówczas m.in. biskup sandomiersko-radomski na pamiątkę nawiedzenia kościoła sandomiersko-radomskiego w Radomiu 4 czerwca (projektant Ewa Olszewska-Borys), Katolickie Towarzystwo Wspierania Inicjatyw Społecznych w Lublinie (projektant Stanisława Wątróbska-Friendt), Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne w Leżajsku, Szczecinie i Koszalinie oraz Zarząd Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność” (projektant Beata Wątróbska-Wdowiarska). Medalami upamiętniono także odsłonięcie, przy udziale Papieża, dwóch pomników: Jana Pawła II w Płocku (projektant Beata Wątróbska-Wdowiarska) oraz ks. Jerzego Popiełuszki w Białymstoku (projektant Ewa Tyc-Karpińska). Okazały medal *Jan Paweł II Papież Polak*, autorstwa Ewy Olszewskiej-Borys, bity w srebrze, w nakładzie 3700 sztuk emitowała wówczas po raz pierwszy sama Mennica Państwowa w Warszawie.

Kolejna pielgrzymka Jana Pawła II do Polski przebiegała w dniach od 31 maja do 10 czerwca 1997 r., a jej najważniejszymi wydarzeniami była kanonizacja królowej Jadwigi i Jana z Dukli na Błoniach krakowskich, uroczystości 1000-lecia śmierci św. Wojciecha w Gnieźnie oraz Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny we Wrocławiu.

Pamięć o szóstej pielgrzymce papieskiej (wliczając kilkugodzinną wizytę Ojca Świętego w Polsce z okazji pielgrzymki do Czech w 1995 r.) utrwały na medalach takie towarzystwa, jak: Polskie Towarzystwo Numizmatyczne w Gorzowie Wielkopolskim (medale poświęcone pięciu historycznym męczennikom z Międzyrzecza i nawiedzeniu przez Papieża katedry p.w. Wniebowzięcia NMP w Gorzowie Wielkopolskim, 2 czerwca, projektu Roussany i Andrzeja Nowakowskich), Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Mławskiej (medal *Św. Wojciech*, projektu Ewy Olszewskiej-Borys), a także Ruch Odbudowy Polski w Warszawie (medal *Jan Paweł II – spotkanie z ROP w Legnicy*, projektu Jerzego Nowickiego).

Interesujący jest też medal prywatny, projektowany i wydany własnym sumptem przez Czesława Dźwigaja z Krakowa, który upamiętnia wizytę Ojca Świętego w uniwersyteckiej Kolegiacie Św. Anny w Krakowie z okazji 600-lecia wydziału teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W emisji monet kolekcjonerskich z 1997 r. Departament Emisyjno-Skarbcowy NBP podjął dwa tematy związane z pielgrzymką Papieża: 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny oraz 1000-lecie śmierci św. Wojciecha. Monety o nominalnie 10 złotych, bite w srebrze, projektowały Ewa Olszewska-Borys i Ewa Tyc-Karpińska.

Najdłuższa papieska pielgrzymka odbyła się w 1999 r., trwała od 5 do 17 czerwca i przebiegała pod wezwaniem do wspólnego przygotowania wejścia w nowe tysiąclecie. Jan Paweł II odwiedził wówczas 21 miejscowości, a trasa pielgrzymki prowadziła przez prowincje, diecezje i sanktuaria, m.in. w Gdańsku, Pelplinie, Elblągu, Licheniu, Toruniu, Elku, Sandomierzu, Łowiczu, Sosnowcu, Gliwicach, Częstochowie, Krakowie, Starym Sączu, Wadowicach oraz Warszawę, gdzie miało miejsce historyczne wystąpienie Papieża w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej Polskiej.

Wśród emitentów pamiątkowych medali odnotować należy: Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu (wizyta papieska 7 lipca, projekt Joanna Bebarska), Biuro Stosunków Międzyparlamentarnych Kancelarii Sejmu w Warszawie (wizyta Ojca Świętego w Sejmie i Senacie 11 czerwca, projekt Robert Kotowicz), Polskie Towarzystwo Numizmatyczne w Gdańsku (wizyta papieska w Sopocie, Gdyni i Gdańsku 5 czerwca, projekt Roussana Nowakowska), Polskie Towarzystwo Numizmatyczne w Tarnobrzegu (wizyta papieska w Sandomierzu 12 czerwca, projekt Roussana i Andrzej Nowakowscy, Kurię Prowincjonalną Księży Marianów w Warszawie oraz Proboszcza Parafii Rzymsko-Katolickiej pw. św. Doroty w Starym Licheniu (nawiedzenie Świątyni w Licheniu 6-8 czerwca, projekt Tadeusz Tchórzowski, Wojciech Ziemnicki), Kurię Diecezjalną Łowicką w Łowiczu (wizyta Papieża w diecezji łowickiej 14 czerwca, projekt Beata Wątróbska-Wdowiarska) oraz ks. Stefana Ewartowskiego z Elbląga (wizyta papieska w Elblągu 6 czerwca, projekt Wawrzyniec Samp). Z kolei parafia rzymskokatolicka pw. Najświętszego Zbawiciela w Warszawie rok później wydała medal upamiętniający 100-lecie kościoła Świętego Zbawiciela i 90 lat obrazu Matki Zbawiciela, ukoronowanego przez Papieża w czasie wizyty w Warszawie 13 czerwca 1999 r. (projekt Teresa Pastuszka-Kowalska).

Innym wydarzeniem mającym oddźwięk w medalach z pielgrzymki papieskiej 1999 r. była beatyfikacja 13 czerwca w Warszawie 108 męczenników za wiarę w XX w. Kuria Prowincjalna Księży Marianów oraz Zgromadzenie Księży Werbistów w Warszawie wydały serię medali upamiętniającą postacie niektórych z nich, jak: o. Ludwika Mzyka, Stanisława Kubisty, Alojzego Liguty, Grzegorza Frąckowiaka (projektu Tadeusza Tchórzewskiego i Ewy Krynickiej).

Okolicznościową monetę wydał też w 1999 r. Departament Emisyjno-Skarbcowy NBP. Monetę bitą w srebrze o nominale 10 złotych, z popiersiem papieskim, zaprojektował Robert Kotowicz.

Ostatnia pielgrzymka Ojca Świętego do Polski, zaledwie czterodniowa ze względu na stan zdrowia i kondycję fizyczną, przebiegała w dniach od 16 do 19 sierpnia 2002 r. Była też nieustannym pożegnaniem z Papieżem, chociaż miano nadzieję na następne Jego odwiedziny w kraju. Przesłaniem papieskim było tym razem utrwalanie Kultu Bożego Miłosierdzia, którego punktem kulminacyjnym było poświęcenie Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach. Z tą papieską pielgrzymką związana jest też kanonizacja czterech błogosławionych (abpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, zakonnicy Sancji Szymkowiak, ks. Jana Wojciecha Balickiego i misjonarza Jana Bezymy) oraz ostatnie, pożegnalne wędrowki Jana Pawła II po „drożkach” Kalwarii Zebrzydowskiej.



Ewa Tyc-Karpińska, 10 złotych z 2000, moneta kolekcjonerska, 2002, awers i rewers.
Fot. Grażyna Kułakowska

Prezentację pamiątek numizmatycznych pielgrzymek papieskich z lat 1979-2002 kończy moneta kolekcjonerska Narodowego Banku Polskiego emisji z 2002 r., o nominale 10 złotych (srebro, projekt Ewa Tyc-Karpińska) z trzema wizerunkami Jana Pawła II, wielkiego Papieża-Pielgrzyma i napisem PONTIFEX MAXIMUS.

Medale i monety upamiętniające pielgrzymowanie Jana Pawła II po ziemi ojczystej nie były jedynymi medalami „papieskimi” w ówczesnej produkcji Mennicy Państwowej, zakładu INCO-VERITAS czy w tematach emitowanych monet kolekcjonerskich. Ukazało się także sporo medali i monet wydanych z okazji jubileuszy pontyfikatu Jana Pawła II, różnych uroczystości kościelnych lub też nadania Papieżowi honorowego obywatelstwa przez wiele miast polskich.

Zapewne jeszcze nie raz w przyszłości do wizerunku Ojca Świętego odwoływać się będą różne instytucje kościelne, państwowe lub prywatne, upamiętniając w swoich medalach ważne wydarzenia lub przedsięwzięcia, którym patronować będzie Polski Papież – Jan Paweł II.

WARSZAWA ŻEGNA JANA PAWŁA II

Śmierć Jana Pawła II sprawiła, że świat się na krótką chwilę zatrzymał. Ludzi ogarnęła melancholia. Na kilka dni staliśmy się zyczliwi dla innych. Pamięć o Papieżu Polaku przetrwa próbę czasu. Wrażenie, jakie wywarł Jan Paweł II na uczestnikach Jego pielgrzymek do Polski, pozostanie na długo w ich sercach

Poniżej publikujemy kilka wypowiedzi, które zanotowali studenci Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW.

NAUCZYŁAM SIĘ BEZINTERESOWNOŚCI

Magdalena Szczesiul, kierownik jednego z warszawskich salonów Germanos, uczestniczyła w pielgrzymce Jana Pawła II w roku 1999. Papież odwiedził wówczas 22 miasta, w tym Warszawę

Ojciec Święty był dla mnie osobą charyzmatyczną, wielkim autorytetem – mówi Magda. – Jego odejście spowodowało ogromny ból. Wiele straciłam, ale także wiele zyskałam. Słowa Papieża o Bożym Miłosierdziu, o miłości do bliźniego były skierowane do konkretnego człowieka, do mnie. Tamta homilia na zawsze utkwiała w mojej pamięci. Dzięki Janowi Pawłowi II umocniłam się w wierze i nauczyłam się bezinteresownie pomagać bliźnim. Jan Paweł II będzie nieśmiertelny, żeby nam się tylko chciało pamiętać.

Notowała *Iwona Kiljan*

MAŁY CUD

Refleksje Macieja Kaliszuka, dwudziestoczteroletniego studenta z Warszawy

Czy wizyta Ojca Świętego w Polsce mogła zmienić moje życie? Kiedyś myślałem, że nie. Po spotkaniu z Nim przekonałem się, jak bardzo się myliłem.

To było 13 czerwca 1999 roku. Wtedy nie zdawałem sobie sprawy, że będzie to pierwsze i zarazem ostatnie moje spotkanie z Papieżem. Nie wiedziałem również,

a przede wszystkim nie do końca wierzyłem, że wpłynie ono w jakiś sposób na moje życie.

Wyprawę na warszawski plac Piłsudskiego zorganizował mój ksiądz z liceum. Spotkaliśmy się o piątej rano przed głównym wejściem. Ku mojemu zaskoczeniu przyszli także ci koledzy, którzy na co dzień deklarowali, że są niewierzący. Zaspiani, zniecierpliwieni i pełni nadziei czekaliśmy na wpuszczenie do sektorów. Już wtedy wytworzyła się niesamowita atmosfera. Atmosfera przyjaźni, miłości, a przede wszystkim oczekiwania.

Nie jestem religijny, nie chodzę do kościoła, godzinna Msza jest dla mnie nudna. Ale wtedy było inaczej. Sześć godzin minęło tak szybko. To dzięki temu Wielkiemu Człowiekowi, jego charyzmie i magicznej aurze, która panowała na placu. Czulem jedność ze wszystkimi na Mszy św., choć byli dla mnie zupełnie obcymi ludźmi. To pierwszy mały cud tego spotkania.

Pamiętam dobrze chwilę, kiedy zatrzymał się czas. Papież przejeżdżał obok mnie, był na wyciągnięcie ręki, zastygłem w bezruchu, ścisnęło mi się serce. Całe życie przeleciało mi przed oczami. Wszystkie moje problemy przestały istnieć. Wtedy postanowiłem, że się zmienię. Do tej pory, skupiony na własnej osobie, nie dostrzegałem cierpienia innych. Ludzie, nawet z najbliższego otoczenia, którzy potrzebowali pomocy, nie dostawali jej ode mnie.

Ten mój mały cud trwa do dziś. Nie jest łatwo walczyć z własnymi słabościami. Ostatnie wydarzenie, śmierć Papieża, na nowo rozbudziło we mnie chęć poprawy. Chciałbym, żeby słowa Jana Pawła II były dla wszystkich żywe i namacalne. A przede wszystkim, żeby znalazły odzwierciedlenie w życiu każdego z nas.

Notowała *Anna Kochańska*

KATHARSIS NA PLACU

Mszę świętą wspomina Joanna Mróz, dwudziestoletnia studentka z Warszawy

– Był tak daleko, a ja czułam, że jest tak blisko. Miałam wrażenie, że słowa, które wypowiada, skierowane są właśnie do mnie. To było niesamowite przeżycie – wspomina.

Dziewczyna uczestniczyła w homilii na placu Piłsudskiego, podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1999 roku. Poszła tylko z mamą, czuła jednak, że wszyscy zgromadzeni są jedną, wielką rodziną. Łączyło ich w końcu najważniejsze – miłość do Ojca Świętego.

– Nie znałam tych ludzi, a jednak czułam, że stanowimy jedność. Nigdy nie zapomnę słów płynących z głośników: „jesteśmy dziś największą świątynią świata”. To nie była przesada, to się naprawdę czuło – dodaje.

Sektory na placu zostały otwarte już o czwartej nad ranem, wielu pielgrzymów przybyło jednak o wiele wcześniej. Kilka godzin oczekiwania na upragnioną chwi-

łę, ogromne napięcie, gwar i zamieszanie. Nie wszystkim wyszło to na dobre, szczególnie starszym osobom potrzebna była pomoc medyczna.

– Ja nie miałam problemu z wytrzymaniem tych kilku godzin, gorzej z moją mamą. Ona ma kłopoty z sercem i bałam się, jak to przetrzyma. Była bardzo zmęczona, ale na szczęście nic jej się nie stało – opowiada studentka o czerwcowej Mszy św.

Niezwykłym wydarzeniem był dla Joanny przejazd Papieża pomiędzy wiernymi.

– Był tak blisko mnie. Jakbym wyciągnęła rękę, to zapewne zdołałabym go dotknąć. Ale ja nie mogłam nawet drgnąć. Zamarłam w bezruchu, a lzy same napływały mi do oczu. Nie wiem, dlaczego płakałam. To było jednak silniejsze ode mnie. Nie zapomnę tej chwili do końca życia. Tak bardzo chciałam ją przeżyć jeszcze raz, niestety jest już za późno... – wspomina ze łzami w oczach. – To było jak katarsis. Czulałam, jakbym narodziła się ponownie. Moje życie nabrało nowego sensu – dodaje.

Notowała *Iza Koprowiak*

PAPIEŻ WYCIĄGAŁ LUDZI Z NAFTALINY

Wspomnienie mieszkańca warszawskiej Pragi

To było lato 1991 roku. Papież miał odwiedzić między innymi Częstochowę. Wielu warszawian szykowało się do wyjazdu na spotkanie z nim. Ja także. Z tą małą różnicą, że ja jechałem tam na zarobek. Byłem wtedy na dnie. Kompletny wrak człowieka. Nie miałem pracy. Od kilku lat piłem i jakoś niespecjalnie przejmowałem się rzeczywistością. Często wykorzystywałem takie wielkie zgromadzenia do podreperowania swoich finansów. Po prostu kradłem. Wiedziałem, że pielgrzymka w Częstochowie to będzie takie moje eldorado. Niewiele jest przecież kobiet, które zwracają uwagę na swoje torebki, mając przed sobą papieża!

Na miejsce dotarłem na dzień przed przyjazdem Ojca Świętego. Zasypiając wtedy w jednym ze schronisk dla pielgrzymów, myślałem tylko o jednym: jutro zgarnę niezłą kasę.

Kiedy obudziłem się następnego dnia, ruszyłem w kierunku placu, na którym papież miał się spotkać z młodzieżą. Dla mnie świetna okazja do „pracy”. Po dotarciu na miejsce zobaczyłem wielkie kolorowe morze młodych ludzi. Wszyscy zwróceni w jednym kierunku. W kierunku papieskiego ołtarza.

Papieża, podobnie jak ja, jedynie słyszeli, bo trudno było Go dojrzeć przez taki tłum. Wołał wtedy do nich: „Nie gaście ducha!”. Zrobiło mi się gorąco. Po kilku chwilach klęczałem już na ziemi razem ze wszystkimi. Bałem się tylko tego, co pomyślą ludzie, którzy rozpoznają mnie – bandziora z Pragi – klęczącego na papieskiej Mszy.

Słuchałem Papieża. Nie mówił, jak większość księży, jakimś trudnym filozoficznym językiem. Mówił prosto i mówił do mnie. Wokół byli ludzie, którzy przypomi-

nali mi mnie samego jeszcze przed tym, zanim wpadłem w nałóg. Chciałem być jednym z nich, czuć tę jedność i dać się komuś prowadzić.

Do dziś nie wiem dlaczego, ale to wtedy poczułem wielką potrzebę zmiany. Chciałem powrotu do normalnego, dobrego życia. Papież miał taką moc wyciągania ludzi z naftaliny.

Nic wówczas nie ukradłem. Ta pielgrzymka zrujnowała mnie finansowo, ale dała mi fundament na nowe życie. Musiałem zacząć od początku.

To tak jak z komputerem, czasem trzeba go sformatować i załadować nowy program. Ja już to zrobiłem i teraz, dzięki Papieżowi, mam także dobry program antywirusowy – swoją wiarę.

Mam ponad pięćdziesiąt lat. Należę do klubu AA. Nie piję.

Notował *Patryk Miś*

SŁONECZNY DUCH

Wspomnienie Urszuli Majewskiej

Kilka dni po urodzeniu 15 kwietnia 1979 roku mój syn, Julek, został wypisany do domu ze szpitala na Karowej. Był chory. Lekarze oddali mi go z gronkowcem w oku. To oczko cały czas ropiało, nie pomagały żadne kuracje polecane przez kolejno odwiedzanych przeze mnie specjalistów. Bałam się, że gronkowiec spowoduje spustoszenie w oku dziecka.

W czerwcu przyjechał do Warszawy Ojciec Święty ze swoją pierwszą pielgrzymką do ojczyzny. Wsadziłam więc pięcioletniego synka do wózełka, doczepiłam parasolkę i z mieszkania na Emilii Plater poszłam na plac Zwycięstwa. Wiele godzin stałam z Julkiem na Mszy św. Była bardzo długa. Mocno świeciło słońce.

Następnego dnia, 3 czerwca oko synka po raz pierwszy było czyste, bez ropy. Gronkowiec się wynióśł.

To podczas tej Mszy Jan Paweł II wypowiedział znamienne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Ale dla mnie miała ona bardzo osobistą moc. Wszyscy mówią, że Julka wyleczyło słońce, bo bardzo długo na nim leżał. Ja jednak jestem przekonana, że gronkowca wypędziła niezwykła moc papieskiej wizyty.

Notowała *Magdalena Frender*



W Mszy narodowej, odprawionej w intencji Jana Pawła II, która odbyła się 5 kwietnia 2005 r. na placu Piłsudskiego w Warszawie, uczestniczyło 250 tys. osób. Fot. Ireneusz Fertner



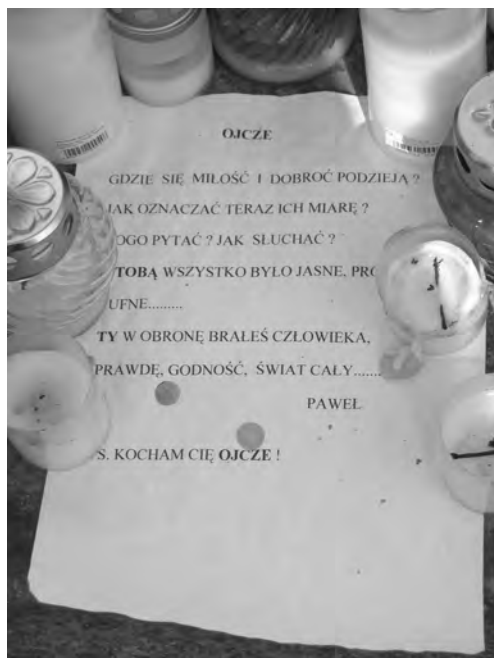
Krakowskie Przedmieście, znicze zapalone przez mieszkańców Warszawy przed pomnikiem kardynała Stefana Wyszyńskiego, kwiecień 2005 r. Fot. Krzysztof Sadza



Plac Piłsudskiego, 4 kwietnia 2005 r. Fot. Krzysztof Sadza



Krakowskie Przedmieście, kwiecień 2005 r. Fot. Krzysztof Sadza



Krakowskie Przedmieście, kościół św. Anny, kwiecień 2005 r.
Fot. Ryszard Wojtkowski



Ółtarz na placu Piłsudskiego, 5 kwietnia 2005 r. Fot. Krzysztof Sadza

SPRAWOZDANIA

„JAN PAWEŁ II W PAMIĘCI WARSZAWY” – DEBATA W MUZEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO, 12 MAJA 2005 ROKU

W dniu 12 maja 2005 r., w gmachu Muzeum Powstania Warszawskiego, w nowej sali konferencyjnej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego, odbyła się, zorganizowana przez władze m.st. Warszawy i Instytut Stefana Starzyńskiego (Oddział Muzeum Powstania Warszawskiego), debata „Jan Paweł II w pamięci Warszawy”. Spotkanie to ma zapoczątkować cykl dyskusji poświęconych sposobom upamiętnienia postaci Ojca Świętego w stolicy. W dyskusji wzięli udział: prezydent Warszawy Lech Kaczyński, prof. Maria Poprzęcka – dyrektor Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Konrad Kucza-Kuczyński z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, ksiądz prof. Michał Janocha z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a zarazem członek Komisji do Spraw Kultury Episkopatu Polski, Tomasz Gamczyk – naczelnik Wydziału Estetyki i Przestrzeni Miejskiej m.st. Warszawy (występujący w zastępstwie nieobecnego Michała Borowskiego, Naczelnego Architekta Miasta) i Tomasz Królak – wiceprezes Katolickiej Agencji Informacyjnej. Spotkanie prowadził Dariusz Gawin.

Jako pierwszy stanowisko władz Warszawy zaprezentował Lech Kaczyński. Jego zdaniem postać Ojca Świętego, Jana Pawła II, Warszawa może upamiętnić na kilka sposobów. Najbardziej oczywistym wydaje się pomnik, dla którego zdecydowanie najwłaściwszą lokalizacją jest plac Piłsudskiego. Jeszcze pod nazwą placu Zwycięstwa był on miejscem, gdzie padły, podczas Mszy św. w 1979 r., słynne słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Oprócz pomnika, na który należy rozpisac jak najszybciej konkurs, prezydent stolicy przedstawił jeszcze dwa pomysły – stworzenie ośrodka myśli Karola Wojtyły (finansowanego przez miasto) i funduszu stypendialnego im. Jana Pawła II dla najuboższej młodzieży (także finansowanego z budżetu miasta). Wszystkie te pomysły powinny zostać zrealizowane jak najszybciej (np. ośrodek myśli Ojca Świętego, dla którego — jako docelową lokalizację, przewiduje się, oczywiście po odbudowie, Pałac Saski, miałby być po-

wołany już niedługo, jeszcze przed rekonstrukcją zachodniej pierzei placu Piłsudskiego). Po tym krótkim kilkuminutowym wystąpieniu Lech Kaczyński musiał opuścić spotkanie z powodu innych obowiązków służbowych.

Tomasz Gamdzyk przypomniał zebrany definicję słowa pomnik, zaprezentował, wykorzystując techniki multimedialne, archiwalne zdjęcia placu Piłsudskiego, jego dziewiętnastowieczne plany z naniesioną współczesną zabudową. Przypomniał historię placu, zmienność jego funkcji na przestrzeni ponad 200 lat, jego połączenie urbanistyczne z Osią Saską. Uznał, że przestrzeń placu, zwłaszcza po planowanej odbudowie pałaców Saskiego i Brühla, będzie już dostatecznie zdefiniowana i nie ma już praktycznie możliwości zrealizowania tutaj jakiegoś dużego założenia urbanistycznego poświęconego Janowi Pawłowi II (na placu Piłsudskiego powinien stanąć oczywiście pomnik Ojca Świętego, jego forma pozostaje wciąż sprawą otwartą, którą należy poddać szerokiej dyskusji). Zdaniem Tomasza Gamdzyka miejscem dogodnym dla tego rodzaju monumentalnego projektu są np. tereny nad Wisłą, poniżej Skarpy Staromiejskiej, połączone z ogrodami Zamku Królewskiego (można, jego zdaniem, wykorzystać wówczas bogatą symbolikę, np. św. Piotr jako rybak). Konkurs na upamiętnienie Karola Wojtyły powinien zostać rozbity na dwie części – „konkurs na ideę, pomysł na upamiętnienie i konkurs *stricte* architektoniczno-urbanistyczno-rzeźbiarski”.

Zdaniem prof. Konrada Kuczy-Kuczyńskiego ciężko jest w tak krótkim czasie od śmierci Jana Pawła II proponować coś konkretnego. Profesor Kucza-Kuczyński uważa, że plac Piłsudskiego przyjmie jeszcze jeden fakt przestrzenny, jakim będzie upamiętnienie Ojca Świętego w tym miejscu (mimo zbudowania już kontrowersyjnego biurowca „Metropolitan” i przesądzonej już w zasadzie rekonstrukcji pałaców Saskiego i Brühla). Jeżeli zapadnie decyzja o budowie pomnika na placu Piłsudskiego, to powinien on stanąć tam, gdzie był usytuowany ołtarz i krzyż w 1979 r., co powtórzono przecież podczas Mszy św. w kwietniu 2005 r. (*nota bene* ołtarz z 1979 r. był, zdaniem prelegenta, najlepszym ze wszystkich ołtarzy podczas kolejnych pielgrzymek Papieża do Polski). W konkursie na budowę pomnika Ojca Świętego należy uwzględnić niefortunnie usytuowany pomnik Józefa Piłsudskiego (być może będzie to okazja do poprawienia jego lokalizacji), a także zastanowić się nad formą pomnika. Nie można myśleć tylko o przedstawieniu figuratywnym Papieża, warto zastanowić się nad koncepcjami nowocześniejszymi (takimi jak np. pomnik Holocaustu w Berlinie czy pomnik w Treblince). Być może dobrym rozwiązaniem byłby krzyż (np. krzyż ze światła, krzyż z przezroczystego białego marmuru, świecący w nocy) ze zbudowaną pod nim rotundą, gdzie można będzie słuchać słów Ojca Świętego.

Ksiądz prof. Michał Janocha przedstawił cztery argumenty za rekonstrukcją na placu Piłsudskiego ołtarza i krzyża papieskiego z 1979 r., który chyba najlepiej upamiętni Ojca Świętego:

- patriotyczno-narodowy – pomnik stanie na placu, który zmieniał się, w związku z trudną historią Polski i Warszawy; w miejscu gdzie stał sobór – symbol dominacji rosyjskiej, w miejscu ważnych uroczystości państwowych przed Grobem Nieznanego Żołnierza czy też Mszy św. z 1979 r.;

- religijny – ołtarz to symbol wizerunku pontyfikatu Jana Pawła II, pokazuje Jego nauczanie;
- artystyczny – lakoniczna forma zgodna będzie z zaleceniem Soboru Watykańskiego II „raczej prostota niż bogactwo”, krzyż mógłby ponadto podkreślać Oś Saską;
- społeczny – warszawiacy sami wybrali to miejsce, co pokazały i kolejne Msze św. w kwietniu bieżącego roku i układany przez nich krzyż z kwiatów i zniczy w miejscu papieskiego ołtarza.

Profesor Maria Poprzęcka zgodziła się ze zdaniem księdza Janochy, że kwestia miejsca upamiętnienia została już postanowiona przez samych warszawian. Zaznaczyła, że mimo iż Tomasz Gamdzyk wspominał o założeniu urbanistycznym większym, bardziej monumentalnym, to jednak symboliki nie buduje się odgórnie, z polecenia decydentów. „Duch tchnie, kędy chce”. Wiele kościołów bogatych, monumentalnych pozostało pustymi, nie budząc w wiernych żadnych uczuć. Plac Piłsudskiego jest obecnie, z punktu widzenia urbanistycznego, okropną pustką w środku miasta, odbudowa jego zachodniej strony nada mu nareszcie miejski charakter. Dotychczasowe plany odbudowy Pałacu Saskiego budziły sprzeciw środowisk kombatanckich, instytut im. Jana Pawła II, umieszczony w tym pałacu, zostanie przez nich zaakceptowany. Wydarzenia z lat 1979, 1999 i 2005 zatarty wreszcie pamięć parad wielkiego księcia Konstantego i okupacyjnej nazwy Adolf Hitler Platz. Odnosnie formy pomnika to najlepszym chyba rozwiązaniem jest krzyż z roku 1979, lecz należy pamiętać o przywiązaniu społeczeństwa polskiego do przedstawień figuralnych; pomnik Papieża powinien być dla ludzi łatwy do zrozumienia i zaakceptowania.

Tomasz Królak w swoim wystąpieniu skupił się na wątku instytutu myśli im. Karola Wojtyły. Wspominał, że Centrum im. Jana Pawła II istnieje już od kilku lat w Waszyngtonie przy Katolickim Uniwersytecie Ameryki. Znajdują się tam pamiątki, dokumenty, prasa i książki poświęcone Ojcu Świętemu. Zdaniem wiceprezesa KAI stolicę Polski stać na podobne rozwiązania. Tworzony instytut powinien być „żywą ambasadą myśli Jana Pawła II”, winien służyć nie tylko Polakom, lecz być miejscem spotkań wielu religii, miejscem międzynarodowej etycznej debaty o świecie. Kolejną propozycją Tomasza Królaka jest ustawienie w Warszawie, w kilkunastu miejscach związanych z Karolem Wojtyłą tzw. standów – słupów multimedialnych, gdzie turyści i warszawiacy będą mogli przy wykorzystaniu nowoczesnych rozwiązań technicznych obejrzeć filmy o Papieżu, zobaczyć zdjęcia, usłyszeć Jego głos.

Po wystąpieniach zaproszonych prelegentów rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której uczestniczyło wielu gości debaty. Pojawiały się nowe pomysły, jak zaproponowany przez dziennikarkę „Metra” nietypowy budulec w postaci wypalonych zniczy, które ludzie po śmierci Papieża zapalali na placu Piłsudskiego i w alei Jana Pawła II. Znicze, jako symbol dni żałoby, mogłyby być wykorzystane do budowy pomnika – pomysł został poddany pod rozwagę architektom. Joanna Potocka, która przedstawiła się zebrany jako warszawianka, zaproponowała ułożenie na placu Piłsudskiego kwietnej kompozycji, która byłaby żywa przez cały rok.

Dużo rozbieżności w opiniach zabierających głos dotyczyło odbudowy zachodniej pierzei placu Piłsudskiego. Zarówno Stefan Maciąg, jak i Jeremi Królikowski uznali, że należy mocno zastanowić się nad rekonstrukcją tej części placu (w szczególności dotyczy to Pałacu Saskiego). Jeremi Królikowski, architekt, wykładowca architektury krajobrazu na SGGW stwierdził nawet, że zamknięcie placu od strony zachodniej „zgasi ducha”. Pomysł umieszczenia tutaj bądź w odbudowanych kamienicach przy ul. Królewskiej instytutu im. Jana Pawła II uznał za niewłaściwy. Instytut powinien znaleźć miejsce na pustym obecnie terenie koło kościoła Wizytek.

Ewa Kuryłowicz, architekt, dyrektor roboczego programu Międzynarodowej Unii Architektów „Miejsca Duchowe”, oraz Tomasz Gamdzyk uznali, że obecnie w Polsce dominuje wciąż konserwatywny typ pomnika, wywodzący się jeszcze z dziewiętnastowiecznych wzorów. Według Ewy Kuryłowicz należy zbudować pomnik nowoczesny, jak np. pomnik spalonych ksiąg w Berlinie czy pomnik ofiar zamachu terrorystycznego w Madrycie.

Wszyscy zebrani byli zgodni, że obecnie sprawa powstania zarówno instytutu, jak i pomnika Jana Pawła II znajduje się w fazie początkowej, oraz, że trzeba — zdecydowanie, ale i z wielką rozważą — podjąć działania. Ta dyskusja nie wyczerpała oczywiście tematu, była dopiero pierwszym spotkaniem, podczas następných pomysły będą się krystalizować i być może w niedługim czasie będzie można przystąpić do ich realizacji.

Michał Dołowy

WYSTAWA FOTOGRAFII „POLICJA – JANOWI PAWŁOWI II”

W Białej Sali Pałacu Mostowskich 23 czerwca 2005 r. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy fotografii „Policja – Janowi Pawłowi II”. Na ekspozycję złożyło się sześćdziesiąt fotografii przedstawiających pracę policji podczas pielgrzymek Papieża do Warszawy. Autorami zdjęć są ojciec i syn, Ireneusz Fertner i Filip Fertner¹.

Gości zgromadzonych w Muzeum Policji powitał nadinsp. Ryszard Siewierski, Komendant Stołeczny Policji.

– Wyjątkową wystawę, którą prezentujemy w Białej Sali, dedykujemy największemu Polakowi Janowi Pawłowi II – powiedział na wstępie Komendant Stołeczny. – Ojciec Święty ze wzruszeniem i umiłowaniem odwiedzał swój ukochany kraj. W czasie Jego pobytu panowała szczególna atmosfera pokoju, uniesienia, bratania się narodu. Policjanci pamiętają te chwile szczególnie. Za każdym razem, kiedy przybywał do Ojczyzny, nauczał nas, wzruszał, dodawał otuchy i wiary. Strzegł naszej polskości, a my strzegliśmy Jego bezpieczeństwa. Byliśmy tuż przy Nim. Czuliśmy Jego bliskość. Te niezapomniane chwile w części zostały utrwalone na kliszy fotograficznej. To ułamki gestów, postaw, nastrojów, które przeżywalismy u Jego boku. Największy Pielgrzym Świata podczas ośmiu podróży do Polski pięciokrotnie odwiedził Warszawę. Największe historyczne znaczenie miała pierwsza wizyta Papieża w stolicy w czerwcu 1979 r. Wspominając to wielkie wydarzenie, po 26 latach pragniemy powrócić pamięcią do wszystkich warszawskich pielgrzymek. Wystawę fotografii, którą prezentujemy w Białej Sali Pałacu Mostowskich, poświęcamy pamięci naszego ukochanego Ojca – Jana Pawła II – mówił komend. Siewierski.

Również gen. brygady Tadeusz Płoski, biskup połowy Wojska Polskiego powiedział: – W ostatnim czasie wyśpiewano i powiedziano wiele o naszym ukochanym Ojcu Świętym. To on wyznaczał nam azymut. Duchowo na pewno jest dziś z nami.

¹ Autorzy fotografii mają w swoich zasobach tysiące zdjęć uwieczniających wszystkie pielgrzymki Papieża do Polski. Fotograficy od 1979 r. dokumentowali m.in. działania służb zabezpieczających podczas pielgrzymek Jana Pawła II do ojczyzny. Zdjęcia były wykonane w najbliższym otoczeniu Papieża, tzw. strefie „0”.



Przejazd ulicami Warszawy, 1983 r. Fot. Ireneusz Fertner

Dziękuję wam, policjanci, za to, że wasza praca i poświęcenie podczas pielgrzymek Jana Pawła II wynikała nie tylko z rozkazu przełożonych, ale również z rozkazu serca.

Sześćdziesiąt wielkoformatowych fotografii przedstawia stołeczną policję w czasie zabezpieczeń przejazdów Jana Pawła II podczas warszawskich pielgrzymek. Zdjęcia podzielone są na grupy tematyczne ilustrujące pięć wizyt Papieża w Warszawie w roku: 1979, 1983, 1987, 1991 oraz 1999. Wystawa wzbogacona jest o portrety Ojca Świętego, a także opisy poszczególnych pielgrzymek Papieża do stolicy. W specjalnych gablotach przed Białą Salą wystawiono księgi z kalendarium pontyfikatu Jana Pawła II. – Spośród tysięcy zdjęć ze wszystkich pielgrzymek Ojca Świętego do Polski wybraliśmy te, które ukazują pracę służb porządkowych – powiedział podczas otwarcia wystawy Filip Fertner. – Każda fotografia to inna historia. Z każdym wiążą się inne wspomnienia. Dla mnie i mojego taty było to wielkie wyróżnienie, że mogliśmy fotografować i być w pobliżu Jana Pawła II. Cieszymy się również z tego, że możemy naszą pracę zaprezentować dziś przed tak znaczącym gronem gości w pięknym zabytkowym obiekcie.

Otwarcie wystawy uświetnił koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji. Wśród nastrojowych utworów nie zabrakło ukochanej przez Papieża *Barki*.

Wystawę zorganizowała Sekcja Strategii i Promocji Policji Komendy Stołecznej Policji przy współpracy Muzeum Narodowego, reprezentowanego przez kuratora Zbigniewa Świąćckiego.

Elżbieta Sandecka-Pultowicz
Sekcja Strategii i Promocji Policji KSP

KRONIKA

KALENDARZ WARSZAWSKI

PAŹDZIERNIK – GRUDZIEŃ 2004

PAŹDZIERNIK

1 Przebojem wydawniczym, chętnie cytowanym i omawianym na łamach prasy, okazała się, wydana w połowie września, książka pt. *Spoleczna mapa Warszawy*. Pozycja zawiera wyniki badań przeprowadzonych w latach 2001-2002 przez Centrum Badań Opinii Społecznej na reprezentatywnej grupie mieszkańców stolicy. Dzięki wszechstronnemu ujęciu zagadnień składających się na życie miasta stanowi nieocenione kompendium wiedzy o współczesnej Warszawie i nastrojach jej mieszkańców.

„Dyrektor Stołecznego Biura Informacji i Promocji Turystycznej został zatrzymany przez policję. Jest podejrzewany o korupcję” – poinformował prezydent Lech Kaczyński podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej. Dyrektor miał przyjąć 1,2 tys. zł od przedstawiciela firmy współpracującej z Ratuszem. Wcześniej zagroził, że jeśli nie dostanie tej kwoty, nie ureguluje należności za usługę, którą firma wykonała na zlecenie miasta. Firma jednak skontaktowała się w tej sprawie z władzami. Dyrektor „wpadł” podczas prowokacji urządzonej przez Biuro Kontroli Wew-

nętrznej Urzędu Miasta i policjantów z Wydziału ds. Walki z Korupcją. Choć nie zapadła jeszcze decyzja o jego aresztowaniu, został zwolniony z pracy.

3 „W niektórych naszych galeriach pozostaną jedynie białe ściany” – ostrzega Ferdynand Ruszczyk, dyrektor Muzeum Narodowego. Od początku lat 90. placówka sukcesywnie traci najbardziej cenne eksponaty. Zwrotu dzieł domagają się spadkobiercy dawnych właścicieli, którzy przed laty albo dobrowolnie oddali swoje zbiory muzeum w depozyt, albo też zostały im one zarekwirowane przez państwo. Tylko w tym roku muzeum, nie mogąc zaspokoić oczekiwań finansowych prawnych właścicieli, zwróciło 70 eksponatów. Wcześniej musiało pożegnać się z kilkuset innymi, m.in. z obrazem Leona Wyczółkowskiego *Orka na Ukrainie*, Jacka Malczewskiego *Śmierć Ellenai* i Jana Matejki *Portret córki Beaty z kanarkiem*. Na wydanie czeka kilka tysięcy eksponatów, o losie kolejnych 22 tys. wkrótce zadecyduje sąd oraz wyniki rozmów dyrekcji muzeum ze spadkobiercami.

4 Uroczystym zgaszeniem Znicza Pamięci, który od 30 lipca płonął na placu Powstańców, zakończyły się obchody 60. rocznicy Powstania Warszawskiego. Ogień zapłonął teraz w lampce oliwnej w muzeum poświęconym ludziom i wydarzeniom tamtych dni. – Postaramy się, by nigdy nie zgasł – powiedział dyrektor muzeum, Jan Ołdakowski. Dwa dni temu Muzeum Powstania Warszawskiego zostało powtórnie, tym razem na stałe, otwarte dla publiczności.

W ramach Warszawskiego Tygodnia Aktywności Osób Niepełnosprawnych m.in. w warszawskich kawiarniach można było spotkać się i porozmawiać z niepełnosprawnymi sportowcami i artystami. – Chcemy pokazać sprawnym ludziom, że niepełnosprawni także mają osiągnięcia sportowe czy artystyczne i angażują się w wiele naprawdę wartościowych inicjatyw – tłumaczy ideę organizator Tygodnia, szef Fundacji Integracji Środowisk na Rzecz Rozwoju Dzieci i Młodzieży Jedność, Roman Zajac.

Uwaga 116 stołecznych policjantów i 39 strażników miejskich po raz kolejny skupiła się na stanie bezpieczeństwa i poszanowania mienia w nocnych autobusach i na przystankach. Pouczono 158 osób. Zatrzymano 20, w tym 3 sprawców napadu rabunkowego, do którego doszło w nocy na przystanku autobusowym. Mandatami ukaranych zostało 51 osób, w tym młody człowiek, który przeklinał na ulicy.

5 Być może już wkrótce w Warszawie powstaną trzy centra targowo-kongresowe z prawdziwego zdarzenia – oferujące, liczoną w kilkudziesięciu tysiącach m², przestrzeń wystawienniczo-handlową, hotele i parkingi. Obecnie w stolicy nie ma miejsca, w którym mogłyby się odbywać spotkania biznesowe na miarę np. Międzynarodowych Targów Poznańskich. Do budowy przymierzają się trzy poważne zagraniczne firmy. Planowane lokalizacje to tere-

ny po upadłych Zakładach Mechanicznych Ursus, 37-hektarowa działka obok Huty Lucchini na Bielanach oraz tereny przy ul. Prądzyńskiego – tu jedna z firm zamierza rozbudować już istniejącą infrastrukturę.

Wydział Zwalczania Korupcji stołecznej policji uruchomił numery telefonów (861-50-39 oraz w nagłych sytuacjach 0694-490-787), pod które można zgłaszać przypadki łapownictwa. Policja przypomina, że jeśli ktoś wręczy łapówkę i następnie powiadomi o tym policję lub prokuraturę, może zostać zwolniony z odpowiedzialności karnej.

6 Podczas tego koncertu Tygmont po prostu pękał w szwach. Na program złożyły się kompozycje Krzysztofa Komeidy w wykonaniu „asów polskiego jazzu”: pianisty Leszka Możdżera, saksofonisty Henryka Miśkiewicza, basisty Jacka Niedzieli i perkusisty Cezarego Konrada – laureatów dorocznej ankiety magazynu „Jazz Forum”.

W tegorocznym raporcie prestiżowego „European Cities Monitor” Warszawa zajęła dwudzieste miejsce wśród 30 miast europejskich najbardziej atrakcyjnych dla biznesu (w 2002 r. było to dwudzieste szóste miejsce, w 2003 r. dwudzieste drugie). Stolica jest na pierwszym miejscu pod względem niskich kosztów pracy i opłacalności inwestycji w stosunku do pieniędzy wydanych na wynajem powierzchni biurowej (awans z siódmego miejsca w 2003 r.), ósmym pod względem dostępności powierzchni biurowej (awans z miejsca dziesiątego) oraz szesnastym pod względem dostępności kwalifikowanej kadry (awans z dwudziestej szóstej pozycji). Najlepszymi miastami w Europie pod względem ulokowania biznesu po raz kolejny są Londyn, Paryż i Frankfurt. Raport opiera się na wywiadach z menedże-

rami wyższego szczebla i członkami zarządów 500 największych firm w Europie.

Przy ul. Grójeckiej 128 otwarto Księgarnię Europejską, oferującą blisko 5000 tytułów, w tym ok. 700 książek traktujących wyłącznie o Unii.

Gruba Kaśka – zabytkowa studnia przy placu Bankowym – przyciąga spojrzenia przechodniów nową piaskową elewacją, miedzianym dachem i połączaną kulą na jego zwieńczeniu. Głównym sponsorem renowacji jest MPWiK, które wzięło na siebie większość kosztów związanych z remontem obiektu (200 tys. zł).

7 Urzędnicy są nieuprzejmi i nieżyczliwi, podczas obsługiwanego interesantów palą papierosy i prowadzą przez telefon prywatne rozmowy – takie opinie pojawiły się w ankietach wypełnionych na prośbę władz Ochoty przez mieszkańców tej dzielnicy. Ogólna ocena wypadła jednak na korzyść urzędników – 3/4 respondentów oceniło ich pracę jako dobrą lub bardzo dobrą. Chwaleni dostaną nagrody, ci, na których były skargi, żółte kartki. Palenie papierosów ograniczono tymczasem do korytarzy urzędu.

Pomysł próby bicia seksualnego rekordu świata (polegającego na odbyciu jak największej liczby zbliżeń przez jedną kobietę) – próby, która miała odbyć się w ramach właśnie rozpoczętych targów Eroticon 2004 – spotkał się ze stanowczym sprzeciwem władz Warszawy. Uznano, że podczas gdy same targi nie są imprezą masową w rozumieniu ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (tj. wymagających zgody władz), próba bicia rekordu seksualnego taką imprezą jest i nie może się odbyć w sytuacji, gdy organizatorzy nie zadbali o uzyskanie stosownego pozwolenia. I choć organizatorzy targów do końca utrzymywali, że nie

zrezygnują, to w rezultacie odwołali próbę. Odwołali, by zorganizować ją parę dni później w miejscu, którego nie ujawnili.

8 Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych bezprawnie wykorzystało wizerunek prezydenta Lecha Kaczyńskiego w reklamie. Parę miesięcy temu prezydent oskarżył to przedsiębiorstwo o stworzenie układu sprzyjającego ustanowieniu przetargów na budowę i remonty ulic. Na zdjęciu, opublikowanym w branżowym piśmie, uśmiechnięty prezydent ściska ręce dwóch prezesów WPRD, u góry widnieje napis: „Jezdnia gotowa, prezydent zadowolony”. Zdjęcie nie jest jednak fotomontażem – zostało wykonane podczas niedawnego uroczystego oddania nowego odcinka jezdni na Wale Miedzeszyńskim. Prezydent tłumaczy, że nie wiedział, z kim się fotografuje. Zapowiedział, że skieruje sprawę do sądu.

9 Pokazem czeskiego filmu *Na złamanie karku* – opowieści obyczajowej o realiach życia we współczesnej Pradze – w reżyserii Jana Hřebejka rozpoczęła się dwudziesta edycja Warszawskiego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego. Podczas 10 dni planowana jest projekcja 110 filmów.

11 Kopernik – to nazwa przyszłego Centrum Nauki, które w 2006 r. ma powstać nad Wisłą, niedaleko Biblioteki UW. Na konkurs wpłynęło ponad 1600 propozycji z Polski i z zagranicy.

W przyszłorocznym budżecie Warszawy ma zostać przeznaczonych 60 mln zł na spłatę długów miejskich szpitali. Na razie jednak muszą radzić sobie same. W najgorszej sytuacji jest Szpital Praski – placówka ma ok. 26 mln zł długu, zajęcia komornicze na kwotę 2,5 mln i problemy z zaopatrzeniem szpitala w niezbędne leki.

Z apelem o stanowcze egzekwowanie prawa w stosunku do osób, które zaśmiecają ulice, przeklinają lub nie sprzątaję po zwierzętach wystąpił do policji i straży miejskiej Krzysztof Orszagh z Zespołu ds. Pomocy Ofiarom Przestępstw przy Urzędzie Miasta. Adresaci apelu odpierają zarzuty, że „nie zauważają” tego typu wykroczeń. „W tym roku – mówi rzecznik prasowy straży miejskiej, Tomasz Ziemiński – mieliśmy ok. 42 tys. takich interwencji, dwa razy więcej niż rok wcześniej. Wiele – przyznał – dotyczyło roznoszenia ulotek agencji towarzyskich”.

13 Na pozostałości średniowiecznego, pochodzącego prawdopodobnie z XII w. grodu natrafili archeolodzy podczas prac przy pałacu Pod Blachą. Badanie obiektu być może pozwoli na określenie rzeczywistej daty powstania miasta.

14 Miłośnicy opery stanęli wobec niecodziennego dylematu. O tej samej godzinie w różnych punktach miasta odbywały się dwa zagraniczne, równie interesujące spektakle operowe – *Agrippina* Haendla w wykonaniu Combattimento Consort Amsterdam i *Eugeniusz Oniegin* Czajkowskiego w wykonaniu moskiewskiej Opery Helikon. „Dla wielu widzów będzie to niewątpliwie trudna decyzja – pisał Jacek Marczyński na łamach «Rzeczpospolitej» w artykule pt. *Rozdarci między Amsterdamem a Moskwą* – ale jej podjęcie ułatwi może fakt, że Combattimento Consort Amsterdam wystąpi w Operze Narodowej, a moskiewska Opera Helikon w Sali Kongresowej, która zupełnie nie nadaje się do prezentacji tego typu spektakli”.

14-17 W setną rocznicę urodzin noblisty Isaaca Bashevisa Singera z inicjatywy Fundacji Shalom odbywał się czterodniowy Festiwal Kultury Żydowskiej. W opuszczonych lokalach przy placu Grzybowski i ul. Próżnej ożył klimat znany z powieści

i opowiadań pisarza. Pojawiły się m.in. piekarnia, winiarnia, pracownice krawieckie i stragany ze starociami. W rolę handlarek i katarzyniarzy wcielili się m.in. adepci Teatru Żydowskiego.

Także przez cztery dni (11-14 października) w budynku przy ul. Twardej 6 trwały VII Dni Książki Żydowskiej. Sprzedaży i prezentacji książek towarzyszyły spotkania z autorami, dyskusje, pokazy filmów, wystawa malarstwa, warsztaty piosenek i kaligrafii przybliżające język jidysz i kulturę żydowską. Dni zorganizowało Stowarzyszenie Midrasz.

15 Najstarsze warszawskie liceum – X LO im. Królowej Jadwigi – obchodzi 130-lecie istnienia. Założycielką szkoły jest Jadwiga Sikorska, która w 1874 r. otworzyła pensję z siedzibą przy ul. Marszałkowskiej. Najślawniejszą uczennicą tej placówki jest Maria Skłodowska-Curie. Absolwentkami są także: Danuta Hübner, Ewa Łętowska i Halina Kunicka.

Na warszawskich drogach zginęły w tym roku 93 osoby, to o jedną trzecią więcej niż przed rokiem – alarmują policyjne statystyki. Najczęściej w wypadkach ginęli piesi. W wielu przypadkach z własnej winy, kiedy przechodzili na czerwonym świetle lub przebiegali przez jezdnię w niedozwolonych miejscach. Przyczyną wypadków spowodowanych z winy kierowców jest niedostosowanie prędkości do warunków jazdy, przekraczanie szybkości oraz wymuszenie pierwszeństwa przejazdu. Apelując o ostrożną i kulturalną jazdę, policja zapowiada wysokie kary za niezapięcie pasów bezpieczeństwa przez pasażerów i kierowców. Policja wszczęła także starania, aby na skrzyżowaniu ulic Andersa i Anielewicza utworzono pierwszy w stolicy czarny punkt – zaopatrzonej w dużą tablicę ostrzegawczą i specjalny rodzaj nawierzchni.

Włoski strajk warszawskich tramwajarzy nie udał się. W walce o podwyżki płac przez cztery godziny tramwaje miały jeździć po mieście z prędkością 30 km/godz., skręcać na skrzyżowaniach bez wymuszania pierwszeństwa i na przystankach czekać po kilka minut na pasażerów. W rezultacie miało dojść do komunikacyjnego paraliżu miasta. Wielu kierowców nie zastośowało się jednak do takiej techniki jazdy. W dniu strajku władze Tramwajów Warszawskich zarządziły ścisłą kontrolę rozkładu jazdy i zapowiedziały sankcje (upomnienia i kary finansowe) za jego nieprzestrzeganie. Tymczasem wznowiły także rozmowy w sprawie podwyżek, tym razem jednak bez udziału członków „Sierpnia '80” – organizatorów strajku.

Od początku roku zamknięto 50 agencji towarzyskich działających w centrum miasta. W walce o usunięcie z Warszawy przybytków tego typu wspiera władze niedawno odkryty paragraf kodeksu karnego, który pozwala karać za kuplerstwo, tj. czerpanie korzyści majątkowej ze stręczycielstwa w odniesieniu m.in. do właścicieli mieszkań, w których znajdują się agencje. Do prokuratury wpłynęło już 120 oskarżeń z tego tytułu. Według szacunków miasta i straży miejskiej w Warszawie działa 200 agencji towarzyskich, z czego 40-60 w Śródmieściu. Władze miasta podkreślają, że sukcesy w walce z agencjami zawdzięczają dobrze układającej się współpracy służb porządkowych z mieszkańcami i spółdzielniami mieszkaniowymi.

16 W podziemiach kościoła św. Stanisława Kostki otwarto muzeum poświęcone pamięci ks. Jerzego Popiełuszki. W dziesięciu salach zgromadzono zdjęcia i pamiątki ukazujące etapy jego życia. W obchodach 20. rocznicy zamordowania „kapłana Solidarności” wzięło udział kilka tysięcy osób.

W Warszawie działa sześć Uniwersytetów Trzeciego Wieku – dwa na Mokotowie, po jednym w Śródmieściu, Ursusie, Wawrze i na Bielanach. Na zajęcia uczęszcza ponad trzy tysiące osób w wieku od 50 do ponad 90 lat. W programie studiów są wykłady, seminaria, lektoriaty języków obcych, ponadto, jak np. przy UTW na Bielanach, działają zespoły twórcze: literackie, pamiętnikarskie, plastyczne i muzyczne. Wykłady prowadzą profesorowie wyższych uczelni i ludzie kultury. Placówki utrzymują się przede wszystkim ze składek studentów (od 25 do 100 zł rocznie).

18 Jadłodajnia Filozoficzna – alternatywny klub przy ul. Dobrej, chętnie odwiedzany przez studentów, dostał ultimatum od firmy zarządzającej budynkiem, w którym się znajduje. Powodem są skargi mieszkańców i częste interwencje policji i straży miejskiej. Tylko w ciągu ostatnich dwóch tygodni klub trzykrotnie nawiedzili chuligani. W Jadłodajni dwa razy pobili gości i pracowników, innym razem wynieśli sprzęt grający. Szef Jadłodajni, Maciej Wysocki uważa, że karząc klub eksmisją, z ofiar robi się napastników. Zapewnia jednak, że w celu poprawy bezpieczeństwa gości zatrudni profesjonalną agencję ochrony, postara się także o częstsze patrole policji, oświetlenie terenu i monitoring miejski.

20 Piętnastu urzędników miejskich straciło pracę, ponieważ na czas nie oddało wypełnionych oświadczeń majątkowych.

Alpinista Dawid Kaszlikowski wdrapał się na jeden w warszawskich wieżowców – budynek FIM Tower na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich i ul. Chałubińskiego. Jak zwykle dokonał tego nielegalnie i bez jakichkolwiek zabezpieczeń. Na „bohatera”, również jak zwykle, już na da-

chu czekała policja. To nie jedyne „trofea” naszego człowieka-pajaka. Przed paroma dniami zdobył wieżowiec Polsatu, wcześniej hotel Marriott i pylon mostu Świętokrzyskiego.

Otwarcie centrum handlowego Arkadia. Rozpoczęty o 7.00 rano szturm 350 osób na stoiska oferujące sprzęt RTV, AGD oraz zestawy komputerowe po promocyjnych cenach tym razem nie zakończył się interwencją pogotowia ratunkowego. Więcej nerwów stracili wszyscy ci, którzy próbowali dostać się do Arkadii po południu – największe obłężenie sklep przeżywał bowiem dopiero około godz. 16.00. Wtedy korek uliczny sięgnął mostu Gdańskiego. Wzmoczony ruch uliczny w okolicach centrum utrzymywał się przez kilka kolejnych dni.

21 Decyzja o wyburzeniu zabytkowej kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 45 została podjęta przez byłe władze gminy Centrum bez wykonania ekspertyzy technicznej budynku. Rozbiórkę rozpoczęto na początku roku. Na miejscu kamienicy miał powstać podziemny parking na 30 samochodów. O wstrzymanie prac wystąpił dyrektor Zarządu Domów Komunalnych Śródmieście, Krzysztof Gierbszt. Wyliczył bowiem, że całkowity koszt inwestycji, z uwzględnieniem kosztów wykupu i rozbioru budynku, wyniesie 7 mln zł. Oznaczało to, że jedno miejsce parkingowe kosztowałoby 230 tys. zł. Dodatkowo analiza przeprowadzona przez Pracownię Konserwacji Zabytków w Lublinie wykazała, że kamienica jest w bardzo dobrym stanie. Na wyjaśnienie zasługuje także, co w rzeczywistości miało powstać na jej miejscu, skoro planowana budowa podziemnego parkingu zakładała... zagruzowanie piwnic. Dziś o wykupienie i wyremontowanie budynku zabiegają dwie firmy.

„Zabudowa Warszawy rozwija się w kierunku trzeciorzędного miasta amerykań-

skiego, a nie metropolii na skalę europejską” – padło podczas spotkania studentów z przedstawicielami Ratusza, zorganizowanego w ramach seminarium „Jaka Warszawa? Horyzont 2020”. Studenci wskazywali na brak w stolicy miejsc (parków, placów czy skwerów z tzw. małą architekturą w postaci ławek, szmerzących fontann, stylowych lamp) sprzyjających spotkaniom, spacerom, wypoczynkowi na świeżym powietrzu. Młodzi ludzie wskazywali także konkretne miejsca (m.in. lewy brzeg Wisły), które niedużym kosztem można uczynić nieco bardziej estetyczne i przyjazne ludziom.

22 Gościem festiwalu „Filmy pod specjalnym nadzorem” był Vaclav Havel. Do Polski przyjechał, bo tu, jak podkreślał już wielokrotnie, w czasach dla niego najtrudniejszych zawsze mógł liczyć na przyjaźń ludzi ze środowisk twórczych. W Warszawie spotkał się z filmowcami i studentami.

Trzech strażników miejskich, którzy podczas nocnej służby w zajętej przez miasto nielegalnej dyskotecie Labirynt korzystali z komputerów należących do byłych właścicieli klubu, na ich koszt prowadzili rozmowy telefoniczne na numer 0-700 oraz ukradli znajdujący się tam alkohol, zostanie zwolnionych w trybie dyscyplinarnym. – To dla mnie wyjątkowo przykra sprawa. Jeden taki incydent psuje wielomiesięczne starania o zmianę niezbyt pochlebnej opinii o strażnikach miejskich w oczach mieszkańców – przyznał komendant Straży Miejskiej, Witold Marczuk. Śledztwo prowadzone na wniosek byłych właścicieli klubu na razie nie potwierdziło zarzutów o dewastację pomieszczeń, kradzież kas fiskalnych i innych przedmiotów.

22-24 Koncertami amerykańskiego tria McCoy Tynera – jednego z najwybitniejszych współczesnych jazzmanów i ob-

chodzącego jubileusz 50-lecia działalności scenicznej Jana Ptaszyna Wróblewskiego rozpoczął się JVC Jazz Festiwal Warsaw 2004 Jazz Jamboree. Podczas dwóch kolejnych dni na scenie Sali Kongresowej zagrali, prezentując różne odmiany jazzu, m.in. saksofonista James Carter, trębacz Terence Blanchard, norweska grupa Meady Belle oraz przedstawiciele Polski – grupa Globetrotters i Dorota Miśkiewicz z zespołem Goes to Heaven. Występy tych ostatnich, jak pisał Marek Dusza na łamach „Rzeczpospolitej”, utwierdzają w przekonaniu, że w polskim jazzie dzieje się dobrze i ciekawie.

23 W ramach Festiwalu Festiwalu Teatralnych Spotkania spektakl pt. *Księżniczka Turandot* przedstawił zespół Narodowej Opery Pekinńskiej. Osadzony w stylistyce teatru chińskiej opery z elementami pantomimy i wschodnich sztuk walki, mimo programowej „sztuczności” i przerysowania, zachwyił krytyków pięknem, kolorami, harmonią, dostojnym rytmem i perfekcją wykonania.

24 Posłowie PiS nie chcą więcej walk, które co roku muszą toczyć w Sejmie i Senacie o pieniądze na budowę metra. Przygotowali więc projekt ustawy zobowiązującej rząd do stałego, corocznego współfinansowania tej inwestycji (po 200 mln zł rocznie). Środki miałyby pochodzić z dochodów wypracowanych przez Warszawę, tj. z tej ich części, którą stolica, jako lepiej „uposażona” od innych gmin, jest zobowiązana odprowadzać do budżetu w ramach tzw. janosikowego. W tym roku jest to kwota w wysokości 400 mln zł. Poparcie dla projektu PiS deklarują posłowie PO i LPR oraz częściowo Samoobrony. SdPI i Unia Pracy prawdopodobnie poprą projekt SLD, który proponuje, aby z budżetu państwa w latach 2005-2008 zostało przeznaczonych na budowę metra po 100 mln zł.

www.um.warszawa.pl/bpl – miasto uruchomiło internetowy serwis lokali komunalnych, w którym bezpłatnie zamieszczane są ogłoszenia o zamianie mieszkań.

25 Pod znakiem zapytania stanęła realizacja planów zagospodarowania zachodniej pierzei placu Piłsudskiego – sztandarowej inwestycji obecnych władz Warszawy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wszczęło postępowanie, które ma wyjaśnić, czy 10 lat temu wojewoda warszawski zgodnie z prawem przekazał miastu teren Ogrodu Saskiego i okolicę Grobu Nieznanego Żołnierza. Wniosek w tej sprawie do MSWiA złożył bliżej nieznanymi, ośmioosobowy Obywatelski Komitet Restytucji i Rewaloryzacji Osi Saskiej. Jego przedstawiciele powołują się na ustawowy zapis, który mówi, że „nie powinno być komunalizowane mienie, które służy wykonywaniu działań publicznych przez organy administracji rządowej”. Przy Grobie Nieznanego Żołnierza zaś wojsko wystawia warty, a więc wykonuje służbę publiczną. Komitet wskazuje także, że nie zgadza się z koncepcją zagospodarowania placu. – Nie chcemy tam apartamentowców i hoteli. To merkantylne podejście do unikatowego miejsca – mówi szef komitetu, emerytowany geolog i miłośnik historii, Jerzy Bogdan Kozłowski. Miasto zapowiada walkę o zachowanie *status quo*. – Nie chcę myśleć, że za tą decyzją stoi wyłącznie polityka, ale wygląda mi to na czystą dywersję. Bo jak wytłumaczyć fakt, że ministerstwo dopiero teraz postanowiło wszcząć postępowanie – mówi prezydent Warszawy.

Plaża dla hipopotamów, 20-metrowe akwarium dla rekinów (i same rekiny), duży pawilon dla szympanсів i goryli odgrodzony nie zwyczajowymi kratami, ale pancernymi szybami (i same goryle) oraz przestronny wybieg dla dużych kotów

z Ameryki Południowej – to pomysły na uatrakcyjnienie i unowocześnienie warszawskiego ogrodu zoologicznego w duchu standardów zachodnioeuropejskich. Część nowych obiektów (m.in. wybieg dla niedźwiedzi brunatnych) powstanie na niezagospodarowanym terenie przy ul. Jagiellońskiej i w parku Praskim.

W Łazienkach Królewskich zakończył się, rozpoczęty dwa lata temu, remont elewacji i otoczenia pałacu Na Wyspie. Na cokoły powróciło 12 rzeźb, odrestaurowano tarasy, fontannę, kamienne lwy i schodki prowadzące do stawu. Ze ścian pałacu usunięto dziewiętnastowieczną farbę, naprawiono gzymsy, pilastry i korpus główny budynku. Prace remontowe trwają w Podchorążówce i Świątyni Egipskiej.

W hotelu Bristol po raz szósty odbyła się uroczystość wręczenia Feliksów Warszawskich – prestiżowych nagród środowiska teatralnego. Ich fundatorem jest Feliks Łaski z Londynu. Statuetki otrzymali m.in.: Jerzy Jarocki – za reżyserię (*Błądzenie* według Gombrowicza w Teatrze Narodowym), Ewa Wiśniewska – za rolę kobiecą (Matka, Ciocia, Królowa i Hrabina w *Błądzeniu*), Piotr Fronczewski – za rolę męską (m.in. Edyp w *Królu Edypie* Sofoklesa w reż. Gustawa Holoubka). Nagrodę Specjalną jury przyznało Jerzemu Grzegorzewskiemu za przegląd autorskich przedstawień *Planeta Grzegorzewski* w Teatrze Narodowym. W minionym sezonie w Warszawie sprzedano milion biletów do teatru.

Zakończył się Festiwal Festiwali Teatralnych Spotkania. Szesnaście wieczorów z teatrem, choć nie wolnych od wpadek, zostało uznanych przez krytyków jako „ciekawsze od ich pierwszej edycji przed dwoma laty”. Za jeden z najbardziej udanych spektakli uznano sześciogodzinny *Dragons’ Trilogy* Roberta Lepage’a z zespołem Ex Machina z Kanady – opowieść osnutą na

kanwie losów kilku rodzin z różnych stron świata, które osiadły w Quebecu. Za nieudane *Niewinę* Loher w reżyserii Pawła Miśkiewicza z krakowskiego Teatru Starego i spektakl *Poor Theater* nowojorskiego The Wooser Group.

26 Usuwanie gmachów dawnego Forum i Uniwersalu nie jest umotywowane przestrzennie i ekonomicznie. Ze względów historycznych niewłaściwe byłoby też wyburzenie Rotundy PKO – uważa jury konkursu miasta na koncepcję zagospodarowania głównego skrzyżowania stolicy – ronda Dmowskiego. Trzy równorzędne nagrody otrzymali: Magdalena Staniszkis (zaproponowała wysoką, 30-metrową zabudowę z zadrzewionym rondem pośrodku), Stefan Kuryłowicz (m.in. Rotunda przebudowana w obiekt wystawieniczny – centrum promocji miasta) i zespół Zdzisława Jończy (m.in. ciąg ściany wschodniej od ul. Widok miałby wieńczyć billboard-gigant). Poszczególne elementy każdej z prac zostaną wykorzystane w ostatecznym planie zagospodarowania placu Defilad – zapowiada miasto.

27 W foyer Teatru Wielkiego otwarto wystawę pt. *Światło życia*, na którą złożyły się portrety emerytowanych artystów sceny, mieszkańców Domu Aktora w Skolimowie. Autor, młody fotograf Szymon Kobusiński, spędził tu pół roku. W efekcie pracy i rozmów z aktorami powstały emanujące wewnętrznym ciepłem, wzruszające i mądre obrazy ludzi sztuki.

Z propozycją nadania jednemu z warszawskich rond imienia byłego prezydenta Czeczenii, Dżochara Dudajewa wystąpiło 34 stołecznych radnych. – „Taka decyzja stanie się objawem apologii terroryzmu i nie będzie sprzyjała dalszemu wzmocnieniu stosunków rosyjsko-polskich [...]. Podczas prezydentury Dudajewa Czeczenia stała się enklawą przestępczą

czości, gdzie kwitnął bandytyzm, handel ludźmi i narkotykami” – napisał w liście do przewodniczącego Rady Warszawy, Jana Marii Jackowskiego, ambasador Rosji. „Chcieliśmy uhonorować przywódcę Czechenów jako przedstawiciela kierunku narodowowyzwoleńczego. Nie było naszym zamiarem wywołanie dyplomatycznego skandalu” – mówi radny, Paweł Turowski z PiS. Głosowanie odłożono jednak do czasu wydania opinii w tej sprawie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

28 Muzycy, pisarze, aktorzy i dzieci sadzili cebulki żonkili na placu Inwalidów – rozpoczęła się ogólnopolska kampania

LISTOPAD

1 Warszawiacy odwiedzali groby bliskich. Świeczkami i kwiatami dekorowali także miejsca spoczynku ludzi powszechnie znanych i podziwianych, którzy odeszli niedawno, m.in. Czesława Niemena, Waldemara Milewicza, Jacka Kuronia. Na Powązkach i wielu innych warszawskich cmentarzach odbyły się kwesty przeznaczone na renowację zabytkowych grobów. Przez dwa dni ponad 200 warszawskich aktorów, polityków i dziennikarzy uzbierało ponad 185 tys. złotych – to najwięcej w 30-letniej historii powązkowskich kwest.

Przez 12 lat Komitet Powązkowski wyremontował ponad 310 nagrobków i kapliczek za około 3,5 mln złotych. Tegoroczna zbiórka ma zostać przeznaczona na dokończenie konserwacji 15 grobowców, w tym nagrobka przedwojennej artystki opery i baletu Haliny Szmolc-Fitelbergowej.

4 Muzeum Powstania Warszawskiego powitało stutysięcznego gościa. Jest nim uczeń pierwszej klasy gimnazjum, Michał Paprocki, który teraz będzie mógł przychodzić do muzeum codziennie, za darmo, przez następne 60 lat.

pt. „Pola nadziei”. W marcu, kiedy kwiaty zakwitną, wokół tego i podobnych „pól nadziei” będą organizowane kwesty na rzecz hospicjów i organizacji opieki paliatywnej. Akcję w Warszawie zorganizowało warszawskie Hospicjum Społeczne i Fundacja św. Mikołaja wraz z Urzędem Miasta.

W nocy z czwartku na piątek Miasto rozpoczęło wielkie usuwanie bezdomnych z poczekalni Dworca Centralnego. W zamian zaproponowało im noclegownię, którą rok temu wspólnie z PKP otworzyło na terenie Włoch.

W Pałacu Kultury i Nauki rozpoczęła się dwudniowa konferencja pt. „Ratusz dla mieszkańców”, podczas której samorządowcy z dużych miast prześcigali się w pomysłach i już stosowanych rozwiązaniach służących udoskonalaniu obsługi klientów. Prezydent Lech Kaczyński przedstawił gościom nowoczesny, wyposażony w stanowiska z fotelami, otwarty przed miesiącem, dziesiąty w mieście Wydział Obsługi Mieszkańców na Pradze Północ. Do najbardziej przełomowych i coraz powszechniej stosowanych narzędzi usprawniających obsługę interesantów uznano internet.

Ma być ciekawie, inteligentnie, a przede wszystkim niezależnie – ruszyła internetowa rozgłośnia studencka Teamradio (www.teamradio.pl), uruchomiona i prowadzona siłami własnymi studentów różnych kierunków warszawskich uczelni. W ramówce dużo rozmów i dyskusji na żywo, muzyka chilloutowa i alternatywna. W połowie października zaczęła nadawać inna internetowa warszawska radiostacja studencka – Radio Aktywne (www.radioaktywne.pl), finansowane przez Politech-

nikę Warszawską. W ramówce przeważają audycje autorskie, informacje kulturalne i dotyczące życia studenckiego.

7 Przy ul. Ogrodowej 8 w Śródmieściu działa Internetowy Klub Seniora. Dzięki wyposażeniu w komputery oferuje m.in. rozwijanie zainteresowań oraz naukę języków obcych przez internet. Klub działa w ramach Fundacji Emeryt, która przeciwdziała społecznemu wykluczaniu i dyskryminacji osób starszych.

Prezydent Lech Kaczyński zaapelował do właścicieli budynków, spółdzielni i administracji bloków, by pomogły bezpańskim kotom przetrwać zimę. Wystarczy zostawić uchylone okienka do piwnic czy strychów. Mile widziane jest także dokarmianie – mówi pełnomocnik prezydenta ds. zwierząt, Dorota Bendkowska.

8 Nie przyszliśmy tu zmieniać swojego materialnego statusu ani traktować miasta jako spółki inwestycyjnej. Przyszliśmy pokazać, że Warszawą da się zarządzać sprawniej i oszczędniej niż do tej pory – powiedział prezydent Lech Kaczyński podczas konferencji prasowej poświęconej podsumowaniu półmetka rządów jego ekipy w stolicy. Zdaniem przedstawicieli władz podczas tych dwóch lat wiele w Warszawie zmieniło się na lepsze, m.in.: powstrzymano proces zadłużania miasta (deficyt budżetowy zmalał do 37,7%), wzrosły wydatki na oświatę, służbę zdrowia i kulturę, wprowadzono programy mające na celu poprawę stanu bezpieczeństwa, zreformowano Straż Miejską, zwiększono zyski z parkowania, kontynuowano budowę metra i oddano do użytku Muzeum Powstania Warszawskiego. Uruchomiono dziesięć nowoczesnych wydziałów obsługi mieszkańca, liczba urzędników zmniejszyła się o 15%, o 100 mln zł spadły wydatki na administrację. Rozbito tzw. układ drogowy i wprowadzono mechanizmy antykorupcyjne w postaci m.in. in-

ternetowej Księgi Zamówień Publicznych. Warszawa zdobyła także nagrodę na targach inwestycyjnych w Barcelonie i wyprzedzając Wiedeń oraz Rzym, awansowała w rankingu europejskich miast przyjaznych inwestorom. – Inwestycje nie są jednak największym sukcesem obecnej ekipy – przyznał prezydent. Do tej pory miasto wydało tylko 40% pieniędzy zaplanowanych w tym roku na inwestycje. Realizacja innych została wstrzymana, m.in. z powodu nierozstrzygniętych przetargów. Do listy „niesukcesów” można dopisać także wstrzymanie procesu sprzedaży mieszkań komunalnych i prywatyzacji.

8-27 Rozpoczęły się XI Międzynarodowe Spotkania Sztuka Akcji Rozdroże 2004. Tegoroczna edycja festiwalu – organizowana przez Centrum Sztuki Współczesnej – poświęcona jest teatrowi tańca nowoczesnego, z udziałem zespołów z Włoch i Warszawy.

9-10 Warszawa zyskała nowy festiwal – Festiwal Pianistyczny. Jego zadaniem jest promocja młodych, utalentowanych artystów z Polski i ze świata. Odbyło się sześć koncertów, średnia wieku wykonawców wynosiła 23 lata. Inicjatorką festiwalu jest Elżbieta Penderecka, za sprawą której w tym roku z Krakowa do Warszawy przeniósł się Festiwal Beethovenowski – impreza artystyczna z ugruntowaną pozycją.

9 Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie rozdzieliła datki pieniężne: 50 tys. zł otrzymał Związek Powstańców Warszawskich, 25 tys. Muzeum Powstania Warszawskiego. Pieniądze przekazane powstańcom zostaną przeznaczone dla tych z nich, którzy potrzebują wsparcia medycznego. Muzeum prawdopodobnie poszerzy ekspozycję lub wyda nową publikację.

11 Straty wojenne, jakie Warszawa poniosła w wyniku II wojny światowej wy-

noszą 42,5 mld dol. – opublikowany właśnie raport (udostępniony na stronach internetowych miasta) uwzględni nie tylko wartość zniszczonych budynków czy infrastruktury miejskiej, ale również potencjalne przychody, jakie Warszawa utraciła w czasie i w wyniku II wojny światowej. Podstawą do wyceny były dane zawarte w 62 tys. kwestionariuszy przechowywanych przez Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, zawierające zestawienia strat, jakie w latach 1945-1946 zgłosili mieszkańcy Warszawy w ówczesnych biurach samorządowych. Ustalenie strat ma być pomocne w odparciu roszczeń niemieckich o odszkodowania za majątki pozostawione na ziemiach zachodnich i północnych.

13-14 W Centralnym Domu Kultury i Le Madame – klubach młodzieżowych – odbył się pierwszy w Polsce Lady Fest, czyli (popularny na Zachodzie) przegląd twórczości i działalności artystek oraz feminizujących działaczek społecznych i politycznych. Na Festiwal obok seminariów i warsztatów przybliżających założenia ruchu feministycznego złożyły się występy żeńskich zespołów punkowych.

15 Ponad pięćdziesięcioletnia topola z placu Zamkowego nie zostanie ścięta. Na razie. Zarząd Terenów Publicznych uznał, że drzewo jest w fatalnej kondycji i w każdej chwili może runąć na przechodniów lub ścianę zamku, wstrzymał się jednak z podjęciem jakichkolwiek działań do czasu, aż Dzielnica Śródmieście i stołeczny konserwator zabytków uzgodnią, co ma znaleźć się na jego miejscu. Dzielnica chce, by był to świerk, platan lub czerwony kasztanowiec, konserwator widziałby tam raczej kwiaty lub niskie krzewy.

16 Na dwa i pół miesiąca przed terminem niedużym dostawczym samochodem, przyjechały do Ministerstwa Gospodarki wnioski Warszawy o dotacje z funduszy

unijnych. Pudła z dokumentami wnosili osobiście: wiceprezydent miasta, Sławomir Skrzypek, wraz z warszawskimi prezesami i dyrektorami. Pierwszy wniosek o 79 mln euro dotyczy ukończenia budowy pierwszej linii metra i budowy węzła na Młocinach, drugi o 6,7 mln euro budowy przejścia podziemnego przy stacji metra Dworzec Gdański, trzeci o 22,7 mln euro – przebudowy trasy tramwajowej wzdłuż Alei Jerozolimskich i zakup 15 niskopodłogowych pojazdów. W lipcu 2004 r., w pierwszym terminie składania wniosków, na 12 złożonych tylko jeden był Warszawy – o 4 mln euro na budowę linii tramwajowej Bemowo-Młociny. Już dziś wiadomo, że wraz z czterema wnioskami z innych miast został przyjęty do realizacji.

17 Warszawa ma najniższą stopę bezrobocia w kraju: 6,5%. W październiku na Mazowszu wynosiła ona 13,8 % i miała tendencję spadkową – informuje Wojewódzki Urząd Pracy. Na Mazowszu jest zarejestrowanych ok. 350 tys. osób bez pracy. Prawo do zasiłku ma 45 tys. Największe bezrobocie jest na mazowieckiej wsi – wynosi ponad 40%.

19 Uniwersytet Warszawski obchodzi 188. rocznicę podpisania aktu założenia uczelni. Od sześciu lat w ramach obchodów kolejnych jubileuszy uczelnia organizuje (do końca listopada) m.in. cykl otwartych wykładów poświęconych szczególnie dziedzinom nauki i historii uczelni, spotkania, dyskusje i wystawy.

20 W Zachęcie otwarto wystawę pt. „Warszawa – Moskwa 1900-2000” prezentującą około 400 dzieł sztuki polskiej i rosyjskiej powstałych w ciągu minionego stulecia, w tym obrazy: Kazimierza Malewicza z kultowym *Czarnym kwadratem* na czele, Wassily'ego Kandinsky'ego i Marca Chagalla. Ekspozycja została wypożyczona z prawie 30 kolekcji państwowych i kil-

ku prywatnych. Większość obiektów rosyjskich nigdy nie była pokazywana w Polsce. Wystawę podczas pierwszego weekendu zwiedziło ponad 3300 osób. Dopelnieniem wystawy będzie, otwarta od 29 listopada, ekspozycja najnowszej sztuki z Polski i Rosji w Zamku Ujazdowskim.

22 Przez trzy godziny połowa miasta tonęła w ciemnościach. Stanęło metro i tramwaje. Zgasły lampy i sygnalizacja świetlna. Wstrzymano ruch lotniczy. Wszystko za sprawą przepalenia się izolatora w części sieci energetycznej na Mokotowie. Prócz kilku więcej niż zwykle stłuczek samochodowych warszawiacy poradzili sobie z chwilową niedogodnością – w większości szpitali uruchomiono agregatory prądotwórcze. Miasto skarży się jednak, że przez dłuższy czas nie otrzymywało od STOEN-u, firmy zarządzającej siecią energetyczną, żadnych informacji o przyczynie awarii. To zwróciło uwagę władz na brak zapisów umożliwiających wpływanie samorządu na działania prywatnych spółek w sytuacjach kryzysowych.

23 Warszawa i Bagdad zostaną miastami bliźniaczymi – zapowiedzieli prezydent Warszawy Lech Kaczyński i mer irackiej stolicy Alan el-Tamimi, który przyjechał na zaproszenie polskich przedsiębiorców. „To spotkanie to nasz wyraz poparcia dla nowego rządu w Iraku i tworzenia tam demokracji” – powiedział Lech Kaczyński. Wyznał, że chciałby zorganizować w Warszawie wystawę sztuki irackiej. Rozmowy dotyczyły także pomocy polskich specjalistów przy odbudowie sieci wodociągowej w Bagdadzie.

24 W biurach warszawskich urzędów, m.in. w gabinetach burmistrzów trwają wizytacje inspektorów Najwyższej Izby Kontroli. Obiektem inspekcji są symbole państwowe – ich wygląd oraz sposób ekspozycji na ścianie, a także stan flag.

25 Na 2005 r. miasto zaplanowało blisko 200 inwestycji za rekordową sumę ponad 1,4 mld zł. Gros tej kwoty ma zostać przeznaczony na budowę ulic, metra oraz remonty w szkołach i szpitalach. Nie wiadomo, czy miastu uda się wydać te pieniądze. W 2004 r. na inwestycje wydano tylko ok. 70% zaplanowanych środków (600 mln zł), w tym roku miasto ma nadzieję wykonać plan w ponad 80%, choć na razie zrealizowało go jedynie w połowie. Do inwestycji przeprowadzonych zgodnie z planem należy m.in. budowa Muzeum Powstania Warszawskiego, Trasy Siekierkowskiej (z wykupem gruntów), oczyszczalni ścieków Południe, trasy mostu Północnego, przebudowa wiaduktu kolejowego na ul. Żelaznej, modernizacja al. Krakowskiej, remont stadionu KS Orzeł, modernizacja klimatyzacji w Teatrze Komedia. Rozbudowę metra zrealizowano w 80% – z powodu pojawienia się tzw. kurzawki – piasku zmieszanego z wodą, prace zostały wstrzymane na kilka miesięcy. Nie udało się: zmodernizować Sali Kongresowej, rozbudować systemu monitoringu, zbudować toru kajakowego na Żeraniu. W 10 do 50% zrealizowano budowę ul. Wołoskiej, instalację ekranów na Wale Miedzeszyńskim, modernizację Al. Jerozolimskich i ul. Górczewskiej oraz wprowadzenie zintegrowanego systemu zarządzania ruchem. Aby zwiększyć tempo stołecznych inwestycji Ratusz planuje m.in. rozwinąć system nadzoru nad poszczególnymi budowami, egzekwując obowiązek przygotowywania szczegółowych harmonogramów ich realizacji.

Od wręczenia Nagród Klio rozpoczęły się XIII Targi Książki Historycznej. W kategorii *varsaviana* nagrodzono dwie pozycje: *Warsaw concerto* – antologię poezji o powstaniu warszawskim, ułożoną przez Andrzeja Krzysztofa Kunerta oraz książkę pt. *Początek powstania Warszawskiego* Stanisława Ozimka.

Kino Muranów najlepsze w sieci kin Europa Cinemas w 2003 r. Istniejące od 11 lat Stowarzyszenie Europa Cinemas zrzesza 567 europejskich kin, w tym 13 z Polski. Placówki są dofinansowane ze środków Unii Europejskiej i promują filmy Starego Kontynentu. Kierowane od 1994 r. przez Romana Gutka kino Muranów założyciele sieci uznali za prowadzone „najbardziej dynamiczne”. W ubiegłym roku podczas 2330 projekcji filmy europejskie obejrzało tu przeszło 10 tys. widzów.

W ramach akcji „Dzień bez futra” organizacja Empatia zorganizowała protest przeciwko zabijaniu zwierząt. Happening odbył się przed salonem futrzarskim w centrum miasta. Członkowie i sympatycy Empatii trzymali na rękach żywe fretki i pokazywali zdjęcia lisów obdartych ze skóry. Na chodniku rozłożyli umazane czerwoną farbą futro. Celem organizatorów akcji było zwrócenie uwagi na niehumanitarny sposób zabijania w Polsce zwierząt futerkowych.

26 Posłowie przyznali 100 mln zł z budżetu państwa na budowę metra. Tym samym przepadła poprawka PiS, by była to kwota o 50 mln zł wyższa. Władzom Warszawy wytknięto, że w 2004 r. nie zostanie wydana cała kwota przeznaczona na budowę metra, w tym 28 mln przyznanych przez Sejm.

28 Przez dwa miesiące pasażerowie metra na stacji Centrum w Warszawie i pasażerowie metra na stacji Alexanderplatz w Berlinie mieli okazję obserwować się nawzajem na dużych ekranach emitujących obraz z kamer internetowych. Pomysłodawcą instalacji pt. „Trasa Warszawa – Berlin” był Georg Klein. Żywe reakcje warszawiaków na przechodniów z ekranu zachęciły współorganizatora akcji, Stołeczną Estradę, do podjęcia rozmów z niemieckimi artystami w celu organizo-

wania podobnego projektu o nazwie „Mosty”.

Na placu Zamkowym stanął świąteczny świerk. Drzewo przyjechało z Czarnej Wisły, ma 30 lat, ponad 20 m wysokości i waży prawie 4 t. Zawisnie na nim 400 bombek, 6 tys. lampek i 800-metrowy złoty łańcuch. Wierzchołek zwieńczy półtorametrowa gwiazda. Po raz pierwszy swoją choinkę będzie miał pl. Defilad. Utrzymana w białych barwach, jest prezentem dla Warszawy od urzędników z Wisły.

Na pomoc bezdomnym w tym roku miasto przeznaczyło 5 mln zł. To najwięcej w skali kraju. Dla porównania w Krakowie – ponad 2,5 mln zł, Łodzi – ponad 2,3 mln, Poznaniu – ponad 2,2 mln. W placówkach dofinansowywanych przez miasto jest 2750 miejsc dla bezdomnych. W dziewięciu jadalniach codziennie jest wydawanych 3330 posiłków. Szacuje się, że połowa z kilkutysięcznej rzeszy bezdomnych to osoby przyjezdne, które w dużym mieście szukają schronienia na zimę.

29 Obrazy, rzeźby, fotografie, projekcje wideo, instalacje multimedialne i projekty internetowe stworzone po 2000 r. przez 50 młodych artystów z Rosji i Polski można oglądać w Centrum Sztuki Współczesnej na wystawie pt. „Za czerwonym horyzontem”. Jak mówi kurator wystawy Ewa Gorządek, ekspozycja jest konfrontacją najbardziej aktualnych tendencji artystycznych obu krajów.

30 Hucznymi brawami zakończył się w Fabryce Trzciny pięciodniowy festiwal pt. „Sygnowano Stańko”. W programie m.in. koncerty ulubionych jazzowych składów muzycznych trębacza, występy jego samego z cenionymi przezeń muzykami oraz m.in. reaktywowanym niedawno zespołem Freeelectron, z którym współpracował w latach 80. Wśród zaproszonych

gości byli m.in. saksofonista Tim Berne, pianista John Taylor, klarncista Louis Sclavis i gitarzysta Ralph Towner. Oprawą sceniczną zajęli się plastycy i scenografowie wybrani przez Stańkę. – To mój festi-

wał, moja estetyka. Sprawuję nad nim duchowy patronat i w pełni się pod nim podpisuję – powiedział artysta. Festiwal, oceniony jako wydarzenie, zebrał słowa uznania tak widzów, jak i krytyków.

GRUDZIEŃ

1 Najlepiej przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych budynki w Warszawie to siedziba Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, Centrum Handlowe Arkadia i Szpital św. Zofii – ogłosiło jury pierwszej edycji konkursu architektonicznego „Warszawa bez barier”. Obiekty do konkursu zgłaszali warszawiacy.

90 lat temu, na ul. Brackiej, został otwarty Dom Towarowy Braci Jabłkowskich. Obecnie mieści się tu księgarnia i sklep muzyczny Traffic. Spadkobiercy pierwszych właścicieli od 14 lat starają się o odzyskanie budynku. Zamierzają przywrócić mu charakter prestiżowego domu towarowego. Nie wykluczają, że i dla Trafficu znajdzie się tu miejsce. W 2001 r. rodzinie udało się odzyskać jedną z kamienic przy ul. Chmielnej, po remoncie jest wizytówką tej ulicy. Z okazji 120. rocznicy założenia firmy braci Jabłkowskich spółka działająca obecnie ustanowiła nagrodę Rzetelnego Kupiectwa. Wyróżnienie ma być przyznawane firmom związanym z Warszawą, które szczególnie dbają o tradycję.

3-5 Premierą filmu Ingmara Bergmana pt. *Sarabanda* rozpoczęły się w Warszawie obchody Dni Bergmanowskich. Na uroczysty pokaz przyjechała jedna z ulubionych aktorek szwedzkiego reżysera, Harriet Andersson. W ramach Dni odbył się przegląd filmów oraz wystawa „Zanim Ingmar stał się Bergmanem”, na której zgromadzono pamiątki z dzieciństwa, manuskrypty, notatki robocze, rysunki i fotogra-

fie z pierwszych produkcji teatralnych i filmowych. Od Warszawy wystawa zaczęła swoje światowe tournée.

4 Nad Nowym Światem i Chmielną zabłysły świąteczne iluminacje. Roziskrzyła się choinka na placu Zamkowym. Ulicą Chmielną przeszedł barwy korowód inscenizujący średniowieczną walkę postu z karnawalem.

W stuletniej kamienicy przy ulicy Inżynierskiej powstała kolejna pracownia artystyczna. Miejsce do tworzenia i prezentacji znalazły tu dwie młode projektantki mody. Przy ul. Inżynierskiej mieści się już kilka innych pracowni: architektoniczna, fotograficzna, malarska i rzeźby, podobnie przy ul. 11 Listopada i Targowej 88. Tym samym Praga, z centrum artystycznym Fabryka Trzciny na czele, wyraza na prężny ośrodek życia twórczego stolicy.

6 W Muzeum Historycznym m.st. Warszawy otwarto wystawę fotograficzną ukazującą 500-letnią historię – ewolucję stylów i technik kamieniarskich w dziedzinie konstrukcji i zdobień warszawskich portali. Najstarszy zachowany portal – czyli architektoniczno-rzeźbarskie obramowanie otworu wejściowego – pochodzi z XV w. i zdobi kamienicę przy Rynku Starego Miasta 21.

Z Warszawy wyjechał konwój z darami – ubraniami, żywnością i lekami – dla ludzi koczujących na kijowskich placach. –

To nasza pomoc i głębokie poparcie dla tej pięknej rewolucji – powiedział Lech Kaczyński. Do Kijowa pojechał wiceprezydent Władysław Stasiak oraz delegacja warszawskich radnych. Od dwóch tygodni swoje poparcie dla ruchu wolnościowego na Ukrainie manifestuje także wielu warszawiaków, odbywają się koncerty, pochody, zbiórki darów. Wiele osób koczuje pod ukraińską ambasadą. Na Pałacu Kultury i Nauki zawisła pomarańczowa wstęga – symbol ukraińskiej rewolucji. Pomarańczowy szalik, apaszka i wstążka stały się popularnym dodatkiem do ubioru.

Szwedzka firma zajmująca się dostawami energii, w ramach kampanii reklamowej, na trzy zimowe miesiące wyposażała dziesięć warszawskich przystanków autobusowych w ogrzewanie i oświetlenie.

7 Owacjami na stojąco i podwójnym bisem zakończył się w Sali Kongresowej koncert kanadyjskiej wokalistki jazzowej Diany Krall, promującej swoją najnowszą płytę. W październiku w internetowym serwisie aukcyjnym dwa bilety na jej występ sprzedano za rekordową kwotę 2,9 tys. zł.

W tym roku na nagrody dla pracowników ratusza i dzielnic przeznaczono blisko 20 mln zł. Przed świętami będą wypłacone kolejne premie – burmistrzowie otrzymali do podziału średnio po 2,8 tys. zł brutto na jednego pracownika (poprzednio była to kwota 2 tys. zł). Prezydent Lech Kaczyński, choć sam nie może dostawać premii, obiecał, że swoich pracowników będzie dobrze wynagradzał. Wprowadził też dwa rodzaje nagród: standardowe – za dobre wykonywanie obowiązków (przyznawane średnio trzy razy do roku dla większości pracowników) i specjalne – za wyjątkowe osiągnięcia poszczególnych urzędników. Największą jednorazową premię w tym roku i jednocześnie największą za kadencji prezydenta Lecha Kaczyńskiego otrzymała

wieloletni skarbnik miasta – Łucja Kopka, m.in. za scalenie, przygotowanie i rozliczenie pierwszego budżetu Warszawy. Nagrody specjalne dostali w tym roku m.in.: zespół pracujący przy przygotowaniach do Europejskiego Szczytu Gospodarczego, ekipa organizująca obchody 60. rocznicy powstania warszawskiego (od 1,5 do 10 tys. zł), wicedyrektor Biura Zamówień Publicznych Rafał Pasięka za opracowanie i negocjacje kontraktu z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym, szef Biura Polityki Społecznej Paweł Wypych za przygotowanie dodatków rodzinnych i zespół odpowiedzialny za wykup gruntów pod inwestycje.

Władze Warszawy inwestują także w wykształcenie kadry urzędniczej – spośród 5 tys. pracowników stołecznego samorządu studiuje ponad 1170. Blisko połowa nauk na wyższych uczelniach podjęła w tym roku. Miasto systematycznie zwiększa także wydatki na ten cel. W 2003 r. było to 1,6 mln zł, w tym 4,4 mln zł. „Jeśli zainwestujemy w młodych ludzi, to prędzej czy później w skali państwa to będzie wydatek opłacalny” – mówi prezydent Warszawy.

W Centrum Sztuki Współczesnej w Zamku Ujazdowskim rozpoczął się Festiwal Czasopism Kulturalnych. W programie wykłady i panele dyskusyjne z udziałem przedstawicieli poszczególnych tytułów, krytyków, ekspertów prawa autorskiego. Organizatorem jest Fundacja Otwarty Kod Kultury, która prowadzi bazę informacyjną o polskich pismach kulturalnych i udziela im finansowej i technicznej pomocy.

9 Za kilka lat podróż pociągiem do Łodzi zajmie godzinę i kwadrans, do Gdańska około trzech, z lotniska na Okęciu do centrum miasta kilkanaście minut – Polskie Koleje Państwowe zapowiedziały

modernizację linii kolejowych i zakup nowego taboru. Środki na te inwestycje będą pochodzić z funduszy Unii Europejskiej.

Pracownicy Inspekcji Transportu Drogowego mają nowe urządzenie pomiarowe – dymomierz. Podczas pierwszego dnia testowania poziomu spalin wszystkie skontrolowane ciężarówki spełniały normy.

Ze sceny Sali Kongresowej w niewyjaśnionych okolicznościach znikło dwadzieścia sześć osób – widzów występu Davida Copperfielda, światowej sławy mistrza magii i efektów specjalnych z USA. Bilety skończyły się na kilka miesięcy przez spektaklem.

10 Powstał projekt studium zagospodarowania Warszawy – dokument zawierający szczegółowe wytyczne określające m.in. wysokość i intensywność zabudowy w poszczególnych częściach miasta, rozkład nowych dróg, terenów zielonych, osiedli i centrów handlowo-usługowych. Projekt ogranicza budowę gęsto zabudowanych i wielopiętrowych blokowisk, zwłaszcza poza centrum, przewiduje za to powstawanie kameralnych osiedli z niskimi blokami, m.in. na obecnych terenach rolnych Wilanowa, na Łuku Siekierkowskim, Targówku Przemysłowym, w okolicach Huty Lucchini, w Pyrach na Ursynowie i bemowskim Chrzanowie oraz w dzielnicach willowych we wschodniej Białołęce i w Wawrze. W ten sposób władze miasta pragną ograniczyć proces przenoszenia się ludzi do miejscowości podwarszawskich, co, jak wskazują, potęguje ruch na drogach i problemy komunikacyjne. Władze miasta przewidują, że liczba mieszkańców Warszawy – wbrew prognozom GUS – będzie szybko rosnąć i w 2030 r. wyniesie od 2,3 do 3 mln. Projekt czeka teraz na podpis prezydenta Warszawy, wojewody, marszałka województwa i rady miasta.

12 Grupa młodych ludzi odzianych w stroje kąpielowe zbierała w centrum miasta podpisy pod petycją do prezydenta Warszawy w sprawie dofinansowania remontu palmy z ronda de Gaulle'a. Od kilku tygodni drzewo jest bez liści. Fundacja Promocji Sztuki, która do tej pory opiekowała się tym egzotycznym elementem stolicy, nie ma już funduszy na jego konserwację. Zgodnie z ustaleniami palma ma zostać na rondzie do 1 stycznia 2006 r. Jej twórczyni, Joanna Rajkowska, od roku zabiega o umowę z miastem, która zapewni sztucznej palmie środki na „wygląd zgodny z naturalnym” (ok. 20 tys. zł) i późniejszy demontaż.

13 Około 100 osób, zwolenników i przeciwników wprowadzenia stanu wojennego, spotkało się po północy przed domem gen. Wojciecha Jaruzelskiego przy ul. Ika-ra. Ustawieni po lewej stronie (m.in. członkowie Federacji Młodych Socjaldemokratów i Ruchu Społecznego Nie) krzyczeli: „Ręce precz od generała”, większość (m.in. Liga Republikańska): „Precz z komuną”, „Tu mieszka komunistyczny zbrodniarz”. Demonstranci wspólnie odśpiewali hymn Polski, po czym prawa strona zaintonowała *Rotę*, a lewa *Międzynarodówkę*.

W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego w Bibliotece Narodowej odbyła się konferencja pt. „Stan wojenny i jego znaczenie” z udziałem historyków: Antoniego Dudka i Andrzeja Friszke oraz polityków: Bronisława Komorowskiego, Antoniego Macierewicza i Kazimierza Ujazdowskiego. Odbywały się także przeglądy piosenek politycznych.

Tramwaje Warszawskie musiały unieważnić przetarg na 30 nowych wagonów za kwotę 62, 6 mln zł, ponieważ informacja o przetargu nie trafiła do unijnego biu-

letynu zamówień publicznych. Według prezesa Tramwajów Warszawskich zawinił błąd w adresie e-mailowym – zamiast kreski wpisano kropkę.

14 W Sali Kongresowej odbył się koncert, którego dochód został przekazany Fundacji Dom Muzyka Seniora. Działkę pod dom podarowali Zofia i Antoni Witowie na początku 2004 r. (miejscowość Kąty, gmina Góra Kalwaria), projekt wykonał Tadeusz Żer, pozostałe prace projektowe sfinansował Wojciech Kilar. Budynek, z zapleczem socjalnym i rehabilitacyjnym, będzie mógł przyjąć 50 pensjonariuszy. Działka jest jednak na tyle duża, że obiekt będzie można rozbudować. Koszt budowy – bez wyposażenia – to 5 mln zł.

Rękopisy Zbigniewa Herberta nie wzbogacą zbiorów Library Beinecke w New Haven w USA, zostaną w Warszawie i będą udostępniane badaczom w mieszkaniu artysty, przy ul. Promenada – poinformowało Ministerstwo Kultury. Utworzona zostanie samodzielna instytucja kulturalna z własnym statutem i budżetem z Ministerstwa Kultury, która będzie finansowała działalność fundacji i placówki badawczo-dokumentacyjnej powołanej przez wdowę po poecie Katarzynę Herbertową i Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza.

W dawnej willi Stefana Starzyńskiego (na rogu ul. Dąbrowskiego i al. Niepodległości) powstanie Instytut jego imienia. Placówka będzie filią Muzeum Powstania Warszawskiego. Ambicją organizatorów jest zebranie tu wszystkich pamiątek po prezydencie. W jednym z ośmiu pokoiów odtworzony zostanie fragment gabinetu. W statucie Instytutu znajdzie się m.in. zapis o rocznych stypendiach im. Stefana Starzyńskiego dla uczniów warszawskich szkół średnich z biednych rodzin, wydawanie przewodników po mieście i prowadzenie badań nad historią Warszawy. Planowa-

ne otwarcie na przełomie marca i kwietnia 2005 r.

16 Do Rady Warszawy trafił wniosek o zmianę „komunistycznych” nazw ulic na Ursynowie, tj. ul. Związku Walki Młodych na Związek Walki Zbrojnej i ul. Służby Polsce na Służby Zwycięstwu Polski. Wniosek, poparty odpowiednią liczbą podpisów, złożył jeden z mieszkańców Ursynowa. Teraz projekt trafi do komisji Kultury i Promocji i podkomisji nazewnictwa UM. Od 1990 r. w Warszawie mianowano lub przemianowano ok. 360 ulic oraz 90 skwerów, parków, rond i placów, w tym: pl. Feliksa Dzierżyńskiego na pl. Bankowy, pl. Zwycięstwa na pl. Piłsudskiego, pl. Komuny Paryskiej na pl. Wilsona, Stalingradzką na Jagiellońską, ul. Marchlewskiego na al. Jana Pawła II.

„Z dziesięciu miejsc w Warszawie, które skontrolowaliśmy, tylko w dwóch odnotowano nieletnim sprzedaż alkoholu” – mówi Agata Gajos z Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Właśnie rusza akcja mająca na celu ograniczenie sprzedaży alkoholu nieletnim. W każdej dzielnicy będą działać dwa, trzy zespoły składające się z dwóch osób – jedna pełnoletnia, ale wyglądająca na mniej niż 18 lat, będzie próbowała kupić alkohol, druga będzie pytać sprzedawcę, dlaczego się na to zgodził.

19 Jakie sprawy są najważniejsze do rozwiązania w mieście i którymi z nich władze Warszawy powinny zająć się w pierwszej kolejności? – zapytał CBOS 1100 warszawiaków w wieku od 15 lat. 47,23% respondentów podało poprawę bezpieczeństwa, 33,9% naprawę dróg, 19% problem bezrobocia, 18,5% szybką kolej podmiejską. Najmniej wskazań (po 0,1%) uzyskały sprawy związane z turystyką i komunikacją rowerową.

20 Na placu Teatralnym odbyła się pierwsza miejska Wigilia. Prezydent Lech Kaczyński życzył mieszkańcom jak najpiękniejszej Warszawy. Wspólne kolędowanie i dzielenie się opłatkiem nie powiodło się jednak z powodu braku chętnych. Wiele osób stało za to w kolejkach po darmowe choinki lub coś ciepłego do zjedzenia.

Dzień wcześniej prawie tysiąc osób wzięło udział w czwartej Wigilii Polskiej – Przy Wspólnym Stole na warszawskiej Starówce. Można było posłuchać kolęd, podzielić się chlebem, złożyć świąteczne życzenia. Być może to kameralność miejsca sprawiła, że atmosfera była tu bardziej życzliwa i prawdziwie świąteczna. Motywem spotkania organizowanego przez Fundację „Świat na TAK” i Biuro Polityki Społecznej Urzędu Miasta było zjednoczenie wszystkich, niezależnie od statusu materialnego, mieszkańców stolicy.

Wojewoda warszawski nie miał prawa przekazać stołecznemu samorządowi działki, na której znajduje się Grób Nieznanego Żołnierza – poinformowało MSWiA. 1800-metrowa parcela ma wrócić do skarbu państwa. Jednocześnie MSWiA zdecydowało, że Ogród Saski pozostanie w gestii miasta. Tym samym tylko część terenu, który miasto przeznaczyło pod swoją flagową inwestycję – wybudowanie pałaców Saskiego i Brühla – zmieniła właściciela. „Mamy nadzieję, że wyodrębnienie działki z kolumnadą nie skomplikuje procedur przetargowych. Liczę, że uda się nam porozumieć w tej sprawie ze stroną rządową” – powiedział wiceprezydent Warszawy, Andrzej Urbański.

23 W Muzeum Narodowym można oglądać wystawę pt. „Mistrzowie malarstwa” zorganizowaną w stulecie warszawskiej ASP. Ekspozycja, która miała być

przełłdem najciekawszych prac artystów związanych z tą uczelnią, rozczarowała tak widzów, jak i krytyków m.in. jakością obrazów oraz nieprzemysłanym sposobem ich prezentacji. Obchody jubileuszowe warszawskiej ASP, na które złożyło się ponad 20 wystaw, uznane zostały przez „Rzeczpospolitą” za jedno z najbardziej nieudanych wydarzeń kulturalnych w Polsce w 2004 r.

24 W kilkunastu miejscach w Warszawie, m.in. na Dworcu Wschodnim, w noclegowniach i salach katechetycznych odbyły się otwarte spotkania wigilijne dla samotnych, ubogich i bezdomnych. W domach Fundacji Tarkowskich herbu Klamry, prowadzonych przez Elżbietę Tarkowską, urządzono Wigilię dla ok. 1000 osób. Było 12 tradycyjnych dań, choinka i wspólne kolędowanie.

26 W drugi dzień świąt warszawiacy odeszli od stołów i udali się m.in. do kin, parków, na pływalnie i lodowiska. Tradycyjnie dużym zainteresowaniem cieszyły się szopki bożonarodzeniowe.

29 Do sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko czterem wysokim urzędnikom byłej gminy Centrum, w tym przeciwko byłemu burmistrzowi tej gminy, którzy zdaniem prokuratury nie dopełnili obowiązków, wykazali się niegospodarnością oraz przekroczyli swoje uprawnienia, podejmując decyzję przekazania działek w centrum miasta spółce Złote Tarasy. Według prokuratury wartość działek wniesionych do spółki została zaniżona o 101 mln zł, tj. o mniej więcej połowę ich realnej wartości. Oskarżonym grozi kara do 10 lat więzienia.

Opracowanie: Anna Belka

Pozycja ukazała się dzięki pomocy finansowej Miasta Stołecznego Warszawy

NA OKŁADCE: Fot. autorstwa Ireneusza Fertnera

WYDAWCY: Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Krzywe Koło 7, 00-270 Warszawa, tel. (022) 831-37-31; Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy

ISSN 0137-3099

© Copyright by Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, 2005

OPRACOWANIE TECHNICZNE: Wydawnictwo DiG

REDAKCJA: Izabela Komorowska, Anna Gogut

KOMITET REDAKCYJNY: Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra Sołtan-Lipska – sekretarz, Małgorzata Sikorska, Anna Belka

RADA PROGRAMOWA: prof. Andrzej Rottermund – przewodniczący, Joanna Wojciechowska, prof. dr Janusz Durko, Hanna Faryna-Paszkiewicz, prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk, prof. dr hab. Jerzy Lileyko, Jerzy Majewski, Andrzej Jonas, prof. Andrzej Karpiński, prof. zw. dr hab. Jan Maciej Chmielewski, prof. dr hab. Julian Auleytner

Nakład 500 egz.

Druk: Zakład Poligraficzny „Primum” s.c.
ul. Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki